

MAGAZYN *razem z dodatkami*

Wojna w Ukrainie: odcięcie Krymu obniży już i tak niskie morale rosyjskich żołnierzy

● Ataki hakerów na system informatyczny szpitala we Wrocławiu ● Dla kogo Nagroda Kulturalna Śląska?

PLUS TELEMAGAZYN z programem TV oraz omówieniami najciekawszych propozycji



Piątek
16.06.2023
Nr 138

Gazeta **75** LAT WROCŁAWSKA

www.gazetawroclawska.pl
Cena 4,90 zł
(w tym 8% VAT)

Jarosław Kaczyński
zapowiada referen-
dum w sprawie przy-
musowej relokacji
migrantów **str. 12**



FOT. BARTŁĘK SYTA

Koniec pewnej ery.
Jakub Błaszczykowski
dzisiejszym meczem
z Niemcami żegna się
z kadrą **str. 40**

Zbrodnia w Kątach
Wrocławskich.
Dlaczego sąsiedzi nie
reagowali na wołanie
o ratunek? **str. 6**

Nr ISSN 2353-6152

Nr indeksu 350-206



WROCŁAW W USK DOSTAJĄ DRUGIE ŻYCIE

W dwa lata 100 nowych serc

Monika Fajge
Wrocław

**Wystarczyły zaledwie dwa lata, że-
by wrocławski ośrodek transplan-
tacyjny znalazł się w czołówce pla-
cówek przeszczepiających serca.**

Kilka tygodni temu specjaliści z Uniwer-
syteckiego Szpitala Klinicznego we Wro-
cławiu wykonali setną transplantację
serca. Pacjent, 66-latek z Dzierżoniowa,
czuje się dobrze.

A wszystko zaczęło się 25 lutego 2021
roku, gdy w USK wykonano pierwszy
pionierski przeszczep serca. Potem były
dziesiątki kolejnych, udanych operacji
i uratowanych istnień ludzkich...

Natalia Walczak, młoda mieszkanka
Wałbrzycha, zimą 2021 roku przeszła co-
vid. Ale nie mogła wrócić do dawnej

formy. Miała problemy żołądkowe
i z oddychaniem. Gdy jej stan się pogor-
szył, była tak słaba, że do samochodu
musiał ją wnieść jej tata. Śmigłowcem
zawieziono ją do wrocławskiego szpi-
tala, gdzie lekarze wszczepili jej nowe
serce i uratowali życie.

Michał Domagański mieszkał i praco-
wał w Londynie. - Zaczęłam źle się czuć.
Myślałam, że to grypa. To trwało jakieś
dwa tygodnie. Nie miałam pojęcia, że to
serce, dopóki lekarze nie stwierdzili nie-
wydolności. To prawdopodobnie jakaś
wada genetyczna. Moi dwaj bracia
umarli na serce, ale ja, do jesieni 2021
roku, nie miałam żadnych objawów -
wspomina mężczyzna, który ma dziś 29
lat. W Anglii odmówiono mu przesz-
czepu. Na szczęście inna decyzja zapa-
dła we Wrocławiu...

Czytaj str. 26-27

WROCŁAW

Na Uniwersytecie Wrocławskim wręczono odznaki „Wrocławska Wolność” **str. 2**



FOT. AGATA MITEK/UWR

Odznaka honorowa „Wrocławska Wolność” przyznawana jest osobom, które w okresie dyktatury komu-
nistycznej przed 1989 r., będąc członkami społeczności Uniwersytetu Wrocławskiego (pracownikami lub
studentami), stawały w obronie podstawowych wartości, takich jak wolność, prawda, sprawiedliwość,
godność człowieka. W tym roku prestiżowym wyróżnieniem uhonorowanych zostało 37 osób

REKLAMA

0010807120

TYDZIEŃ Z NASZĄ GAZETĄ

SOBOTA
● WEEKEND Z RODZINĄ
Porady, przepisy kulinarne

PONIEDZIAŁEK
● DODATEK SPORTOWY
Wyniki, tabele i analizy

WTOREK
● PULS BIZNESU
Przepisy prawne, opinie

ŚRODA
● MAGAZYN ZDROWIE
Jak zadbać o siebie i bliskich

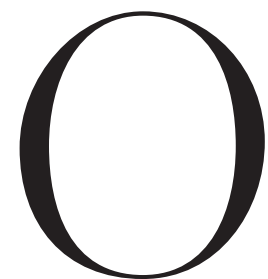
CZWARTEK
● POD PARAGRAFEM
Historie kryminalne

PIĄTEK
● PULS POLSKI
Reportaże i publicystyka

ZAMÓW PRENUMERATĘ: „GAZETA WROCŁAWSKA” z dostawą do Twojego domu lub biura. Tel. **71 72 76 237**, e-mail: **prenumerata@gazeta.wroc.pl**

Janusz Wolniak

ZEMSTA ZAMIŁOŚĆ DO ŚWIDNICY I STRZELINA



zawirowaniach w Sejmiku Województwa Dolnośląskiego pisa-

liśmy już wielokrotnie. Opozycja podjęła próbę zablokowania pracy zarządu, nie udzielając mu absolutorium. Remisowy wynik głosowania spowodował, że zarząd nie mógł dysponować budżetem mimo aktualnych potrzeb.

Ta skrajnie nieodpowiedzialna decyzja opozycyjnych radnych wywołała oburzenie wielu samorządowców w całym regionie. Napisali list otwarty, w którym zaznaczyli, że budżet województwa dotyczy wszystkich Dolnoślązaków i dzięki niemu można realizować najważniejsze dla lokalnych społeczności inwestycje. Blokowanie wydawania pieniędzy uznali za negatywne i wyrazili nadzieję, że radni Sejmiku wzniosą się ponad politycznymi podziałami.

Przypominam te fakty, by ukazać, że ów rozsądny apel o dialog został całkowicie zignorowany przez jednego z najważniejszych graczy politycznych na Dolnym Śląsku – prezydenta Wrocławia Jacka Sutryka. Pod listem w obronie budżetu, a de facto marszałka, podpisało się około 90 samorządowców, w tym prezydent Świdnicy Beata Moskał-Słaniewska oraz burmistrz Strzelina Dorota Pawnuł. Obie panie były członkami Stowarzyszenia Tak dla Polski. Do tego pani ze Świdnicy była w nim w zarządzie, pełniąc funkcję skarbnika. Piszę w czasie przeszłym, bo kiedy do Sutryka dotarła informacja o ich podpisach, natychmiast zostały ze Stowarzyszenia usunięte za sprzeniewierzenie się wartościom ruchu.

Przyjrzyjmy się zatem, jaką to szkodę obie panie Ruchowi Sutrykowemu wyrządziły. W oświadczeniu czytamy: „Nie będzie zgody Ruchu Samorzą-

dowego Tak Dla Polski na współpracę i próby wybielania kolaborantów Prawa i Sprawiedliwości. To- czymy walkę o wolną, demokratyczną Polskę – kto nie chce w tym pomagać, niech chociaż nie przeszkadza”. Tak ordynarnego i obrzydliwego oświadczenia dawno nie widziałem, ale cóż – nienawiść do PiS przesłania panu Sutrykowi wszystko. To przykład człowieka, dla którego obce są słowa dialog, szacunek, wolność i prawda. Prezydent Wrocławia upodabnia się do funkcjonariuszy partyjnych obozu opozycji, i to tych ze skrajnego skrzydła, którzy rzucają kalumnie na wszystko, co związane jest z rządem, bez względu na fakty.

Pan Sutryk potrafi prowadzić dialog tylko z tymi, z którymi ma jakikolwiek interes. Protesty rodziców dzieci niepełnosprawnych, które uczyły się w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym nr 1 przy ul. Lutra 6, nie wzruszyły jego sumienia. Podobnie było z mieszkańcami TBS-ów. Lepiej było łożyć miliony na piłkarski Śląsk.

A wracając jeszcze do tych nieszczęsnych sierot wyrzuconych ze Stowarzyszenia. Obie były bardzo zaskoczone. Szczególnie prezydent Świdnicy, która wielokrotnie stała u boku Sutryka na różnych konferencjach przed Ratuszem, a teraz dostała kosza tylko za to, że podpisała się jako gospodarz dbający o interes własnego miasta. Druga pani jeszcze bardziej była zdziwiona, bo o swoim niebycie w Stowarzyszeniu dowiedziała się z Facebooka. A jak napisała: „Kiedy przystępowałam do Stowarzyszenia Dolny Śląsk Wspólna Sprawa, zapewniano, że jest to stowarzyszenie samorządowców, które nie jest przeciwko komukolwiek”.

Życie pokazało, że jest zdecydowanie inaczej. Ludzie z tego Stowarzyszenia, na czele z panem Sutrykiem, są przeciwko Polsce budowanej na społecznym solidaryzmie, tożsamości narodowej i suwerenności państwowej. W czasie wybuchu wojny to polski rząd, a nie bogaty kraj o umiarkowanych egzaminach dojrzałości, oczywiście przy pomocy obywateli i samorządów, które – o czym często zapominają – są integralną częścią naszego państwa, a nie jakimś kosmicznym bytem.

Odznaki „Wrocławska Wolność”

Mateusz Różański
Wrocław

W tym roku odznaką „Wrocławska Wolność” uhonorowano osoby, które uczestniczyły w działalności opozycyjnej w czasie Marca 68 oraz strajków studenckich w 1988 i 1989 roku.

Lista osób uhonorowanych odznaką „Wrocławska Wolność” w roku 2023

Uczestnicy wydarzeń Marca '68 – pracownicy nauki UW, a także działacze NSZZ „Solidarność”:

PROF. ALFRED JAHN (pośmiertnie) - Pracownik naukowy UW. Kierownik Instytutu Geografii Fizycznej oraz Geomorfologii UW. Rektor UW w latach 1962-68. Poparł strajkujących studentów UW w marcu 1968 r.

PROF. STANISŁAW HARTMAN (pośmiertnie) - Pracownik naukowy UW. Kierownik Katedry Algebry UW. Za poparcie studentów w marcu 1968 r. zwolniony z pracy na Uniwersytecie Wrocławskim. Działacz opozycji w latach siedemdziesiątych. Współpracownik KOR i Komitetu Samoobrony Społecznej „KOR”.

Współtwórca TKN. Przywrócony do pracy na UW po utworzeniu NSZZ Solidarność. Członek jej legalnych i podziemnych władz. Represjonowany.

KORNEL MORAWIECKI (pośmiertnie) - Nauczyciel akademicki, doktor fizyki UW, działacz opozycji antykomunistycznej, uczestnik strajku i wydarzeń Marca '68, zaangażowany w działalność podziemną przed sierpniem '80. Członek władz legalnej i podziemnej Solidarności. Założyciel i lider Solidarności Walczącej. Represjonowany.

WARCISŁAW MARTYNOWSKI - Student Wydziału Nauk Przyrodniczych UW. Uczestnik wydarzeń Marca '68. Działacz opozycji przed sierpniem '80. Członek legalnych i podziemnych struktur NSZZ Solidarność. Działacz Solidarności Polsko-Czechosłowackiej.

LECHOSŁAW STEFAN - Student matematyki, absolwent Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii UW. Uczestnik wydarzeń Marca '68. Członek opozycji antykomunistycznej. Działacz legalnych i podziemnych struktur NSZZ Solidarność. Współpracownik Arcybiskupiego Komitetu Charytatywnego.

PROF. MIROSŁAWA CHAMCOWNA (pośmiertnie) - Pracownik naukowy w Katedrze Pedagogiki UW. Działaczka opozycji antykomunistycznej.

Wyrzucona z pracy na uczelni za poparcie studentów SKS w 1977 r. Powróciła na uczelnię na fali zmian po Sierpniu '80. Członek legalnych i podziemnych struktur NSZZ Solidarność. Działaczka Arcybiskupiego Komitetu Charytatywnego. Represjonowana.

PROF. BOLESŁAW GLEICHGIEWICZ (pośmiertnie) - Pracownik naukowy w Instytucie Matematyki UW. Działacz opozycji antykomunistycznej.

Współpracownik KOR i TKN. Działacz legalnych i podziemnych struktur NSZZ Solidarność. Lider podziemnych struktur związkowych na Uczelni. Represjonowany.

PROF. JERZY CZYŻEWSKI (pośmiertnie) - Pracownik naukowy UW. Prof. w Instytucie Fizyki. Jako student uczestnik demonstracji we Wrocławiu w 1957 r. w proteście po zamknięciu pisma „Po Prostu”.

Jako pracownik naukowy uczestnik wydarzeń Marca '68. Członek legalnych i podziemnych struktur NSZZ Solidarność. Działaczka Arcybiskupiego Komitetu Charytatywnego. Represjonowana.

ANDRZEJ WAŚKOWSKI - Pracownik naukowy w Instytucie Fizyki UW. Członek legalnych i podziemnych struktur NSZZ Solidarność. Wydawca i kolporter prasy podziemnej. Uczestnik prac wspomagających osoby represjonowane i ich rodziny.

MARIA DĘBOWSKA - Pracownik naukowy w Instytucie Fizyki UW. Współpracowniczka środowiska redakcji „Biuletynu Dolnośląskiego” przed Sierpniem '80. Działaczka legalnych i konspiracyjnych struktur NSZZ Solidarność. Wydawczyni i kolporterka prasy podziemnej. Prowadziła działalność wspomagającą osoby represjonowane i ich rodziny.

WIKTOR CZERNIANIN - Pracownik w Bibliotece Instytutu Psychologii UW. Uczestnik działań legalnych i podziemnych struktur NSZZ Solidarność. Kolporter i wydawca niezależnej prasy. Współpracownik Solidarności Walczącej.

Studenci biorący udział w strajkach w latach 1988/1989:

JACEK POŁJAN (pośmiertnie) - Student historii, działacz NZS, członek Solidarności Walczącej, uczestnik strajków studenckich 1988 i 1989 r. Redaktor i wydawca prasy podziemnej.

RADOSŁAW KUJAW - Student historii, działacz NZS, uczestnik strajków studenckich w roku 1988 i 1989 r. Jeden z szefów straży strajkowej. Redaktor i wydawca prasy podziemnej.

KRZYSZTOF JAKUBCZAK - Student fizyki, działacz samorządu studenckiego, twórca i uczestnik „Grupy Samorządowej 12”, członek NZS, wydawca, redaktor prasy podziemnej, współtwórca „Pomarańczowej Alternatywy”. Represjonowany. Szef komitetu strajkowego w 1988 r.

ROBERT CHMIELARCZYK - Student prawa UW. Uczestnik podziemnych ruchów młodzieżowych min. UKOS. Działacz podziemny, a następnie po 1989 r. legalnego NZS. Wydawca, kolporter niezależnej prasy. Uczestnik strajków w 1988 i 1989 r.

EUGENIUSZ DEDESZKO - WIERCIŃSKI - Student na Wydziale Prawa, a następnie Wydziale Filologicznym UW. Członek władz podziemnych struktur NZS. Wydawca, drukarz i kolporter prasy podziemnej. Uczestnik strajków 1988 i 1989 r.

GRZEGORZ SCHETYNA - Student prawa i historii UW. Członek władz uczelnianych i krajowych NZS. Drukarni, wydawca i redaktor wydawnictw niezależnych. Uczestnik strajków studenckich w roku 1981, 1988 i 1989 r. Działacz „Solidarności Walczącej”. Członek Komitetu Obywatelskiego przy przewodniczącym Lechu Wałęsie.

PIOTR GOMULKIEWICZ (pośmiertnie) - Student historii, członek NZS i Bratniaka, uczestnik i członek straży studenckiej podczas strajków 1988 i 1989 r. Redaktor i wydawca wydawnictw niezależnych. Uczestnik ruchu niezależnych, studenckich kół naukowych.

MIĘCYSŁAW PIOTROWSKI, DUCIN (pośmiertnie) - Student geologii, członek samorządu studenckiego, twórca i uczestnik „Grupy Samorządowej 12”, lider Ruchu „Solidarności Polsko-Czechosłowackiej”.

Wydawca i kolporter wydawnictw niezależnych, Represjonowany.

MONIKA ŻMUDZIŃSKA - HANN - Studentka historii, członek NZS, wydawca i tłumacz wydawnictw podziemnych, uczestnik Ruchu „Wolności i Pokoju”, uczestniczka strajków w roku 1988 i 1989 r.

ROMAN KOWALCZYK - Student historii UW. Członek władz uczelnianych NZS, wydawca i kolporter wydawnictw i prasy podziemnej, uczestnik strajków w 1988 i 1989 r.

TOMASZ SZAYNOK - Student geologii UW. Członek samorządu studenckiego, sygnatariusz i uczestnik „Grupy samorządowej 12”, inicjator reaktywowania Stowarzyszenia Bratnia Pomoc UW. Członek NZS, wydawca i kolporter wydawnictw i prasy podziemnej. Uczestnik strajku w 1988 r.

WŁADYSŁAW STASIAK (pośmiertnie) - Student historii UW. Członek NZS, jeden z szefów straży akademickiej podczas strajków studenckich w 1988 i 1989 r. Wydawca i kolporter wydawnictw

niezależnych, uczestnik niezależnego ruchu studenckich kół naukowych.

WOJCIECH HANN - Student fizyki UW. Członek samorządu studenckiego, współpracownik „Grupy Samorządowej 12”, wydawca i kolporter wydawnictw niezależnych.

ZUZANNA DĄBROWSKA - Studentka kulturoznawstwa UW. Sygnatariuszka i uczestniczka „Grupy samorządowej 12”. Zaangażowana w działalność Ruchu „Pomarańczowej Alternatywy” i Ruchu „Wolności i Pokoju”. Działaczka PPS. Współpracowała z NSZZ Solidarność i „Solidarnością Walczą”.

JAROSŁAW OBREMSKI - Student chemii UW. Sygnatariusz i uczestnik „Grupy Samorządowej 12”. Animator Duszpasterstwa Akademickiego „Dominik”. Kolporter i wydawca prasy podziemnej. Uczestnik strajku studenckiego w 1981 i 1988 r. na UW.

STANISŁAW SAUĆ - Student polonistyki, wydawca i kolporter wydawnictw podziemnych, członek samorządu studenckiego. Represjonowany.

PAWEŁ SKRZYWANIEK - Student historii. Członek NZS, sygnatariusz i uczestnik „Grupy Samorządowej 12”, wydawca, redaktor kolporter niezależnej prasy studenckiej i związkowej. Uczestnik strajków w 1988 i 1989 r. Uczestnik Solidarności Polsko-Czechosłowackiej.

BOŻENA GRUBIAK (SZAYNOK) - Studentka historii. Członek NZS, współpracowała z niezależnym samorządem studenckim, kolportowała wydawnictwa niezależne. Szczególnie zaangażowana w pomoc represjonowanym i ich rodzinom, Uczestniczka Ruchu „Wolności i Pokoju”.

PIOTR PAWEŁCZYK - Student polonistyki. Sygnatariusz i uczestnik „Grupy Samorządowej 12” oraz samorządu Domów Studenckich. Wydawca i redaktor wydawnictw niezależnych. Członek NZS. Uczestnik strajków 1988 i 1989 r.

TOMASZ BOLANOWSKI - Student geologii UW. Sygnatariusz i uczestnik „Grupy samorządowej 12”. Drukarni i kolporter prasy podziemnej. Członek samorządu studenckiego.

PAWEŁ KOCIEBA-ZĄBSKI - Student historii. Sygnatariusz i uczestnik „Grupy Samorządowej 12”. Wspomagał działania NZS i podziemnych struktur NSZZ Solidarność. Uczestnik Ruchu „Pomarańczowej Alternatywy” oraz Ruchu „Wolności i Pokoju”. Wydawca i kolporter wydawnictw podziemnych. Uczestnik strajku w 1988 r.

PAWEŁ KASPRZAK - Student historii. Współpracownik „Grupy Samorządowej 12”. Wspomagał działania podziemnych struktur NSZZ Solidarność. Uczestnik Ruchu „Pomarańczowej Alternatywy”, członek Ruchu „Wolności i Pokoju”. Współtwórca odrodzonej PPS. Uczestnik strajku w 1988 r. Wydawca i kolporter wydawnictw podziemnych.

ANNA SZYBA - Studentka psychologii UW. Sygnatariuszka i uczestniczka „Grupy Samorządowej 12”. Uczestniczka strajków 1988 i 1989 r.

GRZEGORZ ROMAN - Student prawa i historii na UW. Sygnatariusz i uczestnik prac „Grupy Samorządowej 12”. Członek podziemnych struktur NSZZ Solidarność UW. Wydawca i kolporter niezależnych wydawnictw.

TOMASZ WACKO (pośmiertnie) - Student historii. Działacz SKS przed 1980 r. Uczestnik strajku w zajeźdni we Wrocławiu w sierpniu 1980 r. Członek założyciel NZS. Uczestnik strajku studenckiego w 1981 r. Drukarni, wydawca i kolporter podziemnych wydawnictw. Uczestnik Ruchu „Wolności i Pokoju”. Represjonowany.

MAREK GIRULSKI - Student filozofii i filologii polskiej UW. Współpracownik podziemnych struktur NSZZ „Solidarność”. Współtworzył podziemne radio Solidarność. Był lektorem audycji i uczestnikiem akcji montażu nadajników podziemnej stacji.

POGODA NA WEEKEND W REGIONIE

Piątek
23°C
12°C
Barometr 1014 hPa
Wiatr zachodni, 18 km/h
Uwaga zachmurzenie duże, burza z deszczem

Sobota
22°C
11°C
Barometr 1014 hPa
Wiatr zachodni, 25 km/h
Uwaga zachmurzenie duże, burza z deszczem

Niedziela
25°C
13°C
Barometr 1013 hPa
Wiatr płn.-zach., 18 km/h
Uwaga zachmurzenie duże, burza z deszczem

III Kongres Rozwoju Kolei za nami.

Konsolidacja, współpraca, odporność i elastyczność. Taka jest nowoczesna kolej

We wtorek, 6 czerwca na stadionie PGE Narodowy w Warszawie odbył się wielki Kongres Rozwoju Kolei. Pod patronatem Prezesa Rady Ministrów, z zainteresowaniem i najlepszymi życzeniami dla jego uczestników od Prezydenta Rzeczypospolitej oraz udziałem najważniejszych osób w kraju odpowiedzialnych za transport kolejowy. Tematami wydarzenia były współpraca w sektorze kolejowym, konsolidacja, działanie w obliczu kryzysu, cyfryzacja i otwarcie na nowe technologie i rozwój. Co udało się osiągnąć, jakie są plany na przyszłość i jak funkcjonuje kolej w obliczach kryzysu? Część merytoryczna Kongresu składała się z debaty otwarcia i dziewięciu paneli tematycznych – ośmiu przygotowanych przez organizatorów i jednego panelu partnera strategicznego pn. Efekty działań inwestycyjnych i rozwojowych PKP Polskich Linii Kolejowych SA. Polska kolej: dostępna, atrakcyjna, konkurencyjna.

Wśród obecnych osób, kluczowych dla rozwoju kolei w naszym kraju znaleźli się m.in. eksperci branżowi, szefowie kolejowych spółek, przedstawiciele administracji centralnej i samorządowej, instytucji naukowych, przedsiębiorcy z branży kolejowej oraz innych sektorów gospodarki. Obecni byli także goście z zagranicy.

Dlaczego powstał holding Grupa PKP?

– Jesteśmy w momencie bardzo dynamicznego rozwoju polskiej kolei i podróżni mają coraz większe oczekiwania wobec niej – mówił Maciej Małecki. – Oczekujemy od Grupy PKP jednolitych standardów w całym holdingu – dodawał przedstawiciel Ministerstwa

Aktywów Państwowych. Prezes zarządu PKP S.A. i Grupy PKP, Krzysztof Mamiński, zwracał uwagę, że holding PKP to nie powrót do dawnej jednolitej spółki PKP. Chodzi o ujednolicenie standardów w kilku przestrzeniach, chociażby cyberbezpieczeństwa. Największe podmioty kolejowe w Europie funkcjonują w strukturze holdingowej – tłumaczył. – Co roku chcemy pokazywać, ile udało nam się osiągnąć i jak przekłada się to na wygodę użytkowników kolei – mówił Mamiński. Przede wszystkim chcemy inwestować. Do 2030 roku planujemy zainwestować 27 mld zł w tabor i zaplecza techniczne. W 2030 roku przewidujemy, że przewieziemy nawet 88 mln pasażerów – mówił Tomasz Gontarz, wiceprezes zarządu PKP Intercity. – Chcemy, żeby podróżny mógł jechać w warunkach komfortowych, ale też szybko. Dlatego w naszej strategii rozwojowej mamy zakup m.in. 23 nowych składów, które będą mogły rozwijać prędkość nawet 250 km/h – zapowiadał Gontarz.

Kryzysy, wyzwania i szanse, zmieniający się rynek

Dariusz Sikora, członek zarządu PKP Linii Hutniczej Szerokotorowej, opowiadał o zmieniającym się rynku. Stwarza on zagrożenia, ale i szansę. – Konsolidacja i współpraca ułatwiają reagowanie na zmieniające się warunki – mówił. PKP LHS inwestuje w zdolności przewozowe i przeładunkowe. Sikora tłumaczył, że działając w ramach współpracy, w holdingu, ułatwia przygotowanie i realizowanie takich działań. – LHS jest częścią łańcucha logistycznego, dlatego współpracujemy chociażby z PKP CARGO. – My będziemy członkiem rodziny kolejowej niezbyt awanturniczym się – żartował Wojciech Dąbrowski, prezes zarządu grupy PGE S.A.,

jednocześnie dziękując za współpracę i możliwość obecności na Kongresie. Podkreślał, jak istotny jest temat energii w obecnych czasach zmieniającego się szybko rynku. Zwracał uwagę, że działając w większej grupie, w ramach holdingu PKP, jest możliwa np. lepsza pozycja negocjacyjna podczas wypracowywania cen energii dla kolei.

Na panelu dotyczącym strategicznej roli kolei, na przykładzie pandemii oraz konfliktu na Ukrainie, ważny głos zabrał Marek Olkiewicz, członek zarządu ds. operacyjnych PKP CARGO. Podkreślał on, że działania z 2022 roku były wykonywane w bardzo trudnych, ekstremalnych warunkach. Efektywność pracy potwierdza jednak, że kolej nie zawiodła. – Realizowaliśmy zadania już okotowoskowe, dostarczanie asortymentu, przekazywanie zapasów. Dodatkowo otrzymaliśmy zadanie specjalne od polskiego rządu, czyli rozwiązanie węgla w bardzo krótkim czasie po terytorium kraju – przedstawiał Olkiewicz. – Udało nam się w pełni zrealizować to zadanie i zapobiec pesymistycznym wizjom – dodał. Zapowiedział także, że zdobyte doświadczenie Spółka chce przekuć w przygotowanie się na przyszłość, wymieniać uwagami z kontrahentami, by jak najlepiej spełniać ich oczekiwania.

Odporność i elastyczność – kluczowe w kontekście kolei

Kolej jest komplementarna. W procesie i łańcuchu logistycznym jest niezwykle istotny obszar, który nie może być wypełniony drogą lotniczą lub drogową. – Bez kolei, niezwykle szybko odbudowanej w przypadku uszkodzeń, pomoc nie docierałaby tak szybko na Ukrainę. Radziłyby sobie znacznie gorzej – mówił Michał Kuczmierowski, prezes Rządowej Agencji Rezerw Strategicznych. Zwracał



uwagę, że w sytuacji ekstremalnej mogą występować niedobory sprzętu, jak chociażby wagonów i innego taboru, ale bo być może ważniejsze – ludzie – maszynistów. Innym problemem, który się pojawia, także na Ukrainie skąd można czerpać wzorce, to ewentualne zniszczenia infrastruktury i jak sobie radzić z szybką naprawą. Tak, żeby można było momentalnie wznowić ruch i transport ludzi czy towarów.

Kolej w zmieniającym się świecie, czyli cyfryzacja

Minister Cyfryzacji, Janusz Cie-szyński podkreślał znaczenie procesu digitalizacji na kolei, rozwoju w obszarze cyfrowym i ciągłego podnoszenia jakości usług dla klienta w tym obszarze. Wspominał o rozwiązaniach wdrażanych przez PKP Intercity. Wśród nich jest system dynamicznej sprzedaży, opierający się o sterowanie cenami w zależności od zainteresowania danym połączeniem. Możliwość rezerwacji miejsc poprzez wybór graficzny. Projekt rozwijany i rozszerzany od 2019 roku, a także tzw. UWH, czyli Ujednolicony model sprzedaży agencyjnej. Bilety PKP Intercity możemy kupić już za pośrednictwem aplikacji KOLEO, SkyCash czy mPay i stale rozbudowywana jest baza podmiotów współpracujących z przewoźnikiem w tym zakresie. Sprzedaż i aplikacje muszą być intuicyjne. Na kolej trafiają coraz młodszy podróżni, przyzwyczajeni do wygodnych aplikacji, łatwych w obsłudze. Ważna jest dostępność w każdym kanale sprzedaży tych samych ofert czy ulg – ujednolicenie. Innowacji nie tworzy się dla samych innowacji, a dla zwiększania atrakcyjności – zwracał uwagę Andrzej Massel, dyrektor Instytutu

Kolejnictwa. Mówił o tym, że rozwój technologiczny pozwala na zmniejszanie oddziaływania na środowisko. Kolej jest środkiem transportu, który w najmniejszym stopniu na nie oddziałuje. Nowe programy rozwoju biorą pod uwagę chociażby rozwój technologii wodorowych, które mogą być wykorzystywane na kolei. – Jeśli chodzi o lokomotywę wodorową, to testowaliśmy ją na naszym torze w Żmigrodzie i zostało wydane pozwolenie prezesa UTK – mówił Massel. – Porozmawiajmy chwilę o ludziach. Bez nich nie będzie dobrego wdrożenia i odpowiedniego rozwoju i digitalizacji. Szkoły wyższe to jest kuźnia talentów, które posiadają w swoich zasobach mnóstwo ludzi z ogromną wiedzą. Dlatego w ostatnim czasie podpisaliśmy dokumenty o współpracy z sześcioma uczelniami. Wśród nich politechniki z Krakowa i Warszawy. Chcemy promować branżę kolejową i to się nie uda bez odpowiednich kadr – mówił Artur Resmer, członek zarządu PKP Intercity. Zwracał uwagę na istotną współpracę badawczo-rozwojową.

Cyfryzacja i innowacje w natarciu

Dyskusje na temat cyfryzacji i innowacji obecne były podczas wielu paneli. Uczestnicy kongresu raz po raz podkreślali, jak ważny to temat i podawali przykłady zastosowania różnych rozwiązań na kolei. Adam Andruszkiewicz, sekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji, zauważył, że jeszcze przed pandemią na kolei honorowane już były dokumenty za pośrednictwem aplikacji mObywatel. Jeszcze przed tym, gdy wszyscy zrozumieliśmy, jak ważne jest przesunięcie wszystkiego na cyfrowe i zdalne, wprowadzono takie rozwiązanie. Dodawał,

że spółki z Grupy PKP były pionierskie, jeśli chodzi o współpracę z Ministerstwem Cyfryzacji w zakresie wdrażania opracowanych tam rozwiązań. Wśród innych pomysłów jest stworzenie aplikacji pasażera. Czegoś w rodzaju przewodnika dla podróżnych, który pomoże poruszać się im po stacji, dworcu czy podczas przesiadek. O polityce cyberbezpieczeństwa mówił Tadeusz Turzyński, prezes zarządu spółki PKP Informatyka. Tu istotna jest właśnie konsolidacja podmiotów i powstały holding, który pozwala na wymianę wiedzy i doświadczeń w zakresie zabezpieczeń. Na dużą wagę logistyki w każdym procesie, także związanym z cyfryzacją, zwracał uwagę prof. Mirosław Chaberek. Wiceprezes PKP Intercity opowiadał o wprowadzeniu przez spółkę Ujednoliconych Warunków Handlowych, czyli umożliwieniu sprzedaży biletów na pociągi przewoźnika podmiotom zewnętrznym. – Przez wiele lat takie rozwiązanie było blokowane. To był duży błąd i teraz chętnie nawiązujemy kolejne współpracy, które zwiększają dostępność przejazdów PKP Intercity – stwierdził. 3,5 miliona biletów sprzedano za pośrednictwem tego rodzaju sprzedaży, co przekłada się na około 100 milionów złotych. – Wydaliśmy 150 milionów złotych na nowy system sprzedaży biletów. To największa w historii inwestycja IT w PKP Intercity i realizujemy ją we współpracy z PKP Informatyką. Udało nam się rozpocząć współpracę z obecnym tutaj Tadeuszem Turzyńskim, z czego się bardzo cieszę – mówił Gontarz. Natomiast Adam Andruszkiewicz przypominał, że nowa ustawa o aplikacji mObywatel sprawia, że Polska jest największym krajem Unii Europejskiej, gdzie cyfrowe dokumenty są na równi z tradycyjnymi.



ORGANIZATORZY



PARTNER STRATEGICZNY

PARTNER ZŁOTY

PARTNER SREBRNY

PRZEGLĄD MINIONEGO TYGODNIA

CZWARTEK, 8.06

Rajd Koguta

Prawie dwa i pół tysiąca klasycznych pojazdów liczących minimum 20 lat (samochody, traktory, motocykle, rowery), wystartowało z Oławy w Charitytatywnym Rajdzie Koguta. Załogi w szczytnym celu przejechały w dwa dni 530-kilometrową trasę do nadbałtyckiej Stegny na Mierzei Wiślanej. Zebrano 1,7 mln zł - połowę sumy przekazano na potrzeby dzieci z pow. oławskiego i gm. Stegna, a pozostałą część dla 300 dzieci w całej Polsce. Imprezę zorganizowało Muzeum Motoryzacji Wena w Oławie.



200 osób walczyło na Legnickim Polu, odtwarzając przed liczną widownią bitwę z Tatarami. „Trup ścielił się gęsto...”

FOT. PIOTR KRZYZANOWSKI

PIĄTEK, 9.06

Mobilni lekarze

Wielki chevrolet C7500 z gabinetami lekarskimi w środku wyruszył w trasę po Dolnym Śląsku. Jako pierwsi w przychodni na kółkach mogą przebadac się wrocławianie. Mobilne Centrum Zdrowia zaparkowało przy ul. Strzegomskiej, pod przychodnią Dolmed.

Odnawiają sarkofagi

Pod prezbiterium kościoła pw. św. Jana Apostoła i Ewangelii-

sty w Oleśnicy znajduje się aż 28 metalowych sarkofagów 6 trumien drewnianych. To największy taki zbiór w Polsce. Kompleksową konserwację przeszedł już polichromowany i złożony sarkofag Sylwiusza Nimroda Wirtemberskiego z XVII w. W tym roku renowacji doczeka się zdobiona trumna jego żony - Elżbiety Marii.

SOBOTA, 10.06

Zmarł ostatni polski pustelnik

Nie żyje brat Elizeusz. Przez 23 lata mieszkał sam, w małej chatce na Wzgórzu Cierniak w Kotlinie Kłodzkiej. Brat Elizeusz kontynuował tamtejszą tradycję pustelniczą sięgającą 1853 roku. Był 11. pustelnikiem żyjącym w tym miejscu. Skromny domek pomogli mu zbudować leśnicy, opiekowali się nim okoliczni mieszkańcy i pracownicy Kopalni Złota w Złotym Stoku. Został pochowany 14 czerwca w Radochowie (gm. Łądek-Zdrój). W Polsce jest jeszcze 8 pustelniczek.

Bieg policjanta

Wałbrzyski policjant asp. szt. Grzegorz Karwacki startował na terenie Bieszczad w XX

Biegu Rzeźnika. Pokonał wraz ze swoim kolegą z klubu sportowego „Kat Cross Wałbrzych” Łukaszem Konopką 80 km (przewyższenia 4100 m) w czasie ok. 17 godzin.

NIEDZIELA, 11.06

PKP: Korekta rozkładu jazdy

Po raz drugi nastąpiły zmiany w rozkładzie jazdy PKP. Na tory ruszyły m.in. pociągi Wrocław - Adrspach (Skalne Miasto), Wrocław - Berlin. Otwarto po modernizacji nieczynną od 30 lat linię Świdnica - Jedlina-Zdrój, która umożliwia dojazd pociągiem w Góry Sowie (na razie w weekendy).

PONIEDZIAŁEK, 12.06

Pożegnali Śląsk

Rada nadzorcza Śląska Wrocław odwołała Zarząd spółki z prezesem Piotrem Waśniewskim i wiceprezesem Wojciechem Bochnakiem. Pełniącym obowiązki prezesa - do czasu zakończenia prywatyzacji - został szef rady nadzorczej Maciej Potocki, który jest także prezesem zarządu Wrocławskiego Parku Technologicznego. Od-



FOT. JANUSZ WOLNIAK

Kościół na Gądowie. Także u nas na Boże Ciało powstają piękne, kwietne dywany

wołany został też Krzysztof Pałuszek - dyrektor ds. rozwoju sportowego, który nadzorował Akademię Młodzieżową Śląska.

WTOREK, 13.06

Wyróżnili sołtysów

Dwóch gospodarzy wsi z Dolnego Śląska odniosło sukces w konkursie „Sołtys Roku 2022”, organizowanym przez Krajowe Stowarzyszenie Sołtysów. Tytuł ten zdobył Dawid Stawiak z Siemianic, gm. Obor-

niki Śląskie. Z racji najdłuższego stażu sołeckiego (46 lat) tytuł Sołtysa Seniora w tegorocznej edycji konkursu przypadł Michałowi Kościelniakowi z sołectwa Gwizdanów, gm. Rudna.

Którędy A4?

Jedną z dwóch rozważanych koncepcji jest budowa nowej autostrady A4 Wrocław-Legnica po nowym śladzie. Nie zgadzają się z tym mieszkańcy powiatu wrocławskiego. Pod starostwem pikietowali przedstawiciele gmin: Żurawina, Kostomłoty, Mietków, Marcinowice, Sobótka oraz południowej części Kobierzyc i Kątów Wrocławskich. Chcą oni rozbudowy po starym śladzie obecnego odcinka A4.

ŚRODA, 14.06

Złapali „irokeza”

Policjanci z komisariatu Wrocław-Stare Miasto zatrzymali młodego mężczyznę, który atakował wrocławianki. Ma charakterystyczną fryzurę - tzw. irokeza. O jego procedurze informowała nasza gazeta, po napadzie na panią Annę, którą uderzył w twarz. Policja prosi o zgłaszanie się pokrzywdzonych. Zebrał GCH

REKLAMA

0010833579

Otwórz się na pracę w Tarczyński S.A. i rozwijaj się z nami!

Rekrutujemy:

- ✓ **Stażystów i Stażystki do działów:** Utrzymania Ruchu, Automatyki, Zarządzania Produkcją, Technologii, Jakości, Logistyki
- ✓ **Na produkcję na stanowiska:** Pracownik Produkcji, Operator Maszyn, Kierownik Zmiany, Brygadzysta

Oferujemy:

- ✓ Pracę w zakładzie w Ujeźdźcu Małym
- ✓ Umowę o pracę, płatny program stażowy
- ✓ Bezpłatny dojazd firmowym autobusem do zakładu w Ujeźdźcu Małym z okolic: Warzęgowo, Rawicz, Pakosław, Sulmierzyce, Wrocław (Marino), Trzebnica, Złotów, Krośnice
- ✓ Od 1500 do 2000 zł netto za polecenie pracownika
- ✓ Bezpłatną stołówkę, kartę Multisport, bezpłatny LUX MED
- ✓ Bilety na mecze Śląska Wrocław, Panthers i piłkarską kadrę Polski
- ✓ Bony i pokaźne paczki świąteczne

Poznaj szczegóły: napisz do nas rekrutacja@tarczynski.pl, zadzwoń 726 665 555 lub wejdź na www.tarczynskipraca.pl

REKLAMA

0010831305

PRZESTRZENIE WOLNOŚCI

8. EDYCJA KONGRESU 590
WARSZAWA, TOR SŁUŻEWIEC
21-22 CZERWCA 2023

KONGRES 590

PARTNER STRATEGICZNY

Już wkrótce otwarcie Hali Lekkoatletycznej we Wrocławiu.

To pierwszy taki obiekt na Dolnym Śląsku, z którego skorzystają także koszykarki!



Przed otwarciem halę wizytowali marszałek Cezary Przybylski i członek zarządu województwa Tymoteusz Myrda.

O powstanie tej niezwykle potrzebnej i wyczekiwanej przez dolnośląskich sportowców inwestycji zabiegał Samorząd Województwa. Na terenie Hali Lekkoatletycznej zlokalizowanej na wrocławskich Kłokoczykach trwają ostatnie prace. To pierwszy obiekt tego typu

w naszym województwie, gdzie dzięki zadaszeniu, przez cały rok będzie można prowadzić treningi oraz zawody.

Hala lekkoatletyczna powstaje na wrocławskich Kłokoczykach, na terenach należących do 1. Klubu Sportowego Śląza Wroc-

ław. Obiekt jest finansowany z budżetu Województwa Dolnośląskiego, budżetu Gminy Wrocław, środków Klubu, a także dofinansowania z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej. Koszt inwestycji wynosi ponad 66 mln zł. Wielofunkcyjna hala sportowa będzie służyła także koszykarkom

występującej w ekstraklasie Ślązy Wrocław.

- To niezwykle ważne, aby utalentowani zawodnicy z Dolnego Śląska mieli możliwość trenowania i rywalizowania na najwyższym poziomie. Nasze województwo od lat utrzymuje pozycję sportowego lidera na mapie Polski. Każdego roku reprezentanci naszego regionu odnoszą sukcesy na krajowych i międzynarodowych imprezach oraz mistrzostwach. W ramach programu „Dolny Śląsk dla Królowej sportu” wybudowaliśmy kilkadziesiąt zewnętrznych obiektów lekkoatletycznych. To, czego brakowało, to kryta, całoroczna hala, gdzie możliwe będzie prowadzenie wszechstronnych treningów dla naszych lekkoatletów – mówi **Cezary Przybylski, Marszałek Województwa Dolnośląskiego z Bezpartyjnych Samorządowców.**

Trenujący na hali sportowcy skorzystają z kompleksowej infrastruktury

lekkoatletycznej, siłowni, zaplecza szatniowo-sanitarnego czy pomieszczeń do fizjoterapii i rehabilitacji.

- Już niedługo sportowcy będą mogli korzystać z najnowocześniejszej hali lekkoatletycznej w Polsce. Wiem, że był to długo wyczekiwany obiekt przez lekkoatletów. Sportowcy będą mieć do dyspozycji m.in. wielotorowe bieżnie, skocznie w dal, skocznie wzwyż oraz skocznie do skoku o tyczce czy rzutni do pchnięcia kulą. Dodatkowo przestrzeń wewnątrz okrzężnej bieżni stanie się boiskiem do koszykówki, siatkówki i piłki ręcznej. Także będzie to wielofunkcyjny obiekt, dzięki któremu sportowcy będą mogli doskonalić swoje umiejętności – mówi **Tymoteusz Myrda, Członek Zarządu Województwa Dolnośląskiego z Bezpartyjnych Samorządowców.**

Wewnątrz Hali Lekkoatletycznej powstały między innymi:

- bieżnia okrężna 6-torowa, 8-torowa bieżnia prosta,
- skocznie wraz z rozbiegami do skoków w dal i trójskoku, a także skoku o tyczce,
- miejsca do skoku wzwyż wraz z rozbiegami;
- koło wraz z rzutnią do pchnięcia kulą;
- wydzielone strefy do treningu rzutów długich (dysk, oszczep, młot) oraz pchnięcia kulą;
- wydzielona strefa do treningów tyczkarskich,
- pomieszczenia/strefy siłowni ciężarowych.

Cały obiekt ma 11 tysięcy metrów kwadratowych powierzchni. Wysokość głównej hali to min. 11 metrów, a przestrzeni rozgrzewkowej prawie 4 metry. Kompleks będzie mógł pomieścić do 2 tysięcy widzów.



Hala Lekkoatletyczna pomieści nawet 2 tys. kibiców.



W tym nowoczesnym obiekcie będzie można uprawiać różne dyscypliny lekkoatletyczne.

nasz REGION

JELEŃ GÓRA
Policjanci uratowali kobietę z płonącego mieszkania
Sierż. Bartłomiej Golonka i post. Rafał Samborowski wynieśli oszołomioną kobietę z 4. piętra. Trafiła do szpitala. Policjanci też musieli skorzystać z pomocy medycznej.

WROCŁAW
IPN zaprasza na porządkowanie b. obozu Burgweide
Wspólne porządkowanie terenu po b. niemieckim obozie pracy przymusowej Burgweide na Sołtysowicach ruszy w sobotę o 12.30. Rękawiczki i worki zapewnione.



JELEŃ GÓRA
Pies wytropił skrytkę w meblu z marihuaną
Policjanci sprawdzili mieszkanie 35-latka. Specjalnie wytresowany pies odkrył narkotyki w przeszklonej witrynie. Można byłoby z nich zrobić 50 porcji handlowych.

FOT. POLICJA

Zadawał ciosy nożem kuchennym w szyję i brzuch

Michał Perzanowski
Kąty Wrocławskie

Krzysztof K. miał zadać Januszowi K. ciosy w szyję, brzuch i ręce. W efekcie obrażeń 60-latek wykrwawił się na śmierć. Interwenującym policjantom groził śmiercią.

Pod kamienicą przy ul. 1 Maja w Kątach Wrocławskich we wtorek rano znaleziono zwłoki mężczyzny, który padł ofiarą brutalnego morderstwa. 60-letni mężczyzna miał poderżnięte gardło. - Znalazłem go, jak leżał w ogródku. Jego głowa i twarz były całe we krwi. Przez krótką chwilę pomyślałem, że odcięto mu głowę - mówi mieszkaniec, który znalazł denata.

Nikt nie spodziewał się, że taki dramat rozegra się w ich mieście. - Usłyszałam krzyki ko-



FOT. KAROLINA MISZTAŁ

Na miejscu zbrodni pracowali policjanci i prokurator

biety „Ratunku! Ratunku!” i ze strachu zamknęłam okna. Już wcześniej zdarzały się jakieś konflikty w okolicy, więc wolałam trzymać się od tego z daleka. Nie sądziłam, że może chodzić

o morderstwo - dodaje sąsiadka ofiary.

- Sąd Rejonowy w Środzie Śląskiej zastosował tymczasowy areszt na okres 3 miesięcy wobec Krzysztofa K., podejrzanego

m. in. o dokonanie zabójstwa Janusza K. w dniu 12 czerwca 2023 r. w Kątach Wrocławskich - przekazała nam rzeczniczka prasowa Prokuratury Okręgowej we Wrocławiu Anna Placzek-Grzelak.

Śledczy ustalili przebieg zdarzenia. Okazało się, że do konfliktu doszło podczas alkoholowej libacji.

- Napastnik bił pokrzywdzonego po ciele, a następnie zadawał ciosy nożem kuchennym, czym spowodował u Janusza K. rany tłuczone głowy, głębokie rany cięte szyi z przecięciem tętnicy oraz żyły szyjnej, ranę ciętą policzka, ranę kłutą brzucha i rany cięte kończyn górnych skutkujących śmiercią pokrzywdzonego w wyniku wykrwawienia - wyjaśnia Anna Placzek-Grzelak.

Krzysztof K. usłyszał sześć zarzutów: zabójstwa, usiłowania dokonania wymuszenia rozbójniczego, stosowania gróźb i przemocy fizycznej, kierowania gróźb pozbawienia życia, zniszczenia mienia, znieważenia funkcjonariuszy policji. - Kierował w stosunku do poli-

cjantów groźby, m.in. pozbawienia życia i uszkodzenia ciała. W tym zakresie także sformułowano zarzuty - dodaje prokurator.

Za zarzucane czyny grozi kara dożywotniego pozbawienia wolności.

Sąsiedzi nie zareagowali. Boją się wyjść z domu. Siedzący najczęściej na skwerku przy ul. 1 Maja w Kątach Wrocławskich mieszkańcy mówią, że w ostatnich tygodniach coraz częściej dochodzi do przestępstw. Z pozoru spokojna miejscowość po zmroku zamienia się w niebezpieczne miejsce.

- W trakcie „Dni Kątów” ktoś pobił emeryta. Całkiem niedawno zdewastowano samochody stojące przy ul. 1 Maja. Po okolicy grasuje też facet, który zaczepia nastolatki. Po zmroku wolimy nie wychodzić z domu - mówi mieszkanka Kątów.

REKLAMA

0010830782

**ŚWIATOWE LETNIE IGRZYSKA
OLIMPIAD SPECJALNYCH
BERLIN 2023**

**Ja im kibicuję!!!
A Ty?**

SPONSOR GENERALNY



PARTNERZY OLIMPIAD SPECJALNYCH POLSKA



SPONSOR GŁÓWNY



KAMPANIA FINANSOWANA ZE ŚRODKÓW:



OGÓLNOPOLSKI PATRONAT MEDIALNY



**Olimpiady
Specjalne
Polska**



**#GrajmyRazem
w Berlinie!**

Uwaga! Komunikat dla Ciebie:

Duński projekt badawczy uruchomiony w Polsce **1000 WZMACNIACZY SŁUCHU ZA DARMO*** dla osób w wieku 28-95 lat

↓ Zanim przeczucisz kolejną stronę, przeczytaj tę informację ↓

Żyjemy w czasach, które nie należą do najłatwiejszych. Paradoksalnie są to czasy, w których mamy ogromną wiedzę i potężne możliwości technologiczne, a jednocześnie coraz mniej osób stać na to, by z nich korzystać. Właśnie dlatego z inicjatywy profesorów z Kliniki BioMedic Center w Danii powstał specjalny program prozdrowotny, do którego zakwalifikowano 1000 osób z Europy – otrzymały one bezpłatnie produkty poprawiające jakość słuchu oraz wspierające zmniejszenie uciążliwych szumów usznych warte 550 zł za sztukę. Teraz producent innowacyjnych technologii medycznych z Kopenhagi rozszerzył program refundacyjny o kolejne europejskie kraje – w tym także o Polskę. Ty też możesz zdobyć za darmo* wzmacniacz słuchu, który da Ci szansę na:

- przywrócenie doskonałej jakości słuchu
- **poprawę pracy nerwu słuchowego**
- pogłosnienie, wyostrenie i wzmocnienie dźwięków otoczenia nawet o 97%
- uwolnienie od uporczywych szumów usznych - pieczenia, buczenia, dudnienia itp.
- zlikwidowanie wrażenia waty w uszach, przytkanych uszu, przelewania się w uchu
- redukcję bólu głowy, niepokoju, rozdrażnienia, bezsenności
- umożliwienie słyszenia i rozumienia głosów w większym tłumie/hałasie

Nowy AUDIOwzmacniacz, który w Danii i Holandii pobił rekord sprzedaży, może odebrać bezpłatnie każda osoba w Polsce, która spełnia 2 kryteria. Jeśli:

- masz ukończone 28 lat i urodziłeś/aś się po 1927 roku
- posiadasz obywatelstwo polskie

...to przysługuje Ci darmowy wzmacniacz słuchu – mikroskopijny, niewidoczny w uchu wzmacniacz, dzięki któremu możesz zacząć słyszeć głośno i wyraźnie oraz zmniejszyć pogorszenie słuchu i uporczywe szumy w uszach. By skorzystać z oferty, dzwoń już teraz pod numer: **24 386 19 84**, zanim ubiegną Cię inni.

Otrzymasz za darmo produkt, którego stosowanie pozwala na perfekcyjną jakość słyszenia. Nie wymaga skomplikowanych badań, ani wydawania mnóstwa pieniędzy. **Już teraz pomyśl, na co przeznaczysz te pieniądze, bo możesz zaoszczędzić naprawdę wiele.** To pieniądze, które zostają w Twoim portfelu, podczas gdy Ty z dnia na dzień możesz odzyskać znakomity słuch. Stosując nowy wzmacniacz dźwięków już wkrótce możesz zmniejszyć problemy ze słuchem, swobodnie rozmawiać przez telefon, wsłuchiwać się w odgłosy przyrody i bez obaw uciąć sobie pogawędkę na zatłoczonej ulicy.

Inteligentny wzmacniacz wspiera zmniejszenie uszkodzeń słuchu oraz przywrócenie prawidłowego słyszenia nawet, jeśli myślisz, że Twój przypadek jest beznadziejny. Pomyśl więc także o swoich bliskich – może Twoi rodzice lub dziadkowie coraz częściej proszą o powtórzenie tego co mówisz, albo coraz głośniej nastawiają radio i telewizor? Lekceważenie postępującego niedosłuchu to skazywanie się na całkowitą głuchotę, bo wady słuchu nigdy nie cofną się samoistnie. Nie zwlekaj - duński program refundacyjny obejmuje 1000 osób w Polsce – na zasadzie *kto pierwszy, ten lepszy*. To kolejność zgłoszeń decyduje o przyznaniu darmowego produktu. Zadzwoń teraz: **24 386 19 84** i odbierz swój wzmacniacz słuchu za **0 zł***.

Badania audiologiczne potwierdzają, że nowatorski wzmacniacz już w kilka dni może zmniejszyć problemy ze słuchem, wyostreć i pogłosnić słyszane dźwięki aż o 97% oraz rozszerzyć zakres słuchu o ponad połowę. To oznacza, że już po tygodniu zaczniesz słyszeć najcichsze dźwięki oraz głosy z odległości i zza pleców - odzyskasz zdolność słyszenia



Klinika BioMedic Center w Kopenhadze – to tu przeprowadzono pierwszą edycję programu refundacyjnego, podczas której 99% osób poprawiło jakość słuchu w krótkim czasie.

*Regulamin – rgjlmprmcjpk.com

dźwięków już od 10 dB, gdzie 20 dB to szept. To ogromna szansa dla milionów ludzi na walkę ze słabym słuchem na wysokim poziomie.

To wyjątkowa akcja refundacyjna, z której możesz skorzystać JUŻ DZIŚ. **Producent udostępnił 1000 darmowych* wzmacniaczy słuchu BEZ ŻADNYCH HACZYKÓW I DROBNEGO DRUCZKU**

Popularność nowego wzmacniacza słuchu od pierwszej kampanii w Kopenhadze wzrosła tak bardzo, że duński magazyn wyprzedał się całkowicie w ciągu 3 dni. W Polsce może być podobnie, dlatego już teraz chwyć słuchawkę telefonu. Przed Tobą niepowtarzalna okazja na zdobycie nowego wzmacniacza słuchu zupełnie za darmo* – bez żadnych ukrytych opłat.

ODZYSKAJ MOCNY SŁUCH.

Odbierz wyjątkowy AUDIOwzmacniacz słuchu za 0 zł pod numerem:

24 386 19 84

Ważne: 1 osoba może odebrać 1 wzmacniacz. Z oferty można skorzystać do **26.06.2023 r.**

Nauka powinna być wolna od wpływów politycznych

Janusz Życzkowski
Wrocław

Rozmowa z prof. Robertem Olkiewiczem, rektorem Uniwersytetu Wrocławskiego

Jaką przestrzenią jest uniwersytet i nauka w kontekście wiatrów historii i rozlicznych uwarunkowań natury politycznej i światopoglądowej. Jak pan rektor to rozumie?

Uważam, że nauka powinna być wolna od wpływów politycz-



Prof. Robert Olkiewicz

nym, światopoglądowych, a jedynym jej zadaniem jest poszukiwanie prawdy przy użyciu prawidłowych metodologii. Tutaj uniwersytet powinien strzec tę wartość jaką jest nauka. Stąd np. Senat Uniwersytetu Wrocławskiego podjął uchwałę w sprawie wolności badań naukowych. Uchwałę ogólną, która nie odnosi się do bieżących kontekstów politycznych. W tym miejscu chciałbym jeszcze raz podkreślić, że Uniwersytet powinien stać na straży uni-

wersalnych wartości tj. prawdy, wolności, poszanowania tradycji i godności.

Ktoś powie, że uniwersytet, to nie mury, czy cały potężny aparat naukowy, ale że to też ludzie, obywatele i społeczność akademicka, która reaguje na otoczenie, na zmieniającą się rzeczywistość. Mamy tego wiele przykładów, a pan rektor zdaje sobie z tego sprawę.

Oczywiście, że tak, ale wychodzę tu z założenia, że każdy ma

prawo do własnych poglądów. Do popierania określonych kierunków politycznych, a uniwersytet nie powinien w tę sferę ingerować pod warunkiem, że te poglądy są wyrażane zgodnie z etyką akademicką.

Czyli nie odbiera pan prawa do poglądów...

Nie tylko do poglądów, ale również prawa do ich wyrażania. Tylko tak jak powiedziałem, chciałbym, żeby to odbywało

się zgodnie z regułami dyskursu akademickiego.

Ostatnia sytuacja na Uniwersytecie Viadrina, która w tej chwili jest przedmiotem publikacji prasowych. Wyraził pan protest przeciw upolitycznianiu przestrzeni naukowej.

Moja decyzja o opuszczeniu sali była związana z tym, że według mnie zawłaszczono przestrzeń uniwersytetu. Zawłaszczono ideę jaką jest Nagroda Viadriny, która ma budować dobre rela-

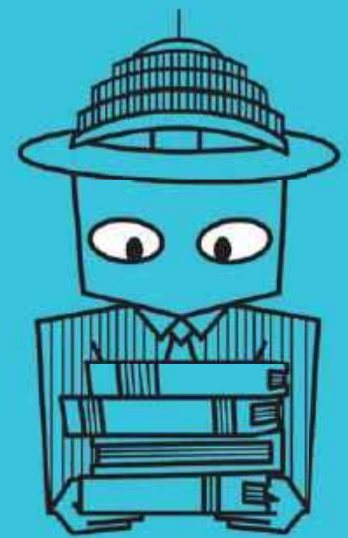
REKLAMA

0010839566

TARGI KSIĄŻEK KSIĄŻKOBRANIE

23-25 czerwca 2023 r.
Dworzec Główny PKP

Fundacja Halo Targi  Wrocławskie Targi Dobrych Książek



REKLAMA

0010826344

Gdzie te pieniądze były zakopane?



Były w:

- nieszczelnym systemie podatkowym
- kieszeniach oszustów VAT-owskich
- szarej strefie

www.niezakopane.gov.pl

ych i światopoglądowych

cje między Polską, a Niemcami po to, żeby wygłosić ostrą krytykę polityczną. To uważam nie powinno mieć miejsca.

Do tej sytuacji jednak doszło. Czy dotarli do pana głosy jak tą sytuację odebrali sami gospodarze czy laureat nagrody. Nie wiem jak ocenia to profesor, bo nie skontaktowałem się z mną po wydarzeniu. Nie wyraził swojej opinii. Sam rozmawiałem z prezydentem Viadriny. To była bardzo dobra rozmowa. Dotyczyła dalszej współpracy naszych uniwersytetów. Zaprosił prof. dr Eduarda Mühle w wrześniu do Wrocławia, na co się bardzo ucieszył.

Czyli zadaje pan kłam takiej tezie, że ta sytuacja i pana zachowanie wpłynęła na relacje między ośrodkami akademickimi. Tak, to nieprawda.

Co zrobić, żeby w przyszłości do takich sytuacji nie dochodziło? Czy jest szansa na porozumienie środowiska akademickiego, by teren uczelni, oficjalne wydarzenia były wolne od instrumentalnego wykorzystania w doraźnej politycznej wojnie.

To bardzo trudne pytanie. Jeżeli zaprasza się kogoś z wykładem, na określoną uroczystość, nie można mu powiedzieć: tylko nie rób tego, nie mów, takich czy innych słów. Wydaje mi się, że tutaj raczej gospodarze powinni wykazać się mądrością i dobrać odpowiednie osoby, które zabierają głos na takich uroczystościach.

Czy wewnątrz środowiska uniwersytetu prowadzona jest jakaś dyskusja na ten temat. Czy to proces, który z różnym natężeniem przebiega?

Dyskusja na ten temat odbyła się w związku z moją propozycją uchwały dotyczącej wolności badań naukowych. Najpierw było to dyskutowane na Kolegium Lektorsko Dziekańskim, a później na Senacie. Była na ten temat dyskusja, także było sporo wypowiedzi. Natomiast czy się to dzieje na wydziałach, to nie dochodzą do mnie takie głosy. Jeśli chodzi o wolność badań naukowych, o swobodę wyrażania poglądów, to myślę, że jest pewien konsensus na uniwersytecie. Wszyscy zdajemy sobie sprawę i czujemy podskórną, że jest to podstawowa wartość, o którą powinniśmy zabiegać uniwersytet.

Panu z kolei zarzuca się to, że w murach UWr pojawił się ten czy inny minister, albo że uczelnia pozyskała środki z tego czy innego źródła. Gdzie tkwi różnica? Rektor zabiega o środki na rozwój uczelni i to nikogo nie powinno dziwić. Proszę zobaczyć jakie środki uzyskał Uniwersytet Warszawski czy Jagielloński. Środki inwestycyjne. Te, które pozyskaliśmy, to mała wisienka na torcie. To zaś, że pojawiają się ministrowie, nie można odbierać w kategoriach politycznych. Jeżeli pojawia się potrzeba, by urzędnik zabrał głos na jakimś temacie, to nie ma w tym nic złego. Ostatni minister, który był u nas, wiceminister cyfryzacji, został zaproszony przez studentów. Poprzednio gościł u nas Rzecznik Praw Obywatelskich. Ja takie inicjatywy popieram. Organizowaliśmy też ciekawe panele. Niedawno parlamentarzyści, a wcześniej były ambasador Ukrainy i były prezydent Wrocławia w rozmowie moderowanej przez prof. Piotra Grabowca. To też spotkało się z dobrym przyjęciem. Była duża frekwencja studentów i pracowników, którzy przyszłuchiwali się temu i to dobrze służy budowaniu płaszczyzny porozumienia.

Kończąc pytanie o nagrodę, która najdobitniej świadczy o otwarciu uczelni na różne środowiska. To wręczenie Honorowej Odznaki Wrocławia Wolność. Tak. Ideą tej odznaki jest docenienie działaczy opozycji demokratycznej, którzy w latach sprawowania władzy przez partię komunistyczną tj. do 1989 r., czynnie walczyli o podstawowe wartości. W tym roku chcieliśmy w sposób szczególny docenić uczestników dwóch wydarzeń. Strajków marcowych 1968 oraz strajków z 1988 r. Chcieliśmy docenić zarówno uczestników tych strajków, jak i pracowników uniwersytetu, którzy aktywnie wspomagali studentów.

A przykładem politycznego „ekumenizmu” jest to, że nagrodę otrzymał zarówno Jarosław Obremski (PiS) jak i Grzegorz Schetyna (PO). Tak, bo to byli aktywni uczestnicy wydarzeń z lat 80 - tych. Mieliśmy podczas uroczystości całe spektrum osób związane z ówczesną opozycją. Nie tylko oni. Weźmy np. Romana Kowalczyka czy Pawła Kasprzaka. Taka jest nasza historia i trzeba to docenić.

Śpiewajmy w Narodowym Forum Muzyki. Trwają zapisy do chórów

Oprac. Janusz Gajdamowicz
Wrocław

NFM serdecznie zaprasza wszystkie dzieci kochające muzykę i lubiące śpiewać. Powstaną chóry: chłopięcy i dziewczęcy.

Muzyczne doświadczenie wskazuje, że nie każde dziecko potrafi i chce śpiewać jako solista. Jednak grupa może dać mu poczucie bezpieczeństwa i pomóc pokonać tremę przed publicznymi występami. Wspólne śpiewanie to także świetna okazja do nawiązania nowych przyjaźni.

Jak mówi nam Barbara Olech z Narodowego Forum Muzyki: „Udział w grupowych zajęciach rozbudza wyobraźnię i muzykalność, a właściwy dobór ćwiczeń emisyjnych i repertuaru pozwala doskonalić głos, dykcję, poczucie rytmu oraz pogłębia umiejętności muzyczne.”

- Już dzisiaj zachęcam rodziców, aby skorzystali z zapisów do Chóru Chłopięcego i Chóru Dziewczęcego działa-

jących w naszym NFM. Rozpoczęliśmy nabór na sezon 2023/2024 i serdecznie zapraszamy wszystkie dzieci kochające muzykę i lubiące śpiewać: chłopców w wieku od 7 do 10 lat oraz dziewczynki od 8 do 16 lat - podkreśla.

Nauczyciele śpiewu zapewniają, że przesłuchania do chórów odbywają się w bardzo miłej atmosferze i zajmują zaledwie kilka minut. Dzieci, które wykazują się predyspozycjami wokalnymi i muzykalnością, otrzymają zaproszenie do grupy początkującej, średnio zaawansowanej, bądź koncertowej. Te najbliższe odbędą się w Narodowym Forum Muzyki we Wrocławiu przy pl. Wolności już 21, 22 i 23 czerwca w godz. 18.00 - 20.00. Przesłuchania odbywają się w kolejności przyjszy (nie obowiązują zapisy) i wyłącznie w obecności rodziców lub opiekunów.

Szczegółowe informacje na stronie internetowej NFM lub pod adresem: barbara.olech@nfm.wroclaw.pl.

ARTYKUŁ REKLAMOWY

0010823122

Cząsteczki błogości na stawy i kości

Izraelscy naukowcy odkryli przyczynę reumatoidalnego zapalenia stawów



Reumatoidalne zapalenie stawów jest przewlekłą, zapalną chorobą tkanki łącznej. Najnowsze badania naukowe wykazały, że RZS należy traktować nie tylko jako chorobę stawów, ale całego układu odpornościowego. RZS jest związane z przedwczesnym starzeniem się układu odpornościowego.

Tajemnica skuteczności kannabinoidów

Anandamidy należą do grupy kannabinoidów endogennych czyli wytwarzanych przez nasz organizm. Nazwa tych cząsteczek pochodzi od staroindyjskiego słowa Ananda — błogość. Anandamidy biorą aktywny udział w utrzymaniu homeostazy, stanu równowagi w organizmie oraz w regulacji bólu. Aby zwiększyć poziom Anandamidów — cząsteczek błogości należy między innymi dostarczać w okolicy **obolałych miejsc** kannabinoidy CBD. Limfocyty T są rodzajem białych krwinek. Wykazano że dają one początek reumatoidalnemu zapaleniu stawów. Przyczyniają się do rozwoju choroby. Kannabinoid CBD tłumi ilość i aktywności limfocytów T. Dzięki temu kannabinoid ten może być jedynym **naukowo potwierdzonym, naturalnym lekiem na RZS.**



KANNABINOIDY

TŁUMIĄ AKTYWNOŚĆ
LIMFOCYTÓW T
WYWOŁUJĄCYCH RZS



Limfocyty



UKŁAD OBRONNY STAWÓW



Leukocyty



Pobudza działanie naturalnych
systemów obronnych chroniących
organizm przed RZS

ŻYWOKOST

Kannabinoidy wpływają na organizm poprzez oddziaływanie na specjalne receptory, tzw. receptory kannabinoidowe, które znajdują się w różnych częściach ciała, w tym w mózgu, układzie nerwowym, jelitach i skórze. Istnieje wiele badań naukowych, które badają wpływ kannabinoidów na różne aspekty zdrowia, w tym na ból, choroby neurologiczne, stany zapalne, choroby serca i wiele innych. Kannabinoid CBD przenika głęboko do ciała przez nasz własny układ kannabinoidowy znajdujący się w ciele. Żywokost jest rośliną, która zwiększa liczbę leukocytów obojętnochłonnych. Pobudza dzięki temu działanie naturalnych mechanizmów obronnych. Żywokost **przyspiesza również gojenie się ubytków kostnych** oraz tworzenie się ziarniny w ubytkach skórnych. Kannabinoid CBD oraz żywokost mają w połączeniu unikalne działanie pobudzające stawy i tkanki łączne oraz cały system odpornościowy.



Satyra jest moralnym i politycznym kompasem

Michał Przechera
Legnickie Centrum Kultury

Profesor Eugeniusz Skorwider od wielu lat zasiada w satyrykonowym jury, a w 2019 roku piastował nawet zaszczytną funkcję przewodniczącego konkursowej komisji. Z okazji rozpoczynającego się dziś Satyrykonu jeden z najważniejszych współczesnych polskich grafików i plakacistów rozmawiał z nami nie tylko o sztuce.

Wymyślony przez pana temat tegorocznych satyrykonowych zmagania to „Ego” – skąd pomysł na satyryczne wyeksponowanie akurat tego elementu człowieczeństwa?

Ego jest świadomą częścią ludzkiej osobowości, oznacza naszą tożsamość. Pochodzi z języka łacińskiego i znaczy „ja”. Wiemy doskonale, że owo „ja” osiąga często niepokojące przerosty. Wówczas

do głosu dochodzą jego negatywne oblicza w formach egoizmów, egocentryzmów czy egotyzmów. Cechy te przyczyniają się do powstawania zła. Może ono być niepozorne, małe, gdzieś obok nas, w naszym środowisku. Ale jest też zło na wielką skalę – globalne. Każde zło należy zwalczać na miarę własnych możliwości. Dla grafika czy satyryka humor i dowcip mogą być i są instrumentem takiej walki. Jako skromna osoba nie mam na przykład wpływu na działania szalonego Putina, ale jako grafik mogę go ośmieszać i kompromitować, docierając do widza w inteligentny, przemyślany (czytaj także: dowcipny) sposób. A propos. Znany francuski plakacista Alain Le Querrec zaprojektował kiedyś świetny plakat z wizerunkiem Nicolas Sarkozy’ego (śmiesznie stworzonym z klocków Lego z napisem w barwach francuskiej flagi – „ego”. Nic dodać,



Prof. Eugeniusz Skorwider: – Satyra podejmuje w rozbrajający sposób najcięższe tematy. Robi to bez sapera.

nic ująć, czyli ani o jeden kłosek za dużo.

Współczesne społeczeństwo cierpi na egoizm?

Cały świat stał się bardzo egoistyczny. Empatia prze-

grywa z egoizmem podsycanym umiejętnie przez populistycznych polityków. Przykładów nie trzeba szukać daleko – wystarczy spojrzeć na kwestie, za którymi stoją polityczni populiści: ekolo-

gia, uchodźcy czy traktowanie zwierząt.

Grand Prix Satyrykonu zdobył wywrócony na skórcie od banana czołg autorstwa Grzegorza Myćki. Pomimo pewnej slapstickowości wydźwięk tej pracy jest raczej ponury...

Wydźwięk zwycięskiej pracy Grzegorza Myćki nie jest dla mnie ponury. Biorąc pod uwagę jej kontekst, wychodzi ona naprzeciw oczekiwaniom i dostarcza pewnego rodzaju radości i satysfakcji. Nasz śmiech potęguje błaha przyczyna całej sytuacji – skórka banana. Myćka odczarował jej banalność. Banan, symbol ogranych żartów, jest też jednocześnie symbolem Zachodu. Czołg to oczywiście Wschód, czyli Rosja. Przesłanie jest pacyfistyczne i optymistyczne. Małe może pokonać wielkie. Autor nawiązuje także – chyba – do sytuacji, gdzie ukraiński chłop ściąga swoim traktorem z pola walki rosyjski czołg.

Jak istotne dla satyry są tak trudne tematy, zwłaszcza obecnie?

Satyra podejmuje w rozbrajający sposób najcięższe tematy. Robi to bez sapera. Jest moralnym i politycznym kompasem. Jeśli chodzi o politykę, współcześnie ostrze satyry nierzadko jest śmiechem

przez łzy. Kiedyś w jednej z recenzji w przewodzie kwalifikacyjnym napisałem, że dobry plakat potrafi rozśmieszyć do płaczu. Miałem na myśli paradoksalne działanie, w którym dowcipny pomysł potrafi wywołać głęboką refleksję i zapaść w pamięć swoim przesłaniem.

Do mnie na przykład bardzo mocno trafiła pańska grafika „Lasy państwowe”, która jest trafnym streszczeniem naszego kraju AD 2023.

„Lasy państwowe” to antypomnik polityka, który ma związki z wyciną lasów. Co-kołem jest pień ściętego drzewa, na cokole znajduje się zaś postać z siekierą. Taki myślowy skrót – przyczyna i skutek w jednym.

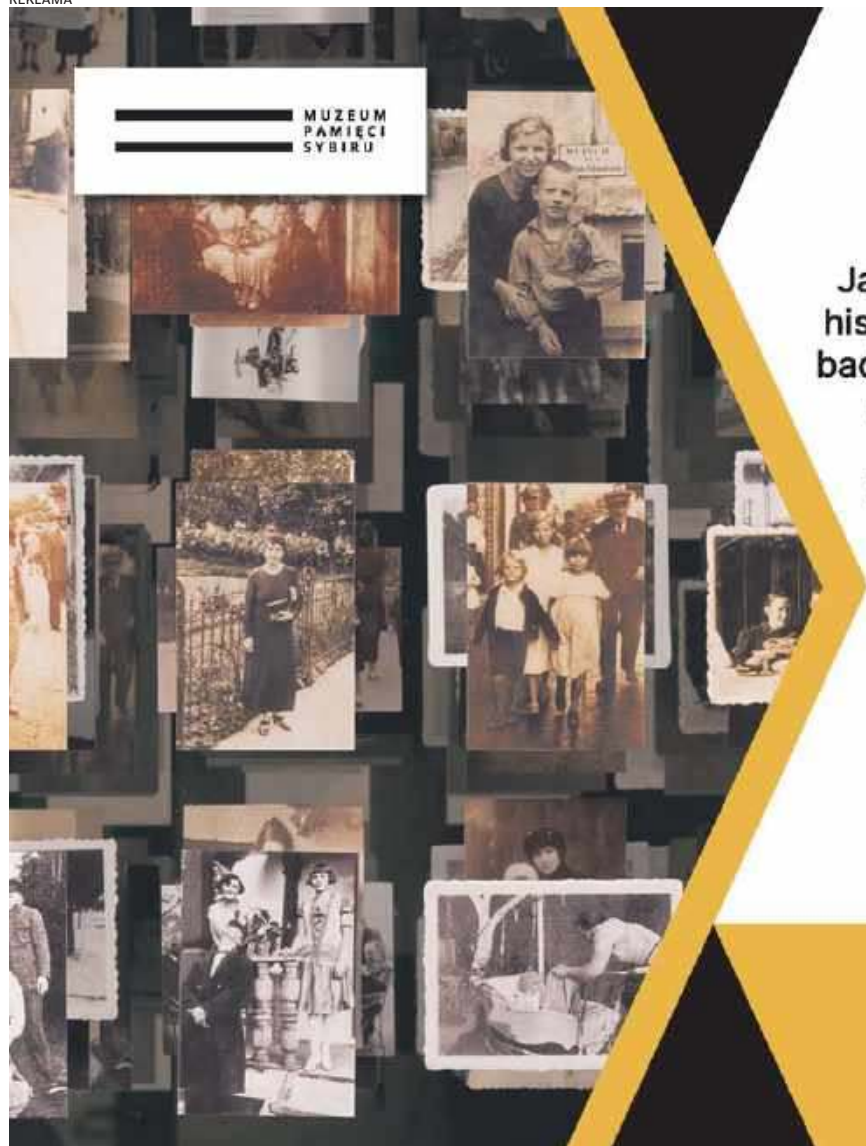
A z czego dziś, w tych trudnych czasach, śmieje się profesor najszczerzej?

Czasy są takie, że dwie emocje – śmiech i płacz – stały się względem siebie konkurencyjne. Dobrze określa to słowo „ambiwalencja”: człowiek nie wie, czy śmiać się, czy płakać. Jeżeli koniecznie mam wybierać, to najszczerzej śmieję się z nieszczerości głoszonych intencji i programów.

Szczegółowy program Satyrykonu: www.satyrykon.pl oraz FB SatyrykonLegnicki.

REKLAMA

0010801133



Muzeum Pamięci Sybiru – historia, którą trzeba znać

Jako jedyne muzeum w kraju opowiadamy o kilku wiekach polskiej historii związanej ze słowem Sybir: o zesłańcach z czasów carskich, badaczach i odkrywca, ale przede wszystkim o ofiarach sowieckich represji – w tym rodzinach deportowanych na „niehumanitarną ziemię”.

Prezentujemy historie, o których przez lata nie wolno było mówić. Organizujemy wydarzenia przypominające o losach Polaków na Wschodzie.

Gromadzimy i chronimy dary polskich Sybiraków.

Odwiedź nas w Białymstoku.
Sprawdź naszą ofertę wydawniczą.
Skontaktuj się z nami,
jeśli chcesz ocalić dla potomności sybiracką pamiątkę.

www.sybir.bialystok.pl

ul. Węglowa 1
15-121 Białystok

tel. +48 85 672 36 01

f i g y t
SYBIR.BIALYSTOK.PL

Wkrótce otworzą korty tenisowe przy szkole na ulicy Trwałej

Mi chał Perzanowski
Legnica

Przy ul. Trwałej powstają dwa korty tenisowe oraz całoroczna hala tenisowa dla miłośników tej dyscypliny i dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 72. Będzie też ścianka do ćwiczeń.

Jak zapewnia Zarząd Inwestycji Miejskich, nowy kompleks tenisowy jest już blisko zakończenia.

- Kompleks składa się z dwóch zewnętrznych kortów tenisowych o nawierzchni akrylowej. Ich niebieski kolor i otaczające je piłkochwyty nadają im nowoczesny wygląd. Co więcej, pomiędzy kortami znajduje się niewielka ścianka do trenowania, która umożliwi adeptom tenisa doskonalenie swoich umiejętności. Niezależnie od pory dnia, korty będą doskonale doświetlone, co umożliwi grę również wieczorem - mówi Krzysztof Świercz z Zarządu Inwestycji Miejskich.



FOT. PAMEŁ RELIKOWSKI

Z kortów i hal tenisowych na ul. Trwałej korzystać będą uczniowie i miłośnicy sportu spoza szkoły

Obok kortów powstaje również hala tenisowa z zapleczem. Tenisiści będą mogli cieszyć się tu grą przez cały rok.

Na dachu hali zamontowano panele fotowoltaiczne, które będą generować energię potrzebną do funkcjonowania obiektu. A przed halą powstanie kilka miejsc postojowych, w tym również dla osób z niepełnosprawnościami. Na tere-

nie hali zostaną ustawione zadaszone stojaki na rowery.

- Cały kompleks zostanie również pięknie wkomponowany w krajobraz. Wykonawca planuje posadzić drzewa i krzewy, które będą stanowić przyjemne otoczenie dla kortów tenisowych i hali. Korty tenisowe są obecnie przed odbiorami. Czy będą mogli korzystać z nich amatorzy sportu z zewnątrz?

Obiektem będzie zarządzać dyrekcja szkoły i podejmie decyzję odnośnie świadczenia usług. Wygląda jednak na to, że tak właśnie się stanie.

Pracownicy SP nr 72 mają nadzieję, że uda się zorganizować dzieciom zajęcia w taki sposób, aby to one miały pierwszeństwo gry na kortach. W placówce funkcjonuje bowiem klasa tenisowa, której idolem jest wrocławski tenisista Hubert Hurkacz.

- Chcemy zachęcić dzieci do uprawiania sportu i spróbować oderwać je od ekranów komputerów i smartfonów. Liczymy, że osoby starsze będą mogły skorzystać z kortów w godzinach popołudniowych - mówią pracownicy szkoły.

Wynajem kortów może być dodatkowym źródłem pieniędzy. Tym bardziej, że inwestycja pochłonięła około 8,28 mln zł. Prace przy budowie kortów tenisowych mają się zakończyć w najbliższych dniach, a hala tenisowa powinna być ukończona już podczas wakacji.

KRÓTKO

POLSKA

Czekają nas wielkie upały!

Lato zbliża się wielkimi krokami. Długoterminowe prognozy pogody nie napawają jednak optymizmem. Meteorolodzy są zgodni: czekają nas anomalie pogodowe w postaci nagłych burz i upały powyżej 30 stopni Celsjusza. W lipcu i sierpniu temperatury w całym kraju mają przekraczać średnią wieloletnią.



FOT. WOJCIECH MATYSK

GARWOLIN

Przewozili nielegalnych imigrantów

Funkcjonariusze CBŚP wspólnie z funkcjonariuszami Śląskiego oraz Nadwiślańskiego Oddziału Straży Granicznej zlikwidowali zorganizowaną, międzynarodową grupę przestępczą, której celem było organizowanie innym osobom, wbrew obowiązującym przepisom prawa, przekraczania granicy Rzeczypospolitej Polskiej. Z dotychczasowych

ustaleń śledztwa wynika, że grupa zorganizowała nielegalne przekroczenie granicy Rzeczypospolitej Polskiej łącznie 38 osobom. Wśród osób, którym organizowano przekroczenie granicy, znajdowali się obywatele krajów Azji i Afryki. Prokurator postawił zarzuty pięciu osobom. Marcin Koziestański

Czas menedżerów na 19. Forum Przedsiębiorców Małopolski

Agnieszka Aulich
Kraków

Forum Przedsiębiorców Małopolski to wydarzenie, które już od wielu lat wpisuje się w kalendarz najważniejszych wydarzeń organizowanych przez „Dziennik Polski” i „Gazetę Krakowską”.

Pandemia koronawirusa oraz wojna w Ukrainie - to kataklizmy, które wstrząsnęły światową gospodarką, a co za tym idzie także firmami - potężnymi korporacjami, zatrudniającymi tysiące pracowników, ale również kilkusobowymi rodzinnymi biznesami.

Które z nich lepiej radziły i radzą sobie w tym niepewnym czasie? Oczywiście te, które mają świetnych menedżerów! Wykształconych, pewnych siebie,

odpowiedzialnych, przewidujących, nie bojących się podjąć ryzyka, a jednocześnie takich, którzy budzą zaufanie oraz dają poczucie stabilizacji. Jednym słowem urodzonych liderów! I to im oddaliśmy głos podczas 19. edycji Forum Przedsiębiorców Małopolski, która odbyło się 15 czerwca w Krakowskim Salonie Ekonomicznym NBP.

W dyskusji „Menedżer w nowym świecie” debatowaliśmy o tym, jak pandemia w ostatnich latach zmieniła rolę menedżerów, jak wyglądają ich kompetencje w czasach pracy zdalnej i hybrydowej oraz w gąszczu zmieniających się przepisów krajowych i europejskich. Zastanawiano się również czy menedżerowie 21. wieku mają szansę w starciu z AI.

Podczas Forum Przedsiębiorców nie zabrakło również

ważnej debaty o wyzwaniach jakie niesie czas, gdy rodzinna firma zamienia się w korporację oraz roli menedżerów - lokalnych na globalnych rynkach oraz globalnych na lokalnych rynkach.

W trakcie Forum Przedsiębiorców wyróżniliśmy również najlepszych z najlepszych menedżerów z naszego regionu. I to ich uhonorowaliśmy prestiżowymi tytułami Menedżera Roku Małopolski.

Idea tego konkursu jest nagrodzenie tych menedżerów, którzy w niełatwych czasach osiągnęli największy profesjonalizm i skuteczność w zarządzaniu firmami, mają świetne wyniki finansowe, ale również wykazują wrażliwość na potrzeby społeczne, wspieranie lokalnych inicjatyw oraz zrównoważony rozwój.

REKLAMA

0010823124

WYTNIJ I POKAŻ W APTECE

STAWOKOST

Krem z olejkiem z konopi i żywokostem

Zwiększa poziom anandamidów cząsteczek błogości.

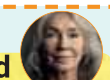


**Rafał Polecam**
★★★★★
Jedyna maść, która pomaga mi na przewlekły dyskomfort. Polecam!

**Magdalena Polecam**
★★★★★
Świetny krem, smaruję nim kolana i łokieć, bardzo mi pomógł.

**Barbara Polecam**
★★★★★
Krem Stawokost naprawdę pomaga. Już po kilku dniach jest efekt.

Najlepszy krem
rewelacyjny skład

**5% CBD**

www.asepta.pro

Nie czekaj! Tylko pierwsze 100 osób, które zadzwonią do 16.07.23 otrzymają specjalną zniżkę!
Liczba produktów na promocji jest limitowana

Zamów już dziś z dostawą: 32 630 65 63
W APTEKACH I SKLEPACH ZIELARSKICH

WYTNIJ I POKAŻ W APTECE

Organizator:	Partner platynowy:	Partner główny:	Partnerzy:
POLSKA PRESS GRUPA media PPG	PHILIP MORRIS POLSKA	westa INVESTMENTS	30 LAT MARR Krowczyński i Partnerzy cisico
Patroni medialni:	Partner Regionalny:		
DZIENNIK POLSKI Gazeta Krakowska Strefa Biznesu	MAŁOPOLSKA	Włoszyna WYŻSZA SZKOŁA MENEDŻERSKA NACJONALNA SZKOŁA WSPÓRACY	BCK MERCURE HOTEL

Prezes PiS: będzie referendum ws. relokacji migrantów

Damian Kelman
Płock

To jest kpina z Polski, to jest dyskryminacja wyjątkowo bezczelna. Ta sprawa musi być przedmiotem referendum i my je zorganizujemy – powiedział Jarosław Kaczyński.

Kaczyński odniósł się tak do przymusowej relokacji migrantów. Ministrowie spraw wewnętrznych UE zgodzili się na tzw. pakt migracyjny. Wprowadza on obowiązkowe relokacje migrantów lub kary po 22 tys.

euro od migranta dla krajów, które nie będą ich relokować. Przeciwno takiemu rozwiązaniu opowiedziały się Polska i Węgry. Nad kwestią tą pochylił się wczoraj w Sejmie Jarosław Kaczyński podczas debaty nad złożonym przez PiS projektem uchwały ws. propozycji wprowadzenia unijnego mechanizmu relokacji nielegalnych migrantów. Oceniał, że „bardzo istotnym kontekstem” tej sprawy jest kwestia przyjęcia przez Polskę uchodźców z Ukrainy po ataku Rosji. – Przyjeśliśmy wtedy kilka milionów uchodźców. Można mówić, że

nastąpiło około 1,5-2 mln. Gdyby to pomnożyć przez 22 tys. euro, to będzie to suma gdzieś między dwadzieścia kilka, a trzydzieści mld euro – mówił Kaczyński. Dodał, że „jeżeli chodzi o pomoc, jaką otrzymaliśmy, to jest, przy bardzo dobrym liczeniu, 100 euro na mieszkańca”. – To jest kpina z Polski, to jest dyskryminacja wyjątkowo bezczelna. Dlatego my się na to nie zgodzimy, i nie zgadza się na to także naród polski i to musi być przedmiotem referendum, ta sprawa musi być przedmiotem referendum. I my to referendum

zorganizujemy, pamiętajcie o tym. Polacy muszą się w tej sprawie wypowiedzieć – zapowiedział były premier. Kaczyński poinformował też, że klub PiS poprze tę uchwałę. – Z jakich powodów? Otóż przede wszystkim decyzja UE godzi w polską suwerenność. Iskądinąd także w suwerenność innych państw europejskich” – wyjaśnił. I, „to jest tutaj ta sprawa najważniejsza, sprawa która dzisiaj zresztą jest przedmiotem znacznie szerszego, inie tylko tej sprawy dotyczącego sporu, który określi przyszłość UE, określi także i naszą przyszłość, nasze decyzje”.

0010841629

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszego kolegi
lekarza



Michała Dycio

Odszedł wspaiały kumpel i przyjaciel, towarzyszył naszym wyprawom żeglarskim na Mazury i po Morzu Śródziemnym.

Jest na Mazurach taka marina nad Jeziorem Nidzkim. To marina Pod Dębem. Ta marina już na zawsze będzie kojarzyła nam się z Tobą... ta marina już na zawsze jest i będzie Twoją mariną. W przyszłym roku cała Ciuralla wypije tam za Ciebie. Spoczywaj w pokoju.

Kolezdy i przyjaciele żeglarze



0010842333

Panu

Sebastianowi Rakowi

składamy najszczerze wyrazy współczucia

oraz głębokiego żalu z powodu śmierci

Taty



Zarząd i pracownicy
PCC Rokita SA

0010842323

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 7 czerwca 2023 r. zmarła nasza Kochana Żona, Mama i Babcia



Maria Kaczkowska

emerytowana nauczycielka wrocławskich szkół średnich, doradca metodyczny w Wojewódzkim Ośrodku Metodycznym oraz Dolnośląskim Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli we Wrocławiu.

Ceremonia pogrzebowa rozpocznie się Mszą Świętą w kaplicy na cmentarzu parafialnym Świętej Rodziny przy ul. Smętnej w dniu 16.06.2023 r. (piątek) o godzinie 14:00, po której nastąpi uroczyste odprowadzenie zmarłej do miejsca wiecznego spoczynku.

Pograżona w smutku
Rodzina

0010841734

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 14 czerwca 2023 roku w wieku 98 lat zmarł

śp

mgr Henryk Małkiewicz

biegły rewident, wieloletni pracownik i Główny Księgowy Centralnego Ośrodka Chłodnictwa w Krakowie. Weteran drugiej wojny światowej, żołnierz Armii Krajowej w stopniu majora. Uhonorowany medalem „Pro Patria” oraz odznaczeniem „Wierni Akowskiej Przysiędze”, ale nade wszystko Człowiek wielkiej skromności i życzliwości.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w poniedziałek w dniu 19.06.2023 roku o godzinie 11.00 na cmentarzu Podgórskim w Krakowie.



Rodzinie i Bliskim

wyrazy głębokiego współczucia
składa

grono dawnych współpracowników

REKLAMA

0010707709

ZAKŁADY POGRZEBOWE

● „ABEL” – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowa organizacja pogrzebów i kremacji. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe, kom. 502-922-708, 71/ 355 92 23 ul. Św. Wincentego 10 A.

● „ADORIA” Usługi Pogrzebowe. Tanio, profesjonalnie i bezgotówkowo. Całodobowy odbiór ciał z dowolnego miejsca. Pożegnania i kremacje. Obsługa ekskluzywnym karawanem. Biuro na terenie cm. Osobowice 59a - wszystkie sprawy w jednym miejscu. Tel. całodobowy 71 352 52 05 lub 503 33 83 84.

● „ANUBIS” – kompleksowe usługi pogrzebowe - profesjonalnie - bezgotówkowo. Dom Pogrzebowy, biuro i własna kaplica i chłodnia, organizowanie pożegnań przed kremacją oraz czuwanie przy zmarłym przed pogrzebem tradycyjnym w godzinach dogodnych dla klienta. Wrocław, ul. Szpacza 32/34, tel. 71 350 01 01 całodobowy. Biuro: Wrocław, ul. Dubois 20, Wróblowice, ul. Stawowa 5. Całodobowe przewozy zmarłych kraj i zagranicą. Załatwianie formalności również w domu klienta. Telefony

całodobowe 71 328 83 85, 723 030 303.

● „ARCHON” – Zakład Pogrzebowy tel. 71 332 60 60 – całodobowe przewozy zmarłych. Własna chłodnia i kaplica, rozliczenia bezgotówkowe, wyrabianie aktów zgonu i wszystkich formalności ZUS i USC. Obsługa ceremonii pogrzebowych ekskluzywnym karawanem Mercedes Pilato gratis. Nasze oddziały: Włodkowica 37, Halera 112, Bogusławskiego 33, Traugutta 67, Skłodowskiej-Curie 49, Kiełczowska 90 (cm. komunalny), Krzywoustego 287, Trzebnicka 67, ul. Grabczyńska 101, ul. Zaporoska 83, www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● „ARKA” – całodobowe przewozy zmarłych, kompleksowe usługi. Własna chłodnia. Bardzka, Włodkowica, 71/344-65-84, 601-732-075.

● „Bożena Witwicka” – Usługi Pogrzebowe, Producent Trumien. Całodobowy przewóz zmarłych. Bezgotówkowo - rozliczamy ZUS w zakładzie. Własna chłodnia. Kompleksowo. Solidnie! Borowska 254, Wrocław - naprze-

ciw Akademii Medycznej, 71/336-12-65, Kościuszki 67/1a (róg Gwarnej) Wrocław 691-220-203, Krzyżowice ul. Główna 14, 71/311-84-40, Sobótka ul. Św. Anny 19/1, 71/889-00-60, www.zakladpogrzebowy24.pl

● BARDZKA – Zakład Pogrzebowy. Całodobowe przewozy. Kompleksowe usługi. Formalności USC, ZUS, bezgotówkowe rozliczenia. Całodobowy telefon: 71/795-67-89.

● CAŁODOBOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH dla miasta Wrocławia i Dolnego Śląska. Najniższe ceny. Tel. 502-922-708, 71 322-60-16.

● „GLORIA” Usługi pogrzebowe i kremacyjne. Sprzedaż pomników. 24 h. Tel.71/338-19-19.

● KREMATORIUM – ARCHON, ul. Kiełczowska 90, tel. 71 345 73 43 – całodobowo. Kompleksowe usługi kremacyjne i pogrzebowe, ustalanie terminów. Całodobowy odbiór osób zmarłych z domu, szpitali, hospicjów. www.krematorium.wroclaw.pl

● KREMATORIUM GLORIA do- wolne terminy kremacji, ul. Kwiatkowskiego 13, tel. 71/338-19-19, www.krematoriumgloria.pl

● MIĘDZYNARODOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH, tel. 71/332-60-60 – całodobowo. Przewóz zmarłych i prochów z państw całego świata. Załatwiamy wszelkie pozwolenia i formalności. Posiadamy licencję na transport zmarłych z Francji. www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● ROCH – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowo, kompleksowo. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe 71/322 60 16, kom. 502-922-708, Wrocław, ul. Św. Wincentego 10 a (dawna Obrońców Pokoju).

● „RÓŻA” – Zakład Pogrzebowy. Organizujemy pogrzeby, kremacje oraz transport zmarłych. Kompleksowa organizacja ceremonii pogrzebowych. ul. Kleczkowska 3, 50-227 Wrocław telefony całodobowe: 71 79 328 80, 601 280 750

0010841603

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszego kolegi lekarza



Michała Dycio

specjalisty chirurga dziecięcego.

Odszedł wspaiały lekarz, lubiany i szanowany w pracy. Wierny kibic ukochanego Śląska Wrocław.

Michale.

Kto nam teraz będzie tak cudownie opowiadał o piłce nożnej?
Kto nam teraz będzie pokazywał, jak można mądrze być kibicem ukochanej drużyny piłkarskiej?
Kto nam teraz będzie tak pięknie opowiadał o świecie sportu?
Kto teraz będzie naszą chodzącą encyklopedią po świecie sportu i piłki nożnej?

Spoczywaj w pokoju.

Koleżanki i Kolezdy
z Oddziału Chirurgii Dziecięcej
Dolnośląskiego Szpitala Specjalistycznego
im. T. Marciniaka we Wrocławiu



PULS

#64

UKRAIŃSKA KONTROFENSYWA

PRZYWRÓCIĆ PAMIĘĆ

Dzień Pamięci o Ofiarach Sowieckich Deportacji **str. 19**

ATAKI HAKERÓW NA SZPITAL

Marcin Kowalski, szef IT we wrocławskim szpitalu, o trudnej walce **str. 18**

Dorota Kania, redaktor naczelny Polska Press

KŁAMSTWA I MANIPULACJE
STRAJKU KOBIET

W

ubiegłym tygodniu Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu jednogłośnie oddalił skargę ośmiu kobiet, które oskarżyły Polskę o to,

że ich prawa człowieka zostały naruszone wyrokiem polskiego Trybunału Konstytucyjnego z 2020 r., który zakazał przerywania ciąży z wadami nienarodzonego dziecka. Warto przytoczyć fragmenty tego orzeczenia, w którym między innymi czytamy, że „Trybunał stwierdził, że skarżące nie przedstawiły żadnych przekonujących dowodów medycznych potwierdzających, że były narażone na bezpośrednie ryzyko, że zmiany legislacyjne z 2020 r. ich bezpośrednio dotkną” oraz że „Konsekwencje dla wnioskodawczyń zmian legislacyjnych były zatem zbyt odległe i abstrakcyjne, aby mogły twierdzić, że są „ofiarami” w rozumieniu Europejskiej Konwencji Praw Człowieka”.

Mimo tak jednoznacznego stanowiska działaczki Strajku Kobiet, czyli prywatnej fundacji Marty Lempart, po raz kolejny usiłują narzucić fałszywą narrację. Tym razem wezwwały do protestów po śmierci 33-letniej mieszkanki Bochni, twierdząc, że to politycy i personel medyczny o konserwatywnych poglądach odpowiadają za śmierć kobiety, która była w piątym miesiącu ciąży. Z dokumentacji medycznej wynika, że kilka godzin przed śmiercią USG wykazało obumarcie dziecka, którego spodziewała się kobieta, a przyczyną zgonu był wstrząs septyczny. Marta Lempart i jej towarzyszkę oskarżyły lekarzy Podhalańskiego Szpitala Specjalistycznego im. Jana Pawła II w Nowym Targu o spowodowanie śmierci kobiety, kierując także oskarżenia pod adresem Julii Przyłębskiej, prezes Trybunału Konstytucyjnego, jakoby to na podstawie orzeczenia TK umiarały kobiety w zagrożonej ciąży. Po raz kolejny lewicowe działaczki posłużyły się manipulacją - dokładnie w taki sam sposób, jak jesienią 2021 roku po śmierci pacjentki w ciąży w szpitalu w Pszczynie. Proaborcyjne środowiska także i wtedy oskarżały polityków partii rządzącej, Trybunał Konstytucyjny i konserwatywne media o przyczynienie się do śmierci pacjentki, która zmarła w wyniku sepsy. Po roku prokuratura postawiła zarzuty błędów lekarskiego trzema lekarzom i nałożyła na szpital karę finansową. Okazało się, że wyrok TK nie miał nic wspólnego ze śmiercią kobiety, chociaż tak ta tragedia była przedstawiana przez lewicowe środowiska. Po śmierci pacjentki w Nowym Targu śledztwo wszczęła prokuratura, a minister zdrowia powołał specjalny zespół, który bada sprawę. To jednak nie ma znaczenia dla działaczek Strajku Kobiet, które rzucają bezpodstawne oskarżenia na lekarzy z nowotarskiego szpitala. W związku z tą falą agresji Polskie Towarzystwo Ginekologów i Położników opublikowało swoje stanowisko, w którym sprzeciwili się publicznemu, nieuzasadnionemu linczowi. Marta Lempart i jej akolici chcą grać na emocjach, chociaż w ich metodach nie widać zbytnej spójności: są za powszechną aborcją i jednocześnie mówią o drastycznym spadku urodzeń i prawie do in vitro. Logiki tutaj nie widać, ale nie o logikę chodzi, lecz o publiczne awantury.

Marcin Kędryna

POCIĄG NA ZACHÓD



W

racam pociągiem z Warszawy. Od go-

dziny próbuję wymyślić, o czym by napisać, by nie pisać o polityce. No i mi nie idzie. Bo jak tu się od tej polityki odczepić? Wracam pociągiem, gdyż mi olej na autostradzie postanowił wyemigrować z samochodowego silnika. Samochód trafił do mechanika z pomocą sympatycznego laweciarza z Łowicza. Tanio nie było.

Mechanik nie wie jeszcze, co się stało. I się dziś nie dowie, bo ma pogrzeb. Mechanik dobry. Znam go ze dwadzieścia lat. Kiedyś miewał i dwóch pracowników, i uczniów. Teraz robi sam. Woli tak, bo - jak mówi - młodym, którzy przychodzą, pracować się nie chce. Łeb by tylko w telefonach trzymali. Mechanikowi przez jakiś czas pomagał kolega. Już nie pomaga, bo umarł na covid. Mechanik robi sam, więc nim na moje audi przyjdzie kolejka, upłynie trochę czasu.

Do Warszawy jechałem po paszport. W Lubuskiem na samo złożenie wniosku czekać bym musiał parę tygodni. W Warszawie wchodzi się z ulicy. Kolejek nie ma. Gdybym w zeszłym tygodniu został w stolicy dzień dłużej, to SMS z informacją o tym, że dokument jest gotowy, nie zastałby mnie na wsi. Nie musiałbym jechać znowu. Olej wyemigrowałby gdzieś koło domu i laweta byłaby tańsza.

Wracam pociągiem z Warszawy. Ledwo na pociąg zdążyłem, bo na Centralnym dopiero do mnie dotarło, że pociągi jeżdżą teraz z Gdańskiej. Ledwo, ale zdążyłem.

W przedziale Ukrainka z komputerem i chłopak wyglądający na żołnierza. Przyjechał wózek z darmową wodą. Jak nigdy zamówiłem gazowaną. Odkręciłem i połowa zawartości butelki wyemigrowała na mnie, na komputer, na telefon. Zupełnie jak olej z audi. Z tym, że tamten emigrował na asfalt. Ukrainka ratowała mnie chusteczkami. Chyba żołnierz drzemie. W Kutnie dosiadła się objuczona tobołkami pani. Porozkładała je po przedziale i poszła do WARS-u.

Henry Foy (z „Financial Times”) pisze na Twitterze, że kosztująca ponad miliard euro nowa kwatery NATO po rozszerzeniu Sojuszu o Finlandię i Szwecję okazuje się zbyt ciasna. Ciekawy argu-

ment na to, żeby NATO nie rozszerzać. Ciekawy, choć spóźniony. Finlandia jest już w NATO. Szwecja - jeśli wsłuchać się w wygłoszone ostatnio w Helsinkach słowa sekretarza stanu Blinkena - zaraz będzie. Kiedyś rosyjska machina działała sprawniej i tego rodzaju dyskusje udawało się jej rozpoczynać w odpowiedniejszych momentach.

„Poland's government will tell you I'm a Russian stooge. Don't believe it” - pisze w „Washington Post” Radek Sikorski. Ciekawe, skąd wie, co o nim powie komisja do spraw rosyjskich wpływów. Można się domyślać, skąd. Może po prostu zna dokumenty, które będzie badać komisja.

„Kiedy obecny rząd w Warszawie ogłosi, że prowadzi śledztwo w sprawie mojej działalności jako rosyjskiego agenta, czego się spodziewam wkrótce, będzie to tylko pretekst do brutalnego ataku politycznego na członka opozycji” - dalej Sikorski.

„Washington Post” zilustrował tekst Sikorskiego zdjęciem głosujących polskich posłów. Ja bym użył zdjęcia Wasilija Aleksiejewicza Niebienzi, stałego przedstawiciela Rosji przy ONZ, który w czasie obrad Rady Bezpieczeństwa, trzymając w ręce wydruk z tweetem Sikorskiego. Tym, w którym pan Radek dziękuje Stanom Zjednoczonym za zniszczenie gazociągów Nord Stream.

Komisja do spraw rosyjskich wpływów pewnie powstanie. Pewnie wezwie Radka Sikorskiego. On się będzie wił. Tak, jak się wiję w tym tekście do amerykańskiego dziennika. Będzie pokazywał swoje zdjęcia z Afganistanu. Opowiadał, jak tak do Sowietów strzelał. Tłumaczył, że bez niego Polska by nie trafiła do NATO, więc co z niego za rosyjski agent. Muszę przyznać, że jakoś się z nim zgadzam. W znaczeniu: jestem się gotów założyć, że rosyjskim agentem nie jest. Agentowi się w taki czy w inny sposób płaci. Pan Radek takie rzeczy, jak wyżej wymieniony tweet, robił raczej za darmo.

Pieniądze ma skądinąd. Na przykład z Emiratów (Swoją drogą ciekawe, jak tam idzie z kontrolą jego oświadczeń majątkowych). Komisja (o ile nie popadnie w jakieś szaleństwo) pewnie nic złego mu nie zrobi, bo trudno jest penalizować głupotę. Za głupotę karzą wyborcy. Chyba że im głupota nie przeszkadza.

W Poznaniu dosiadła się para. Zrobiłem ich walizkę miejsce na półce, gdyż udział w powierzchni półek zajmowanych przez tobołki pani, która wciąż nie wróciła z WARS-u, przekracza większość konstytucyjną.

Jak tu się od polityki odczepić, skoro wszystko się z nią kojarzy.

Ukraina już teraz pełni rolę wschodniej flanki NATO, broniąc demokratycznej i cywilizowanej Europy przed barbarzyńską Rosją. Kijów oczekuje, że szczyt NATO w Wilnie wyjaśni perspektywy członkostwa. (...) Już osiągnęliśmy znaczące wyniki w walce przeciwko Rosji dzięki naszej współpracy z krajami członkowskimi Sojuszu

MINISTER OBRONY UKRAINY OŁEKSII REZNIKOW W WYWADZIE DLA GŁOSU AMERYKI

REKLAMA

0010819196

Google

Kiedy Ty robisz poranny trening,
my **weryfikujemy** ✓ próbę
logowania na Twoje konto.

To nie Ty? Wdech i wydech.
Dzięki weryfikacji dwuetapowej
nikt nie dostanie się na Twoje
konto bez Twojego potwierdzenia.

 Każdego dnia bezpieczniej z Google

Google

Próbujesz się zalogować?

 marta.vvojcik@gmail.com

 Chromebook  Ursynów, Warszawa

Nie, to nie ja

Tak

GEN. KRASZEWSKI: ODCIĘCIE KRYMU OBNIŻY JUŻ I TAK NISKIE MORALE ROSYJSKICH ŻOŁNIERZY

Najważniejszym celem dla Ukraińców będzie odcięcie i izolacja Krymu, ponieważ to właśnie Krym jest głównym punktem ciężkości, który ostatecznie może zdecydować, na czyją stronę przechylą się szala zwycięstwa – o ukraińskiej kontrofensywie mówi gen. Jarosław Kraszewski

Anita Czapryn

Czy po rozpoczętej przez Ukrainę kontrofensywie można się zorientować, jakie mają plany i jakie cele chcą uzyskać Ukraińcy?

Kontrofensywa, bez wątpienia, już się rozpoczęła. Jednakże to, co obecnie obserwujemy, stanowi jedynie wstępne przygotowanie, mające na celu przede wszystkim wprowadzenie przeciwnika w błąd. Faktem jest, że nikt dokładnie nie wie, jakie będą główne kierunki działań tej kontrofensywy. Plany, o które pani pyta, zostały opracowane już dawno i są ściśle strzeżone. Właśnie po to, aby przeciwnik nie zdobył informacji, nie rozszyfrował ich działań i przede wszystkim nie zdążył się odpowiednio przygotować.



Gen. Jarosław Kraszewski: Jeśli Ukraińcy ograniczą działalność ogniową artylerii i wyrzutni rakietowych, niestety, kontrofensywa zakończy się niepowodzeniem

Pojawiły się informacje, jakoby Ukraińcy zaatakowali dokładnie tam, gdzie Rosjanie się tego spodziewali. Tak działa rosyjska propaganda, a Ukraińcy w rzeczywistości umiejętnie wprowadzają przeciwnika w błąd?

Z pewnością będziemy otrzymywać różne informacje, w tym te, które sugerują, że Rosjanie doskonale wiedzieli, gdzie i jak Ukraińcy będą prowadzić działania. Jednakże należy zachować nadzwyczajną ostrożność w analizie tego, co będzie się działo na tej konkretnej flance kontrofensywy. Bez wątpienia będzie to interesujące, a warunkować to będzie szereg czynników. Niezależnie od tego, Rosjanie będą twierdzić, że tam, gdzie Ukraińcy uderzyli, było to przez Rosjan oczekiwane. W istocie, wszędzie tam, gdzie są Rosjanie, z pewnością otrzymali polecenie, aby być gotowym na wszelkie ewentualności, gdyż Ukraińcy mogą uderzyć w dowolnym miejscu. Dodatkowo, nie wykonuje się uderzenia w rejonie, gdzie nie ma przeciwnika.

Na jakie konkretne obszary Ukraina będzie kierować swoje siły?

Od dłuższego czasu media pytają mnie o to; zarówno o plany dotyczące kontrofensywy, jak i o cele, do których osiągnięcia dąży Ukraina. Moim zdaniem najważniejszym celem dla

Ukraińców będzie odcięcie i izolacja Krymu, ponieważ to właśnie Krym jest głównym punktem ciężkości, który ostatecznie może zdecydować, na czyją stronę przechylą się szala zwycięstwa. Odcięcie Krymu będzie miało znaczący wpływ; przede wszystkim obniży już i tak niskie morale rosyjskich żołnierzy, oraz spowoduje odcięcie zgrupowania wojsk rosyjskich stacjonujących na Krymie od wydarzeń w Donbasie. Moim zdaniem, Ukraina najpierw uporządkuje sytuację w Donbasie, a następnie doprowadzi do sytuacji, w której Krym zostanie oddany bez walki lub pozostanie jako uśpiony konflikt, który będzie toczył się na arenie politycznej przez pewien czas – długi lub krótki – tego nikt nie jest w stanie przewidzieć.

Można by powiedzieć, że teraz Ukraina zastosowała rosyjską sztukę wojenną: naciska na przeciwnika siłą ognia artylerii i siłą bojową, podczas gdy wcześniej postępowała zupełnie inaczej. Na przykład Ukraińcy byli w stanie wyzwać terytoria, zmuszać Rosjan do samodzielnego wycofania się. Jak pan ocenia te działania Ukraińców?

Pod względem strategii i taktyki działania kontrofensywne wyglądają podobnie, niezależnie od tego, czy jest to szkoła radziecka, rosyjska czy inna.

Krótko mówiąc, za czasów II wojny światowej Rosjanie opracowali teoretyczne i praktyczne zasady prowadzenia działań ofensywnych i kontrofensywnych, które opierają się na kilku aspektach. Większość tych zasad zostało adoptowane w regulaminach walki wielu państw. Po pierwsze, chodzi o odcięcie drugich rzutów i odwodów przeciwnika. Kolejnym krokiem jest uniemożliwienie przeciwnikowi realizacji łańcucha dostaw logistycznych dla swoich wojsk w rejonie prowadzenia kontrofensywy. Następnym elementem jest wywalczenie lokalnego panowania w powietrzu (w obszarze prowadzenia kontrofensywy). Natomiast najważniejsze jest skoncentrowanie dużej liczby wojsk rakietowych i artylerii, które na początkowym etapie kontrofensywy stanowią klucz do osiągnięcia sukcesu. To właśnie poprzez tę koncentrację potencjału ognia rakietowego i artylerii rosyjskiego strona ukraińska powinna otworzyć sobie korytarz do zwycięstwa.

Pytam o to również dlatego, że wojska NATO prowadzą działania w sposób bardziej wyszukany. Czy Ukraina będzie w stanie zastosować takie finezyjne metody w tej kontrofensywie, czy po prostu będzie odwracać uwagę od głównego celu, którego nie znamy? Przypomnę ukraiński atak w Chersoniu,

a następnie okazało się, że wywołili Charkowszczyznę i to w ciągu dwóch tygodni, ponieważ zaatakowali z innej strony niż oczekiwali Rosjanie.

Po kolei. NATO prowadzi działania w ramach Deep Strikes i Deep Operations, głębokich i chirurgicznych uderzeń przede wszystkim lotnictwa oraz działań głębokich realizowanych przez wojska specjalne. Ukrainie brakuje możliwości i to z podstawowych powodów: nie posiada takiego lotnictwa ani systemów rakietowych, które mogłyby rażąco działać na odległościach 300 kilometrów lub dalej, bez względu na to, czy są to cele lądowe, czy morskie. Powody, dla których Ukraina nie może zastosować taktyki NATO, sprowadzają się w rezultacie do tego samego – uniemożliwienia przeciwnikowi strategicznego przegrupowania jego wojsk i załamanie woli walki zanim jego wojska wejdą do strefy działań bezpośrednich. Metody te wymagają dużej finezji, a NATO dysponuje własnym arsenałem potencjału bojowego, do którego zaliczamy przede wszystkim amunicję inteligentną, precyzyjne pociski dalekiego zasięgu i amunicję samonaprowadzającą, ale przede wszystkim dysponuje potężnym lotnictwem. Na przykład, Stany Zjednoczone posiadają 12 grup lotniskowców, z których sześć stale operuje na wodach w różnych regionach świata.

Francja również posiada znaczny potencjał w postaci atomowych okrętów podwodnych i lotniskowca, podobnie jak Wielka Brytania, która również posiada duże możliwości w tym obszarze. Polska dołączyła do tego pakietu, kupując samoloty F-16 oraz nabywając pociski JASSM, dzięki czemu te zdolności znacznie wzrosły. Dzięki temu, pociski mogą być umieszczone na większych odległościach, a samoloty F-16 nie muszą nawet wlatywać na terytorium przeciwnika, aby rażąco działać na cele w jego ugrupowaniu. W przypadku Ukrainy jest to bardziej skomplikowane. Ukraina od miesiąca domaga się samolotów bojowych.

Ukraińcy stoją również przed innym wyzwaniem – jak przeprowadzać kontrofensywę na swoim własnym terytorium, ze swoją ludnością. Stąd pytanie o unikalne metody, których Ukraina używa do wyzwalań miast, tak jak miało to miejsce w przypadku Chersonia, gdzie nie użyto artylerii.

Istnieje kilka czynników, które przemawiają na korzyść Ukraińców. Po pierwsze, walczą oni na swoim terytorium. Dobrze znają teren, miejscowości i ludność. Dzięki temu wiedzą, jak organizować działania, aby minimalizować straty i osiągać maksymalny efekt. Po drugie, o czym pani wspomniała, poprzez wprowadzanie w błąd i dezinformację, Ukraińcy są w stanie osiągnąć sukcesy bez konieczności użycia ciężkiego sprzętu. Jednak w kontrofensywie kluczowe znaczenie mają trzy czynniki.

Jakie to czynniki?

Pierwszy, to wola Ukraińców, a jak wiemy, jest ona silna. Należy jednak zauważyć, że Ukraińcy w tej chwili praktycznie przesiedli się w większości na zachodni sprzęt. Dla nich utrata każdego egzemplarza, czy to będzie czołg Krab, Leopard, Abrams, czy inny, wiąże się ze stratą co najmniej dwukrotnie lub trzykrotnie większą niż utrata T-72. Moim zdaniem to może negatywnie wpływać na morale ukraińskich oddziałów. Drugim kluczowym czyn-

nikiem dla mnie jest wyszkolenie ukraińskich żołnierzy. Niestety, Ukraina już straciła wielu doświadczonych żołnierzy, a tych, którzy teraz korzystają z zachodniego sprzętu, można porównać do orkiestry w filharmonii. Orkiestra składa się z muzyków, którzy perfekcyjnie grają na swoich instrumentach. Jednak to nie oznacza, że jako całość, czyli konglomerat różnych sekcji instrumentów, zagra utwór tak, jak tego oczekuje dyrygent. Muzycy, pomimo że perfekcyjnie opanowali granie na swoich instrumentach, muszą spędzić wiele godzin na próbach, aby zagrać daną partię zgodnie z wyobrażeniem dyrygenta. Podobnie jest z ukraińskimi siłami zbrojnymi. To, że załoga nauczyła się naprowadzać ogień, nie oznacza automatycznie, że pluton, kompania i batalion czołgów są w stanie wykonać wszystkie zadania bojowe, z jakimi mogą się spotkać w trakcie działań wojennych. Jest za mało czasu i niestety działo to na niekorzyść Ukraińców. Trzecim kluczowym czynnikiem jest ilość zgromadzonej amunicji artyleryjskiej i rakietowej. Ta amunicja musi wystarczyć na cały czas prowadzenia kontrofensywy, nie tylko na jej początek. Jeśli Ukraińcy ograniczą działalność ogniową artylerii i wyrzutni rakietowych, niestety, kontrofensywa zakończy się niepowodzeniem.

Gdyby tak się stało, to co wtedy?

Cóż, oznaczałoby to porażkę Ukrainy.

To kolejny dowód na to, że obecna kontrofensywa jest kluczowa i decydująca?

Według mnie, jeśli zostanie umiejętnie przeprowadzona przez Ukraińców, może zadać tak duże straty i zniszczyć rosyjskie oddziały w takim stopniu, że – a przynajmniej tak to sobie wyobrażam – mogą odzyskać Donbas i nastąpi przywrócenie granic sprzed 2014 roku. Z wyjątkiem Krymu. Co do Krymu, istnieje możliwość, że oddziały stacjonujące tam zostaną wycofane, choć ostatecznie mam wątpliwości.

Sami Ukraińcy deklarują, że pragną powrotu do granic sprzed 1990 roku. Jakże jeszcze sposoby mogą mieć na wyeliminowanie Rosjan?

Moim zdaniem, sprawa Krymu rozegra się na arenie politycznej, a głównymi graczami będą Stany Zjednoczone i Chiny.

Ogłoszono już datę szczytu NATO, odbędzie się w lipcu w Wilnie. Prezydent Zełenski zapowiedział swoją obecność na szczycie tylko wtedy, jeśli NATO będzie miało coś konkretnego do zaproponowania. Co może zaproponować?

NATO może zaproponować wiele rzeczy. Po pierwsze, mam nadzieję, że na tym szczycie zostanie ostatecznie podjęta decyzja o włączeniu Szwecji do NATO. To może nie jest bezpośrednio związane z Ukrainą, ale stanowiłoby ważny argument, który negocjowałby dotychczasowe działania Putina. Te działania właśnie doprowadziły do tego, że Szwecja i Finlandia zdecydowały się na przystąpienie do NATO. Druga sprawa to deklaracja ze strony sekretarza generalnego NATO i prezydentów Stanów Zjednoczonych, Polski i innych państw, że utrzymanie zostanie minimum tego samego poziomu wsparcia dla ukraińskich sił zbrojnych, jak dotychczas. Przede wszystkim, istotne będzie podjęcie decyzji o szybkim dostarczeniu Ukra-

inie samolotów bojowych. Czy to będą F-16? Moje pytanie brzmi, czy naprawdę są one tam potrzebne? Są MiG 29, jest wiele innych samolotów, na których Ukraińcy potrafią latać i praktycznie mogą z marszu realizować zadania taktyczne za pomocą danego typu samolotu. Dla mnie, jako byłego artylerzysty, ważne jest to, żeby zjednoczona Europa w relacjach euroatlantyckich zadeklarowała dostarczenie amunicji artyleryjskiej i rakietowej dla Ukrainy, a czy w formie donacji, czy sprzedaży, to już bez znaczenia. Ważne jest, żeby prezydent Ukrainy otrzymał gwarancję, że nie zostaną pozbawieni amunicji.

Po wizycie Anthony'ego Blinkena, sekretarza stanu USA, w Finlandii, pojawiły się głosy sugerujące, że pokazał on Ukrainie, że drzwi do NATO są otwarte. Jak pan to skomentuje?

Rzeczywiście, drzwi do NATO są otwarte, jednak ta sprawa jest mocno związana z polityką. Najprostszym sposobem na rozwiązanie konfliktu byłoby natychmiastowe włączenie Ukrainy do struktur NATO, co aktywowałoby Artykuł 5, a wszystkie państwa by przystąpiły do obrony Ukrainy. Jednak od pewnego czasu słychać głosy, że takie działanie mogłoby spowodować początek III

wojny światowej. Niektórzy uważają nawet, że ta trzecia wojna już od pewnego czasu trwa czy to w formie wojny gospodarczej, informacyjnej, politycznej czy dyplomatycznej. Obecnie mamy do czynienia z lokalnym konfliktem, w którym Federacja Rosyjska zaatakowała Ukrainę. W opinii wielu ekspertów, zaangażowanie się NATO w ten konflikt może być początkiem III wojny światowej. Jednak pytanie brzmi, przeciwko komu by walczyły strony konfliktu, ponieważ dla mnie jest oczywiste, że większość państw stanęłoby po stronie Ukrainy. Kto stanie po stronie Federacji Rosyjskiej? Oczywiście przykładem jest Białoruś, która nie ma innego wyjścia niż poparcie Rosji. Gdyby miała inne możliwości, opozycja przejęłaby władzę, co zmieniłoby sytuację Białorusi. Ważne jest, co zrobią Chiny w takiej sytuacji. Chiny są jedynym graczem, który mógłby wpłynąć na zmianę sytuacji. Stany Zjednoczone nadal prowadzą rozmowy i nadal kwestią sporną jest Tajwan. Podejrzewam, że wszystko zakończy się to podobnie jak w przypadku Gruzji, która spełniła wszystkie standardy, aby wejść do NATO i Polska odegrała w tym procesie ważną rolę. Jednak Sojusz nie może jeszcze podjąć decyzji, ponieważ istnieje nierozwiązany konflikt

dotyczący Osetii i Abchazji na terytorium Gruzji. Dopóki te sporne regiony nie zostaną ostatecznie rozstrzygnięte, Rosjanie będą twierdzić, że są tam obecni w celu ochrony mniejszości narodowych, które tam zamieszkują. Ważne jest, żeby państwo aspirujące do członkostwa, takie jak Gruzja czy Ukraina, otrzymało zaproszenie do NATO, co oznacza, że muszą zrealizować The Membership Action Plan (MAP), aby osiągnąć standardy interoperacyjności oraz rozwiązać wiele innych kwestii, takich jak zarządzanie siłami zbrojnymi, budżetowanie, rozwój czy przemysł. Wymagane jest również posługiwanie się językiem angielskim i francuskim, które są oficjalnymi językami w strukturach NATO. Po zrealizowaniu tego dokumentu, zbierają się czynniki polityczne sojuszu i podejmują decyzję na podstawie rekomendacji MC (Komitetu Wojskowego NATO) oraz IMS (Międzynarodowego Sztabu Wojskowego), że wszystkie określone elementy zostały spełnione i państwo może zostać przyjęte do NATO.

Jakie są realne szanse na to, aby Ukraina to spełniła?

Chciałbym podkreślić, że dla nas byłoby to najlepsze rozwiązanie, ponieważ oznaczałoby to szybkie zakończenie konfliktu. Z drugiej strony, byłoby to rów-

nież złe rozwiązanie, ponieważ nasi żołnierze musieliby wyjechać walczyć. Gdy żołnierze walczą, niestety, giną, ponieważ wojna niesie ze sobą straty w ludziach.

Wracając do kwestii wsparcia dla Ukrainy – jakie inne formy wsparcia są najbardziej pożądane dla Ukrainy w długoterminowej perspektywie?

Najważniejsze w tej chwili jest, aby ukraiński Sztab Generalny miał dostęp do aktualnych informacji rozpoznawczych i danych wywiadowczych. To jest kluczowe, ponieważ na podstawie tych informacji można przeprowadzać bieżące wyznaczanie celów, czyli identyfikować obiekty, które wymagają natychmiastowego rażenia. W długoterminowej perspektywie, po zakończeniu wojny, jeśli Ukraina zostanie zaproszona, ale nie stanie się członkiem NATO, ważne będzie zrealizowanie planu MAP (The Membership Action Plan). W tym celu mogą być potrzebni instruktorzy lub NATO może zdecydować się na rozmieszczenie lub utworzenie na Ukrainie jakiegoś centrum eksperckiego lub szkoleniowego. Taki krok miałby na celu pokazanie Federacji Rosyjskiej, że te zapowiedzi nie są jedynie mrzonkami i pustymi słowami, lecz mają praktyczne działanie. Warto zwrócić uwagę na analogię

do sytuacji w Polsce. Przez wiele lat mówiło się o potrzebie obecności amerykańskiej lub NATO na naszym terytorium. Stopniowo, krok po kroku, Amerykanie zaczęli wprowadzać pewne elementy. Zaczęli od małych sił, a teraz na terytorium naszego państwa przebywa ponad 10 tysięcy żołnierzy amerykańskich. Dla mnie, jako byłego wojskowego, jest to bardzo istotny postęp, jeśli chodzi o obecność żołnierzy amerykańskich na terytorium naszego państwa.

Jakie lekcje i wnioski można wyciągnąć z dotychczasowych operacji wojskowych Ukrainy?

Lekcje i wnioski będzie można usystematyzować i wyciągnąć dopiero po zakończeniu wojny. Dzisiaj na to pytanie nie odpowiem, a przyczyna jest bardzo prosta – ta rozmowa będzie czytana nie tylko przez naszych rodaków. Ujawnianie teraz strategii i kart, którymi grają Ukraińcy, byłoby na niekorzyść samej Ukrainy. Nie chcę przyczyniać się do sytuacji, w której mam świadomość, że rozmawiamy o tym publicznie. Jest za wcześnie, aby podawać wnioski z działań, które jeszcze, szczerze mówiąc, nie wiadomo, kiedy się zakończą. Ważne jest, aby zachować dyskrecję i umożliwić Ukrainie kontynuowanie działań zgodnie z własnym planem.

REKLAMA

0010840762

Wsparcie dla rolników działających w sektorze zbóż i roślin oleistych realizowane przez ARiMR



Od kilku miesięcy trwają działania Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi w zakresie wprowadzenia rozwiązań legislacyjnych, które pomogą zmniejszyć skutki dodatkowych kosztów, które ponieśli polscy producenci rolni w wyniku destabilizacji rynku zbóż i roślin oleistych spowodowanej agresją Federacji Rosyjskiej wobec Ukrainy. Część rozwiązań była możliwa do wprowadzenia dopiero od 12 czerwca, kiedy to Komisja Europejska wydała zgodę na proponowane przez Polskę rozwiązania. Ostatecznie zostały wprowadzone korzystne dla polskich producentów rolnych zmiany obejmujące min. zwiększenie wysokości wsparcia w ramach wszystkich wprowadzonych form pomocy do pierwszych 300 ha w gospodarstwie, zwiększone zostały stawki przyznawanej pomocy jak również przedłużono terminy składania wniosków, dokonano także modyfikacji okresu wymaganych faktur potwierdzających sprzedaż zebranych plonów. Wszystkie wnioski obsługiwane są przez Biura Powiatowe ARiMR, gdzie producenci mogą uzyskać dodatkowe informacje. Przedstawiamy obok zestawienie najważniejszych informacji w ramach każdej z form wsparcia finansowego z której mogą skorzystać producenci.



Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa

Program pomocowy	Wsparcie dla producentów pszenicy i kukurydzy, którzy dokonali sprzedaży w terminie od 1 grudnia 2022 do 14 kwietnia 2023 r.	Wsparcie dla producentów zbóż (jęczmienia, pszenżyta, żyta, owsa, mieszanek zbożowych) nasion rzepaku i rzepiku, którzy dokonali sprzedaży w terminie od 1 grudnia 2022 do 30 czerwca 2023 oraz producentów kukurydzy którzy dokonali sprzedaży w terminie od 15 kwietnia 2023 do 30 czerwca 2023	Wsparcie dla producentów pszenicy, którzy dokonali sprzedaży w terminie od 15 kwietnia 2023 do 30 czerwca 2023r.
Termin naboru	13 kwietnia - 30 czerwca 2023 r.	1 czerwca - 14 lipca 2023 r.	12 czerwca - 31 lipca 2023 r.
Forma wnioskowania	Wnioski składane w formie papierowej	Wnioski składane wyłącznie w systemie elektronicznym	Wnioski składane w formie papierowej
Wysokość wsparcia	lubelskie/podkarpackie 1375 zł/ha – pszenica (było 825) 1750 zł/ha – kukurydza (było 1050) 875 zł/ha – gryka (nowe) małopolskie/mazowieckie/świętokrzyskie/podlaskie 1265 zł/ha – pszenica (było 660) 1610 zł/ha – kukurydza (było 840) 805 zł/ha – gryka (nowe) Reszta województw w tym Dolny Śląsk 1100 zł/ha – pszenica (było 495) 1400 zł/ha – kukurydza (było 630) 700 zł/ha – gryka (nowe)	lubelskie/podkarpackie 1750 zł/ha – kukurydza, rzepak, rzepik 1125 zł/ha – jęczmień, pszenżyto 875 zł/ha – żyto, owies, mieszanaka małopolskie/mazowieckie/świętokrzyskie/podlaskie 1610 zł/ha – kukurydza, rzepak, rzepik 1035 zł/ha – jęczmień, pszenżyto 805 zł/ha – żyto, owies, mieszanaka Reszta województw w tym Dolny Śląsk 1400 zł/ha – kukurydza, rzepak, rzepik 900 zł/ha – jęczmień, pszenżyto 700 zł/ha – żyto, owies, mieszanaka	Faktura 15 kwietnia – 14 maja 2023 2200 zł/ha – pszenica Faktura 15 maja – 30 czerwca 2023 3025 zł/ha – pszenica lubelskie/podkarpackie 875 zł/ha – gryka małopolskie/mazowieckie/świętokrzyskie/podlaskie 805 zł/ha – gryka (nowe) Reszta województw w tym Dolny Śląsk 700 zł/ha – gryka (nowe)

Na co dzień go nie widać. Zarządza systemem informatycznym jednego z najważniejszych szpitali na Dolnym Śląsku. Po pracy, a czasem alarmowo także w jej trakcie, oddaje się niezwyklej pasji ratowania ludzi.

Maciej Rajfur: Jest pan kierownikiem działu IT w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym im. J. Gromkowskiego we Wrocławiu. Jak wygląda system informatyczny w takim miejscu?

Maciej Kowalski: Pewnie niektórzy myślą, co informatyka ma do działań w szpitalu, ale jednak odgrywa coraz większą rolę. Obecnie dysponujemy 120 serwerami, 600 komputerami i ok. 80 kilometrami okablowania sieciowego. Te liczby po części obrazują skalę. Byliśmy jednym z pierwszych szpitali, który uruchomił dwie zsynchronizowane serwery w różnych budynkach. Oddalone są od siebie o 400 metrów. Jakby jedna została zniszczona np. przez powódź, to nie stracimy danych, bo serwery na bieżąco się replikują. Może przez pół minuty zlapalibyśmy czkawkę, a potem by wszystko ruszyło. To już wyższy poziom zaawansowania informatycznego.

Czy ta praca przed komputerem się nie nudzi? W szpitalu przy ul. Koszarowej zajmuje się pan tym od ponad 20 lat. Absolutnie nie. Każdy dzień jest inny i każdy jest ciekawy. Jak zostałem zatrudniony, ten szpital dopiero się otwierał. Przyszedłem zaraz po studiach. W 2000 roku działało tu 36 komputerów i jeden serwer. Na tamte czasy to był zaawansowany system. Pamiętam kolorowe monitory. Wtedy to był fenomen. Skok do współczesnych czasów okazał się gigantyczny. Człowiek z działu informatycznego 20 lat temu nie był tak kluczowy. Szpital w razie awarii mógł wtedy przetrwać tydzień, w tej chwili nie da się funkcjonować. Wówczas zespół liczył 2 osoby, w tej chwili liczy 10, a perspektywa jest dalej rozwojowa.

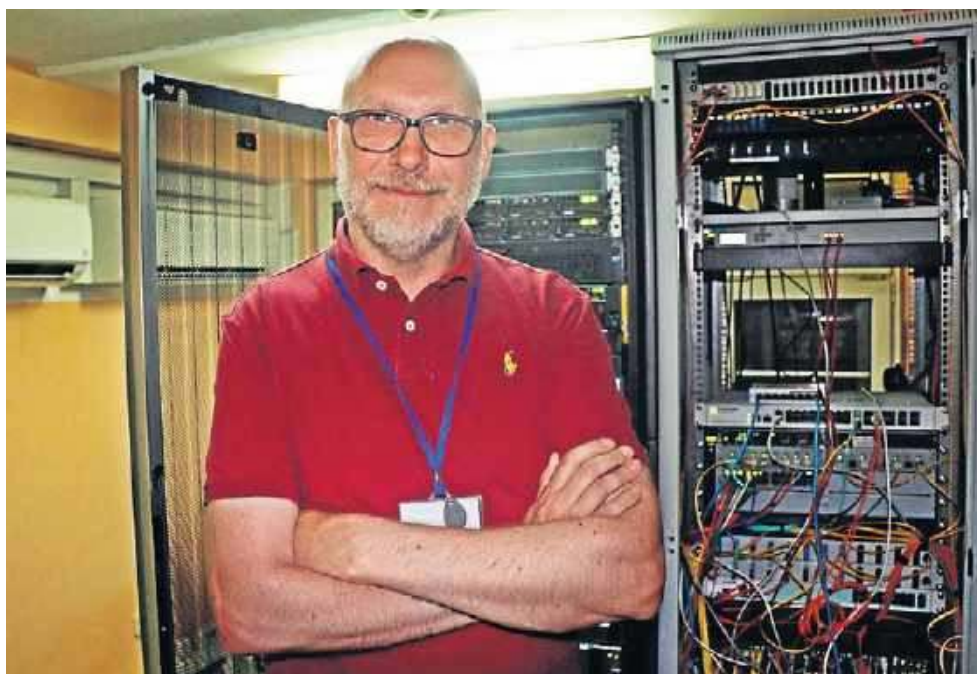
Wydaje się zatem, że informatyka w szpitalu jest doinwestowana.

Muszę przyznać, że zawsze udawało się znaleźć środki, byśmy mogli zapewnić nowoczesne, stabilne i bezpieczne rozwiązania dla szpitala. Pewnie bywa różnie w innych placówkach. Oczywiście wprowadzilibyśmy chętnie kolejne rozwiązania, ale myślę, że mamy spręt w bardzo dobrym stanie. Choć to proces ciągłej wymiany, bo każdego roku wymieniamy 1/5 infrastruktury. Pracownik nie może się męczyć systemem informatycznym, lecz ten ma mu pomagać.

Po wybuchu wojny w Ukrainie wzmożyły się ataki hakerskie na szpital

Rozmowa z Marcinem Kowalskim, kierownikiem działu IT w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym im. J. Gromkowskiego we Wrocławiu

Maciej Rajfur



Maciej Kowalski: - Od cyfryzacji nie ma odwrotu, ale trzeba mieć plan B

W szpitalu przechowujecie kluczowe dane związane z leczeniem pacjentów. Są dobrze zabezpieczone?

W tej chwili wszystko znajduje się na serwerach. Ochochodzi się od dokumentacji papierowej. Nawet ustawowo mamy wymóg prowadzenia dokumentacji medycznej w wersji elektronicznej. Odkąd wybuchła wojna w Ukrainie, jednostki kluczowe dla państwa są o wiele mocniej bombardowane z zewnątrz. Cały czas jesteśmy próbowani, czy da się dostać do szpitala od strony cyfrowej i sparaliżować taką placówkę. My to widzimy od ponad roku, patrząc na liczbę prób hakerskich na nasz szpital. To obszar krytyczny. Bardzo dużo pracy wkładamy w cyberbezpieczeństwo. Na razie nie zidentyfikowaliśmy żadnego włamania. Zabezpieczenia, które wciąż modernizujemy, jak dotąd wytrzymują. Ale w Polsce w ciągu 12 miesięcy było kilkanaście sytuacji, w których hakerzy zaszyfrowali dane i sparaliżowali prace szpitala.

Czyli dane w formie cyfrowej są lepiej dostępne, ale jednak narażone na niebezpieczeństwo.

Nie ukrywajmy, cyfryzacja jest też uzależnieniem od technologii. To jest coś za coś. Szybkość, łatwość dostępu i prostsze magazynowanie danych mają swoją cenę. Pacjent wraca po roku do szpitala i nie trzeba iść do archiwum po jego teczkę z historią leczenia. Ta wiedza jest dostępna w ciągu parunastu sekund. A minusy? Jak nie ma prądu w sposób niezaplanowany, to pojawia się problem. Trochę tak jak w normalnym życiu. Bez danych jesteśmy ślepi.

Zatem od cyfryzacji nie ma odwrotu.

Nie ma. Ale trzeba mieć plan B. Jesteśmy np. teraz w trakcie projektu - tabletów medycznych do dyspozycji personelu medycznego, które ściągają dane pacjentów, żeby były dostępne offline na wypadek wyłączenia systemu. Przecież szpital pracuje całą dobę. Dostęp do danych jest wymagany cały czas.

Czy wobec takich nowinek technicznych personel medyczny musi się szkolić?

Czasami obserwujemy, że starsi pracownicy zmagają się z problemem obsługi systemów. Wspieramy ich. Pracownik może zadzwonić i my na bieżąco mu pomagamy. Personel uczy się także w trakcie pracy. Patrząc całościowo na dynamikę zmian myślę, że bardzo dobrze sobie radzi.

Dużo mówi się obecnie o sztucznej inteligencji. Czy ona odegra znaczącą rolę w systemie szpitalnym?

Obszar, który szybko może zostać wsparty sztuczną inteligencją, to diagnostyka obrazowa. Ona już jest cyfrowa, bo materiał analizowany przez radiologa, czyli zdjęcie ma charakter pliku cyfrowego. Lekarz patrzy na obraz, w którym szuka odstępstwa od standardu. Tu można zaprząć sztuczną inteligencję, by odsiewała zdjęcia, które mieszczą się w normie, zaś alarmowała o obrazach, które od tej normy odbiegają. Wówczas radiolog mógłby się w pierwszej kolejności skupić

na zdjęciach, w których występują istotne problemy, żeby szybciej pojawiła się diagnoza.

Oprócz pracy przy komputerze w szpitalu jest pan szefem Krajowego Zespołu Koordynacyjnego ds. Ratownictwa w Polskim Czerwonym Krzyżu. Proszę o tym opowiedzieć.

Ratownictwo było wcześniej niż informatyka. Mija 30 lat mojej działalności w tym obszarze. Brałem udział w ponad 70 akcjach poszukiwawczych w terenie. Zazwyczaj wspieram koordynację przeprowadzania akcji ratowniczej. PCK różnie się ludziom kojarzy, ma swoje stereotypy, ale funkcjonuje tam 19 Grup Ratownictwa rozsianych na terenie całego kraju, skupiających 400 ratowników. To lekarze, pielęgniarki, ratownicy medyczni, ale też ratownicy KPP. Zajmujemy się trzema głównymi obszarami: poszukiwanie osób zaginionych, zabezpieczenia medyczne dużych zgromadzeń masowych i wsparcie służb w przypadku katastrof budowlanych.

Brał pan udział w realnej sytuacji ratunkowej przy katastrofie budowlanej lub koordynował pan zabezpieczenie jakiejś dużej imprezy?

Duże imprezy wielokrotnie. Np. w 2016 roku miałem okazję koordynować zabezpieczenie Świątowych Dni Młodzieży w Krakowie, na które przyjechało 2 miliony osób z całego świata. Odpowiadaliśmy za szpitale polowe i ponad 40 punktów medycznych. Zaś w 2007 r. pomagałem w akcji ratunkowej po tragicznym zawałeniu się hali targowej w Katowicach. To było bardzo trudne przeżycie.

Najtrudniejsze w ciągu 30 lat?

Nie. To najtrudniejsze doświadczenie nadeszło po wybuchu wojny za wschodnią granicą. Dokładnie 24 lutego, gdy tylko dowiedziałem się, że Rosja zaatakowała Ukrainę, zawróciłem z drogi do pracy i pojechałem prosto do Przemysła. Tam spędziłem z krótkimi przerwami miesiąc i koordynowałem kolegami pomoc medyczną na Podkarpaciu. Przez miesiąc PCK zabezpieczał pomoc medyczną we wszystkich punktach recepcyjnych w województwie. Udzieliliśmy wtedy wsparcia 9 tysiącom uchodźców. To wszystko wykonało 200 ratowników-ochotników z całej Polski. Trudno dzisiaj opisać tę sytuację, które widzieliśmy w pierwszych dniach wojny. Ogrom tragedii, tysiące ludzi próbujące przejść przez granicę. Do tego silny mróz. Wielokilometrowe kolejki po stronie ukraińskiej.

Siedzi pan po uszy w temacie poszukiwania ludzi zaginionych. Jak bardzo skomplikowany jest ten proces?

Technik i metod poszukiwania mamy naprawdę sporo. Jak człowiek zaginie w terenie, najpierw trzeba zrobić wywiad. Dowiedzieć się dokładnie, co się wydarzyło. Potem buduje się najbardziej prawdopodobne scenariusze i za pomocą różnych metod przeszukuje się tereny np. poprzez psy poszukiwawczo-ratownicze czy odpowiednio wyszkolonych ratowników. Obecnie bardzo mocno wzmacnia się dział poszukiwań poprzez drony, termoi noktowizory. Ja pełnię rolę zaplecza koordynującego. Dobieram metody do konkretnego zaginięcia. To skomplikowane operacje, za którymi stoi spora dawka wiedzy, organizacji i pracy wielu ludzi.

Wkłada pan spore zaangażowanie w swoją pasję. Czy zespoły ratownicze z PCK poza akcjami także ćwiczą i podnoszą swoje umiejętności?

Dobrze pan trafił, bo już 22 czerwca rozpocznie się w Malczycach zgrupowanie Systemu Ratownictwa PCK organizowanego przez naszą wrocławską jednostkę. Będą to największe ćwiczenia ratownicze, jakie kiedykolwiek przeprowadzi Polski Czerwony Krzyż. Weźmie w nich udział 250 uczestników z 35 jednostek. Zgrupowanie będzie miało charakter międzynarodowy, przewidujemy udział gości z sześciu krajów Europy.

Na czym będą polegały?

Na symulacji katastrofy budowlanej, w której udzielona zostanie pomoc 400 uwięzionych osobom. Akcja będzie trwała 30 godzin, z podziałem na pracę zmianową.

Jak pan godzi te dwa światy? Informatyki w szpitalu i ratownictwa Polskiego Czerwonego Krzyża?

Balans na pewno nie jest łatwy, ale już nauczyłem się z tym funkcjonować. Kwestia wprawy. Łącząc te dwa światy, można wykorzystać wiedzę z jednego obszaru do lepszego działania w drugim. To działa w dwie strony. Te dwa światy się wzmacniają. Mam dużo szczęścia, bo moi przełożeni są świadomi tego, czym się zajmuję i jeżeli dochodzi do nagłej potrzeby wyjścia z pracy ze względu na zgłoszenie alarmowe, szanują to, a nawet doceniają. Myślę, że nie każdy może sobie na to pozwolić. Cenię sobie zespół ludzi, z którymi pracuję w Dziale IT. Wiem, że pod moją nieobecność wykwalifikowani inżynierowie bez problemu dadzą sobie radę.

Trzeba wyciągnąć ludzi z „krainy niepamięci”

We Wrocławiu obchodziliśmy Dzień Pamięci o Ofiarach Sowietckich Deportacji

Janusz Gajdamowicz

Sanktuarium Golgota Wschodu przy ul. Wittiga we Wrocławiu było miejscem uroczystości obchodzonego po raz pierwszy w Europie Dnia Pamięci o Ofiarach Sowietckich Deportacji. Wydarzenie zorganizował Ośrodek „Pamięć i Przyszłość”.

- Jestem bardzo zadowolony z przebiegu dzisiejszej uroczystości, a szczególnie cieszy liczny udział młodzieży z I Liceum Ogólnokształcącego im. Danuty „Inki” Siedzikówny i Szkoły Podstawowej nr 71 im. Zesłańców Sybiru - mówi Juliusz Woźny, kurator wystawy „Golgota Wschodu” i współorganizator wydarzenia. - Udało nam się zachęcić do przybycia zarówno młodzież, władze szkoły jak i ich rodziców. Wzruszające było, kiedy uczniowie czytali wspomnienia zesłańców, a towarzyszyły im portrety autorów tych wspomnień, ustawione tuż za ich plecami. To wszystko, co tutaj się wyda-



W uroczystości uczestniczyło duże grono osób dotkniętych sowieckimi wywózkami

rza, to jest bitwa o pamięć i chodzi o to, aby tych ludzi wyciągnąć z przysłowiowej „krainy niepamięci”, bo nie dość, że wywieziono ich na Sybir, to jeszcze chciano o nich całkowicie zapomnieć i wymazać z kart historii - dodał historyk.

Dzień Pamięci o Ofiarach Sowietckich Deportacji obcho-

dzono w Europie 14 czerwca, a uroczystości odbyły się w Strasbourgu i we Wrocławiu. Upamiętnienie będące do tej pory inicjatywą posłów do Parlamentu Europejskiego z 27 państw UE ma odtąd status oficjalnej uroczystości. Decyzję tę podjęto bez sprzeciwu na forum Konferencji Prze-



Uroczystości zorganizowano w Sanktuarium Golgota Wschodu przy ul. Wittiga

wodniczących 16 lutego 2023 r.

W organizację wrocławskiego wydarzenia oprócz Ośrodka „Pamięć i Przyszłość” (Centrum Historii Zajezdnia) włączyło się także Biuro Parlamentu Europejskiego we Wrocławiu we współpracy z Platformą Europejskiej Pamięci

i Sumienia (PEMC). Do Sanktuarium Golgoty Wschodu przybyli także przedstawiciele środowisk sybirackich oraz delegacja wrocławskiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej.

Historię sowieckich deportacji przypomniał Kamil Dworaczek. - Dzisiejsza data pokazuje, że te wywózki, to nie tylko

sprawa polska, ale też wielu innych narodów. Właśnie 14 czerwca rozpoczęła się kolejna ich fala, która tego dnia objęła także Litwinów, Estończyków i Łotyszy - tłumaczył dyrektor oddziału IPN we Wrocławiu.

- Cała nasza praca polega na tym, abyśmy pamiętali o tym co robili sowieci w czasie drugiej wojny światowej, ale też przed jej wybuchem i jeszcze długo po niej, a nie możemy zapominać też o tym, co działo się za czasów Carskiej Rosji jak i obecnie - podkreśla Juliusz Woźny. - Po uroczystościach oprowadzałem tych młodych ludzi po naszej wystawie i widziałem w ich oczach autentyczne zainteresowanie tą historią, a to znaczy, że dzisiejsze wydarzenie spełniło swoją rolę. Zamierzamy je oczywiście kontynuować i każdego następnego roku tutaj organizować. Chcielibyśmy, aby za każdym razem przychodziło na nią coraz więcej osób, a pamięć i wiedza ogarniała jak największą grupę mieszkańców Wrocławia - podkreślił.

REKLAMA

0010840212

Umówmy się na oszczędności

Wybierz ofertę z TAURONA, nie z przypadku:

- ✓ Prąd EKO z rabatem i usługami serwisantów
- ✓ Fotowoltaika z korzystnym kredytem
- ✓ Ogrzewanie z dofinansowaniem

Sprawdź na tauron.pl/umowmysie

Szczegóły i warunki ofert oraz konkursu dostępne na tauron.pl/umowmysie i tauron.pl/konkurs

KONKURS!
Wygraj nawet
2500 zł



O niezwykłym jubileuszu i 500. posiedzeniu Klubu „Spotkanie i Dialog” we Wrocławiu, a także o umiłowaniu Ojczyzny, rodzinie, pracy i solidarności opowiada matematyk, działacz społeczny i działacz opozycji w okresie PRL Lech Stefan, pomysłodawca i kontynuator dzieła, które powstało w 1977 r.

W pięknej auli Oratorium Marianum Uniwersytetu Wrocławskiego, jak zawsze w pierwszą środę miesiąca odbyło się tym razem 500., jubileuszowe posiedzenie Klubu „Spotkanie i Dialog”. Jakie wrażenia towarzyszyły tej chwili i temu miejscu?

Tak się złożyło, że bywalcy i sympatycy naszego Klubu chcieli wyróżnić to 500. spotkanie i postanowili zorganizować je w taki właśnie uroczysty sposób. I mimo że ja nie przepadam za bardzo za takimi uroczystościami i broniłem się przed tym jak tylko potrafiłem, to jednak dopiepli swego i na dwa tygodnie przed terminem uroczystości, uległem. Zaznaczyłem jednak, żeby miała ona jednak charakter jubileuszu, jaki obchodzi sam Klub, i żeby nie była to moja uroczystość. Kiedy w październiku 1977 r. powstał pomysł na nasze spotkania, nie byłem w stanie przewidzieć czasu, trwania, miejsca, znaczenia i roli, jaka przed nami stoi, więc po prostu trzeba było to zacząć i robić. Dzisiaj, po jubileuszowym spotkaniu z pewnością odczuwam pewną satysfakcję, że zostaje po nas jakiś „ślad”, że ludzie to doceniają i że jest to miłe, ale nie zmienia to faktu, że ciągle czuję się trochę zakłopotany i bardziej wolę mówić o zdarzeniach czy o miejscach, a w mniejszym stopniu o sobie.

Podczas uroczystości został odczytany list od Mateusza Morawieckiego ze słowami uznania i gratulacjami dla Klubu. Premier RP podkreślił: „nadzwyczajne zaangażowanie na rzecz wspólnego dobra i pielęgnowanie ważnych tradycyjnych wartości”. Kiedy słyszy się takie słowa to...

Z jednej strony wdzięczność, że osoby na najwyższych stanowiskach w państwie zauważają to i doceniają - co nie ukrywam, jest satysfakcjonujące i stanowi powód do pewnej dumy. Nie można jednak pominąć tutaj tego wszystkiego co przez te lata uczynili wszyscy członkowie i uczestnicy spotkań Klubu i to właśnie im należą się te słowa uznania i gratulacje z okazji jubileuszu.

500. posiedzenie uświetnił wykład pt. „Patriotyzm dnia dzisiejszego” wygłoszony przez prof. Wojciecha Polaka.

Jestem dumny z naszych dokonań, z naszej historii, nauki i kultury. Dlatego dzisiaj musimy tego wszystkiego bronić

Definicja patriotyzmu nie jest taka precyzyjna jak np. pewne sformułowania w matematyce, jednak generalnie rozumiemy czym on rzeczywiście jest - mówi Lech Stefan

Janusz Gajdamowicz



Lech Stefan, pomysłodawca i kontynuator spotkań, które zapoczątkowano w 1977 roku

Jak zatem czytać dzisiaj słowo „patriotyzm” - choćby z perspektywy tych prawie 50 lat istnienia Klubu „Spotkanie i Dialog”?

Definicja patriotyzmu nie jest taka precyzyjna jak np. pewne sformułowania w matematyce, jednak generalnie rozumiemy czym on rzeczywiście jest. Bo to konkretne czasy wyznaczają konkretny sposób jego wyrażania i dbania o jego przesłanie. Jeżeli mamy czas wojny, to jest przede wszystkim zaangażowanie zbrojne, bo trzeba wtedy z bronią w ręku bronić ojczyzny. A pa-

triotyzm w czasie pokoju, to budowanie świadomości, jedności narodowej, kształtowanie rodzimej kultury, która jest jego istotnym elementem. To właśnie kultura może być powodem do dumy, ale też może być naszym wkładem do dziedzictwa europejskiego czy światowego. Nie polega to na tym, że wywyższam własną kulturę poniżając inną - wręcz przeciwnie! Kocham własną kulturę, chcę ją pielęgnować i proponować światu, a jednocześnie szanować innych. Kultura światowa jest jak bukiet z pięknymi kwia-

tami, a Polska ma swoje ambicje i też powinna do tego bukietu dokładać nasz piękny, własny kwiat.

A co dzisiaj łączy się z naszym patriotyzmem, kiedy tyle wydarzeń dzieje się w kraju i dookoła naszych granic?

Musimy brać to wszystko pod uwagę, przewidywać zagrożenia i szukać pozytywnych rozwiązań. Dzisiaj jesteśmy na ogromnym zakręcie dziejowym, przeżywamy ataki ideologiczne, a przecież my Polacy, mamy korzenie chrześcijańskie. Nie da się roz-

dzielić naszej państwowości od chrześcijaństwa, ponieważ jest ono naszym dziedzictwem i trzeba to każdego dnia pielęgnować. Powinniśmy także pokazywać to wszystko, z czego możemy być w naszej historii dumni. Dlaczego nie podkreślać choćby postawy rtm. Witolda Pileckiego czy wkładu Polaków w ratowanie Żydów podczas II wojny światowej? I mimo że w każdym społeczeństwie znajdują się takie elementy, które nie są powodem do chluby - to jednak w naszej historii są to epizody. A opis pewnego społeczeństwa czy państwa nie polega na pokazywaniu epizodów, lecz tego, co w nim dominuje. Żadna rzeczywistość nie składa się tylko z pozytywnych rzeczy, a poza tym ocena tego samego zdarzenia przez różne osoby może być inna. Jednak generalnie rzecz biorąc, jestem dumny z naszych dokonań, z naszej historii, nauki i kultury. Dlatego dzisiaj musimy tego wszystkiego bronić, nie dać sobie odebrać i nie podcinać samemu naszych korzeni.

To spójrzmy trochę głębiej. Dom i rodzina to najmniejsza komórka społeczna. Jak ważne są te słowa?

Cały czas są bardzo ważne. Społeczeństwo jest zbudowane w ogromnej mierze nie z singli - aczkolwiek są i tacy i mam do nich wielki szacunek - lecz z sumy różnych rodzin, które przekazują kolejnym pokoleniom naszą dziejową, przysłowiową „sztafetę”. Rodzina to wielka wartość i ogromne zaplecze, ale także niezliczone obowiązki, które powinny być wspierane choćby przez państwo. Na szczęście tak jest w tej chwili.

A praca? Czy wpisuje się też w nasz patriotyzm?

Tutaj znowu mamy sytuację, w której nie da się podać jednoznacznej definicji matematycznej. Jednak mamy w przypadku pracy dwie kwestie - praca dla innych, ale też praca nad sobą, ponieważ im więcej jesteśmy ukształtowani, tym więcej możemy dać innym ludziom. To też praca nad naszą rodziną i nad dziećmi, bo przecież nas kiedyś nie będzie, a oni zostaną i jak tę pracę wykonamy, takie będą następne pokolenia. Człowiek jest tak stworzony, aby cały czas był czynnie zaangażowany w działanie, a nie biernie konsumował swoje życie. Przed nami ciągłe zadania, które mamy wykonywać na miarę swoich możliwości i sił, a równocześnie siebie na tyle wzmacniać i kształtować, żeby owoce tej pracy były jak najlepsze.

Jest jeszcze słowo solidarność. Czym ona jest?

To przede wszystkim nasze zaangażowanie w wielki ruch społeczny, jakim była i jest ta symboliczna Solidarność, która urodziła się w Polsce w roku 1981. Ogromnie nas to pochłonęło od samego początku, a później - szczególnie w czasie stanu wojennego - zarówno ja, jak i członkowie i bywalcy Klubu byli bardzo mocno oddani działaniom podziemnej Solidarności, właśnie tutaj we Wrocławiu. Natomiast samo słowo trzeba odczytać jako solidarność jednego z drugim i to co podkreślał św. Jan Paweł II - to noszenie wzajemnych brzemion. To też głęboka świadomość, że jestem po to, aby służyć i pomagać innym, a także odbierać pomoc innego w stosunku do mnie. Więc to nie tylko powszechnie rozumiana działalność związkowa, ale relacja pomiędzy ludźmi, która powinna cechować się solidarnością - krótko mówiąc - służeniem sobie wzajemnie.

Wróćmy do posiedzeń Klubu. Czy zdarzyły się pośród tych 500 takich, które szczególnie zapadły w pamięć czy przyniosły jakieś niespodziewane wydarzenia?

Daleki jestem od układania jakiejś hierarchii tego co się wydarzyło. Do każdego spotkania podchodzę w jednakowy sposób, tak też zapraszam naszych gości, a że nie są to osoby przypadkowe, to i nie spodziewam się jakichś negatywnych wydarzeń. Jednak co ciekawe, ostatnio ze względu na wiek czasami jestem bardzo zmęczony i przed spotkaniem myślę sobie, że nie mam już siły, a po jego zakończeniu siły znowu cudownie wracają. Czyli ta energia, którą wnoszą ich uczestnicy, w ogromnej części trafia i do mnie.

Jednak coś wyjątkowego musiało się zdarzyć?

No to musimy znowu wrócić do czasów stanu wojennego. Kiedy spotkaliśmy się w styczniu 1982 r., obowiązywały wszystkie obostrzenia tamtego czasu i dominującą rzeczą było to, czy jesteśmy bezpieczni? Mieliliśmy świadomość obserwacji i inwigilacji ze strony wszelkich służb i mimo że nie czuliśmy jakiegokolwiek wielkiego przestrochu, to jednak obawy były. I to zmusiło nas do większej ostrożności i odpowiedzialności - nie za siebie, ale bardziej za rodzinę i przyjaciół. Jednak okazało się, że spotykaliśmy się w zaufanym gronie i szczęśliwie uniknęliśmy w tamtym czasie wpadki czy jakichś nieprzewidzianych wydarzeń. I tak szczęśliwie spotykamy się do dzisiaj, a towarzyszą nam niezmiennie określone zadania, cele, marzenia i sposoby ich realizowania.

Rozmawiał Janusz Gajdamowicz

Odra: Przychodzi najtrudniejszy czas, ale służby są gotowe

Wojewoda Jarosław Obremski, przedstawiciele straży pożarnej, Wód Polskich, Inspektoratu Ochrony Środowiska i Straży Rybackiej we Wrocławiu przedstawili raport o sytuacji na rzece

Konrad Bałajewicz

Podczas konferencji prasowej 15 bm. na bulwarze im. Marii i Lecha Kaczyńskich we Wrocławiu, przedstawiciele władz, służb i instytucji zapewniali, że obecnie nie ma kryzysu związanego z występowaniem złotej algi w Odrze i wszystkie służby są w pełnej gotowości do reakcji.

- Przygotowujemy się do sezonu letniego. Mamy świadomość, że przychodzi czas chyba najtrudniejszy, jeśli chodzi o parametry fizyko-chemiczne związane chociażby z temperaturą. Nasze prognozy wskazują, że w najbliższym czasie będzie obniżenie lustra wody. W związku z tym, patrząc na doświadczenia z poprzedniego roku, obawiamy się kwestii związanej ze złotą algą - mówił wojewoda dolnośląski, Jarosław Obremski.

13 czerwca odbyło się posiedzenie rządowego sztabu kryzysowego, na którym m.in. odbyło się podsumowanie różnych dzia-

łań, które mają pomóc w ewentualnych problemach związanych z problemem złotej algi w Odrze.

- Mamy świadomość, że złota alga jest bardzo inwazyjna i niezmienie trudno jest z tym gatunkiem walczyć. Natomiast trochę zmieniło nam myślenie w kategoriach czynników, które powodują ten stres fizjologiczny i wydzielanie toksyn. W przeciwieństwie do naszej wiedzy z września poprzedniego roku, mniejsze znaczenie ma zasolenie. Oczywiście nie jest ono niczym pozytywnym, chcielibyśmy, aby rzeki były krystalicznie czyste. Ale Odra jest rzeką, nad którą jest bardzo dużo przemysłu - powiedział podczas konferencji wojewoda. Obremski zaznaczył, że Odra boryka się także z przydługą na Kanale Gliwickim. Są zmiany: inne parametry stanów alarmowych I, II i III stopnia na starorzeczach, czyli wodach prawie stojących i inne w przypadku cieków wodnych.



FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Poziom wody w Odrze ma się wkrótce obniżyć. I są obawy związane z rozwojem złotej algi - mówiono na konferencji

- Na tę chwilę nie mamy żadnych przypadków martwych ryb w głównym nurcie Odry. Właściwie jedyny wypadek był w zbiorniku Czernica, gdzie jest olbrzymia ilość alg - dodał. Podkreślił też, że wody są badane po otrzymaniu informacji nawet o poje-

dynczych przypadkach śniętych ryb. Koło Miękinii wystąpiły martwe karpie, ale na pewno powodem ich śnięcia nie była złota alga. Martwe ryby znaleziono również w fosie miejskiej. W tej chwili jeszcze nie wiadomo, co było przyczyną ich śnięcia. Moż-

liwe, że były to inne zanieczyszczenia, bo fosa nie jest najczystszym akwenem.

Zastępca komendanta wojewódzkiego PSP bryg. Michał Pięta podkreślił pełną gotowość straży pożarnej do pomocy przy ewentualnym połowie martwych ryb oraz monitorowaniu rzek. Mł. bryg. Tomasz Sz wajnos, zastępca komendanta miejskiego PSP wyjaśniał, że jedyne działania wrocławskich strażyaków były związane z martwymi rybami na zbiorniku w Czernicy. - Tam interweniowaliśmy łącznie 17 razy, wybierając martwe ryby i przekazując je do utylizacji. Teraz nasze działania ograniczają się do monitorowania rzeki oraz starorzeczy. Współpracujemy z inspektorem ochrony środowiska w celu pobierania próbek wody - precyzował.

Wojewódzki inspektor ochrony środowiska Mariusz Wojewódka zapewniał, że WIOŚ prowadzi monitoring wody w Odrze i starorzeczach. - Dwa razy w tygodniu pobierane są próbki. Są mierzone parametry tj.

temperatura, pH, nasycenie tlenem, zasolenie, zawartość siarczanów, azotanów, fosforu i potasu. Badania nie odbiegają od typowych wyników. Nie stwierdziliśmy obecności złotej algi w Odrze. Jest ona w dwóch miejscach, w starorzeczach. Reagujemy na wszystkie zgłoszenia, dokonujemy dodatkowych badań - mówił Wojewódka.

Przedstawiciel RZGW Wody Polskie we Wrocławiu, wicedyrektor Bartosz Wszolek wskazał, że wody w korycie Odry jest coraz mniej. Latem, przy wysokich temperaturach, może wywołać to sytuację kryzysową w zakresie ilości wody, która przepływa w rzece. - Pracownicy RZGW na bieżąco monitorują sytuację na obiektach hydrotechnicznych, jak i również reagują na wszystkie zgłoszenia. Jesteśmy w stałym kontakcie i wytwarzane są codzienne monitoringi, oparte o badania, które przedstawia WIOŚ i GIOŚ. Obecnie nie zauważamy sytuacji kryzysowej w postaci większej ilości śniętych ryb na głównym nurcie rzeki - mówił.

MATERIAŁ INFORMACYJNY JSW SA

0010837776

30 LAT NIE TYLKO WĘGIEL



Jastrzębska Spółka Węglowa to nie tylko największy w Unii Europejskiej producent węgla koksowego, gdyż zatrudniający 31 tysięcy osób koncern zajmuje się także produkcją koksu, produktów węglopochodnych, a nawet soli.

Proces produkcji węgla rozpoczyna się pod ziemią, dlatego można powiedzieć, że sercem koncernu są kopalnie. Do Jastrzębskiej Spółki Węglowej należą cztery kopalnie (skupiające łącznie osiem ruchów) Pniówek w Pawłowicach, Knurów-Szczygłowice w Knurowie, Budryk w Ornontowicach oraz Borynia-Zofiówka-Bzie w Jastrzębiu-Zdroju. Wszystkie te górnicze zakłady zatrudniają łącznie ponad 21 tys. pracowników. Jastrzębska Spółka Węglowa rocznie produkuje około 14 milionów ton węgla, z czego około 80 proc. stanowi węgiel koksowy (metalurgiczny).

Od węgla do stali

Węgiel koksowy nie nadaje się do wykorzystania w energetyce, jest za to surowcem, bez którego niemożliwa byłaby produkcja stali w technologii wielkopiecowej. To z węgla wytwarzany jest koks, który jest niezbędnym materiałem wsadowym w wielkich piecach, w których wytapiana jest stal. Stal jest dziś powszechnie wykorzystywana niemal we wszystkich gałęziach przemysłu, m.in. w budownictwie, inżynierii, przemyśle motoryzacyjnym i maszynowym, więc śmiało można powiedzieć, że węgiel wciąż jest jednym z filarów światowej gospodarki. Właśnie dlatego węgiel koksowy od 2014 roku znajduje się na liście surowców krytycznych Unii Europejskiej. Lista zawiera surowce, które mają kluczowe znaczenie dla gospodarki państw unijnych i rozwoju nowoczesnych technologii mających zastosowanie w sekto-

rach strategicznych, takich jak: energetyka odnawialna, technologia cyfrowa, przemysł kosmiczny i obronność.

Poszukiwany węgiel

Kopalnie Jastrzębskiej Spółki Węglowej produkują węgiel koksowy, który ma bardzo dobre parametry - cechuje się niską zawartością popiołu, wilgoci, siarki i fosforu, przy jednoczesnej wysokiej spiekalności i plastyczności. Węgiel z Jastrzębskiej Spółki Węglowej jakością odpowiada najlepszym węglom produkowanym w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie czy Australii, co sprawia, że jest produktem cenionym i poszukiwanym przez czołowe koncerny stalownicze, które wykorzystują go w swoich koksowniach do produkcji koksu.

Jastrzębska Spółka Węglowa jest największym producentem węgla koksowego w Unii Europejskiej, a już

za kilka lat - gdy w 2025 roku w Czechach zostanie zamknięta ostatnia kopalnia węgla - spółka będzie jedynym producentem tego surowca w Unii Europejskiej. Węgiel z zakładów należących do Jastrzębskiej Spółki Węglowej zaspokaja prawie 20 proc. rocznego zapotrzebowania europejskiej branży hutniczej. Spółka posiada udokumentowane zasoby operatywne węgla wynoszące 1,2 mld ton, co oznacza, że kopalnie będą mogły prowadzić wydobywanie przez kolejne 30-50 lat.

Koks i węglopochodne

Jastrzębski koncern nie tylko sprzedaje węgiel koksowy, ale sam jest również jednym z czołowych producentów koksu w Unii Europejskiej. W skład Grupy Kapitałowej JSW wchodzi bowiem trzy koksownie: Przyjaźń w Dąbrowie Górniczej, Radlin w Radlinie oraz Jadwiga w Zabrze, które należą do spółki JSW Koks. Zatrudniają one łącznie

ponad 2 tysiące pracowników. Roczna produkcja koksu we wszystkich trzech koksowniach JSW przekracza 3 mln ton, z czego większość jest sprzedawana za granicę, między innymi do Niemiec, Austrii, Czech oraz krajów Azji, takich jak Indie. To jednak nie wszystko. Koksownie JSW oprócz głównego produktu, jakim jest koks, wytwarzają również produkty węglopochodne (smołę koksowniczą, benzol, siarkę, siarczan amonu oraz gaz koksowniczy) oraz energię elektryczną i ciepło.

Eksportowa sól spożywcza

Co ciekawe, Jastrzębska Spółka Węglowa jest także drugim największym producentem warzonej soli spożywczej w Polsce (wyprzedza tak znane marki, jak np. Kopalnia Soli w Wieliczce). Na rynku sól wywarzana przez górniczy koncern jest znana jako „Sól Dębńska”. Sól jest produkowana poprzez oczyszczanie solanek,

które są uwalniane z górotworu w trakcie prac górniczych. Proces ten ma również ogromne znaczenie dla ekologii, bo zapobiega wypuszczaniu mocno zasolonych wód do rzek. Otrzymana w ten sposób sól warzona posiada właściwości fizykochemiczne, które są szczególnie cenione przez przemysł spożywczy. Produkcją soli zajmuje się Przedsiębiorstwo Gospodarki Wodnej i Rekultywacji, będące częścią Grupy Kapitałowej JSW, a „Sól Dębńska” trafia nie tylko na rynek polski, ale także do Czech, Słowacji i Niemiec. PGWiR rocznie oczyszcza prawie 1,6 miliona metrów sześciennych solanek, co pozwala wyprodukować około 65 tysięcy ton wysokogatunkowej soli spożywczej, której czystość wynosi 99,4 proc. chlorku sodu. Sól z Jastrzębskiej Spółki Węglowej zawiera również wiele cennych dla zdrowia pierwiastków, m.in. magnez.



OD WĘGLA DO STALI
KOKSOWEGO



Jastrzębska Spółka Węglowa S.A.
Aleja Jana Pawła II 4
44-330 Jastrzębie-Zdrój

Ojciec Święty miał początkowo przybyć do Polski w 1982 r. Jednak z uwagi na wprowadzenie stanu wojennego i przewleknięcie przez władze negocjacji dotyczących warunków przyjazdu papieża, wizyta została przełożona na następny rok. Kluczowe znaczenie dla uzgodnienia stanowisk obu stron miało spotkanie abpa Józefa Glempa z Wojciechem Jaruzeńskim 8 listopada 1982 r. Ustalono wtedy wstępną datę przyjazdu Jana Pawła II i najważniejsze warunki wizyty.

Które miasta?

Spotkania w tzw. Komisji Wspólnej przedstawicieli rządu PRL i Episkopatu Polski dotyczyły głównie miejsc, które miał odwiedzić papież. Władze wykorzystywały każdy pretekst, by było ich jak najmniej. W ten sposób na trasie pielgrzymki nie znalazły się m.in.: Szczecin, Piaski Śląskie, Olsztyn, Łódź oraz Lublin.

Dygnitarze partyjni kontestowali także poszczególne punkty wizyty, np. w kwietniu 1983 r. na forum Komisji Wspólnej strona kościelna zaproponowała, żeby w czasie pobytu w Poznaniu Jan Paweł II udał się pod pomnik Ofiar Czerwca 1956. W odpowiedzi kierownik Urzędu ds. Wyznań Adam Łopatka stwierdził sztywno: „Zatrzymywanie się Ojca Świętego przy krzyżach poznańskich zostawmy sobie na wizytę Jana XXIV lub Jana Pawła V za sto lat”.

„Władze różnymi sposobami starały się także ograniczyć frekwencję w czasie uroczystości – jako wygodny pretekst służyła konieczność zapewnienia papieżowi bezpieczeństwa. Ostateczny program pielgrzymki ustalono 18 kwietnia i obejmował on Warszawę (16–18 czerwca), Niepokalanów (18 czerwca), Częstochowę, Jasną Górę (18–19 czerwca), Poznań, Katowice, Jasną Górę (20 czerwca), Wrocław, Górę św. Anny (21 czerwca) i Kraków (22–23 czerwca)” – czytamy w tekście dr. Rafała Łatki „Nie tracicie nadziei! II Pielgrzymka Jana Pawła II w dokumentach”, zamieszczanego na stronie IPN.

Wałęsa solą w oku

Jednak najważniejszym punktem spornym w owych negocjacjach było spotkanie Jana Pawła II z Lechem Wałęsą. Wojciech Jaruzeński kilkakrotnie starał się przekonać abpa Glempa, by nakłonił lidera „Solidarności” do rezygnacji z rozmowy z papieżem; presje w tej sprawie wywierano także na kościelnych negocjatorów.

O ile prymas w zasadzie zgodził się na prośbę władz, o tyle ani Ojciec Święty, ani większość biskupów nie mieli zamiaru podporządkować się „życzeniu” przedstawicieli partyjnych. Zgodnie ze wskazaniem kard. Franciszka Macharskiego: „Nie dyskutujemy, czy Ojcu



Drugą podróż do Polski papież odbył w dniach 16–23 czerwca 1983 r. Odwiedził wówczas Warszawę, Niepokalanów, Częstochowę, Poznań, Katowice, Wrocław, Górę Świętej Anny, Kraków i Zakopane

„NIE TRACIE NADZIEI!”. II PIELGRZYMKA JANA PAWŁA II DO POLSKI

Była to pierwsza wizyta po zamachach na papieża, ale przede wszystkim tuż przed zniesieniem stanu wojennego. Hasłem przewodnim były słowa: „Pokój Tobie, Polsko, Ojczyzno moja”

Mariusz Grabowski

Świętemu mamy sugerować, czy nie. Gdyby Ojciec Święty go nie przyjął, odbierałby wiarygodność nawet sobie”. Z tego też powodu do spotkania papieża z liderem „Solidarności” doszło i miało ono dla opozycji istotne znaczenie.

Sam Wałęsa zwracał się do Jana Pawła II o „audiencję w dowolnej formie”. Jak bowiem deklarował: „Pragnąłbym podziękować – choćby symbolicznie, za Twoje wstawiennictwo u Matki Jasnogórskiej, za pamięć i troskę o losy robotników, wszystkich Polaków”.

Do spotkania papieża z Wałęsą doszło, na wpół konspiracyjnie, 23 czerwca w Dolinie Chocholowskiej. Było ono wyrazem świadectwem przywiązania papieża do zdelegalizowanego przez władze związku zawodowego.

Kościół vs. służby

Kościół wraz z wiernymi starannie przygotowywał się do pielgrzymki, zarówno pod względem duchowym, jak i organizacyjno-logistycznym. Powołano specjalne diecezjalne

zespoły czuwające nad organizacją wizyty oraz uruchomiono służbę porządkową Totus Tuus (znaną już z pielgrzymki z 1979 r.), mającą za zadanie kontrolować trasę pielgrzymki oraz odpowiadać za zapewnienie spokojnego przebiegu poszczególnych uroczystości.

Z kolei władze PRL miały w czasie przygotowań do wizyty dwa główne i uzupełniające się cele: 1) dokładnie poznać plany Kościoła hierarchicznego, duchowieństwa i opozycji oraz odczytać nastroje społeczne; 2) przeciwdziałać wszelkim negatywnym ze swojego punktu widzenia wydarzeniom.

„Aparat bezpieczeństwa jako główny cel podejmowanych zabiegów definiował: »Przeciwdziałanie, neutralizowanie oraz likwidowanie inicjatyw i działań opozycji antysocjalistycznej, zmierzających do wykorzystania wizyty papieża w celach wrogich politycznie«. Okres pielgrzymki był dla bezpieczeństwa czasem wyjątkowej mobilizacji i intensyfikacji zarówno inwigilacji Polaków, jak i działań o charakterze operacyjnym” – pisze dr Łatka.

„Solidarność czeka”

W związku z papieską wizytą władze podziemnego związku zapowiedziały rezygnację z wszelkich akcji protestacyjnych. Np. w kwietniu 1983 r. Regionalna Komisja Wykonawcza NSZZ „Solidarność” Małopolska ogłosiła „maj miesiącem pokoju, oczekiwania i przygotowań do pielgrzymki Ojca Świętego do Polski”, wzywając do powstrzymania się od wszelkich akcji protestacyjnych od 2 maja, aż do zakończenia papieskiej wizyty.

Działacze „Solidarności” zwracali się też do Polaków o „godne i uroczyste przyjęcie” Jana Pawła II. Przykładowo Regionalna Komisja Strajkowa Dolny Śląsk apelowała: „Okażmy się godni tej historycznej wizyty. Zarówno w czasie oczekiwania, jak i podczas wizyty Ojca Świętego zachowajmy godność i religijne skupienie, pamiętając jednocześnie, że tego dnia nasze miejsce jest przy Ojcu Świętym”.

Grzegorz Majchrzak w artykule „Pielgrzymka nadziei 1983” na portalu Dzieje.pl przypomina, że w imieniu „Solidarno-

ści Walczącej” Kornel Morawiecki i Wojciech Mysłęcki (pod pseudonimem „Andrzej Lesowski”) wzywali: „Ta wizyta musi stać się ogólnonarodowym świętem (...) Okażmy jemu i sobie naszą Wiarę, Nadzieję, Miłość i Solidarność”.

Tłumy Polaków

Pielgrzymka rozpoczęła się 16 czerwca od uroczystości powitania na Okęciu. Ojciec Święty przyjechał do Polski z hasłem: „Pokój Tobie, Polsko! Ojczyzno moja!”. W pierwszym przemówieniu zaznaczył, że przybywa do wszystkich Polaków. I tak też było. W każdym miejscu swego pobytu papież był przyjmowany z entuzjazmem przez niezliczone tłumy wiernych.

Oblicza się, że w spotkaniach z Janem Pawłem II wzięło udział około 7 mln Polaków, najwięcej na krakowskich Błoniach – niemal 2,5 mln osób. Takie dane podaje m.in. Ryszard Terlecki w tomie „Miecz i tarcza komunizmu. Historia aparatu bezpieczeństwa w Polsce 1944–1990”. Nastroj był wszędzie podniosły i uroczysty, a nabożeństwa od-

bywały się w spokojnej i religijnej atmosferze, przerywanej przede wszystkim przez oklaski dla Ojca Świętego.

W homilii wygłoszonej pierwszego dnia w katedrze warszawskiej papież mówił m.in.: „Wrzecz ze wszystkimi moimi rodakami, zwłaszcza z tymi, którzy najboleśniej czują smak zawodu, upokorzenia, cierpienia, pozbawienia wolności, krzywdy, podeptanej godności człowieka, stają pod krzyżem”.

W słowach Jana Pawła II znajdowały się czytelne odniesienia do „Solidarności” jako ruchu społecznego, a także do ogólnoludzkiego braterstwa w cierpieniu. Wpisywały się one w silnie eksponowany przez papieża „motyw wolności narodu, zbiorowości oraz indywidualnie każdego człowieka”.

Nadzieja na zmiany

W zgodnym przekonaniu Polaków pielgrzymka papieska była wielkim sukcesem nie tylko Kościoła, lecz także całego narodu. W zachowanym raporcie krakowskiej bezpieki wskazywano np.: „W środowiskach wyznaniowych utrzymuje się i przeobraża przekonanie, że wizyta papieża jest dużym sukcesem, zwłaszcza strony kościelnej. Niekwestionowane są zwłaszcza jej efekty religijne. Ogromne zainteresowanie i frekwencja wiernych na uroczystościach papieskich stanowi, zdaniem kleru, potwierdzenie dużej religijności polskiego społeczeństwa, które uzmysłowiło władzom siłę Kościoła jako ewentualnego partnera dialogu”.

W komunikacie episkopatu z 25 sierpnia – podsumowującym efekty wizyty Jana Pawła II – podkreślono: „Nauczanie papieskie natchnęło wszystkich Polaków nową nadzieją na lepszą przyszłość ojczyzny i narodu [...]. Głoszona przez Kościół zasada dialogu musi stać się owocną podstawą spokoju wewnętrznego oraz współpracy pomiędzy Polską a narodami Europy i świata; gdy zaś dialog pomiędzy rządem a Narodem przestaje istnieć, pokój społeczny jest zagrożony, a nawet całkiem znika”. Władze słowa te uznały za daleko idące upomnienie pod swoim adresem i używały jako poręcznego pretekstu do zaostreżenia działań wymierzonych w Kościół.

Wizyta Jana Pawła II w Polsce w 1983 r. pociągnęła za sobą doniosłe skutki. Z jednej strony przekaz duszpasterski Jana Pawła II i jego nauczanie uocniły polską wspólnotę. Wzrosła również pozycja i autorytet Kościoła oraz została podtrzymana nadzieja społeczeństwa na zmiany w kraju. „Z drugiej zaś strony pielgrzymka zaostreżyła antykościelne działania władz komunistycznych, zaniepokojonych „rozwydrzeniem się kleru” – jak to ujmował Mirosław Milewski, minister spraw wewnętrznych w latach 1980–1981” – podsumowuje dr Łatka.

Matthias von Hülsen, Marek Krajewski oraz Karolina Kuszyk zostali laureatami tegorocznej Nagrody Kulturalnej Śląska

Krzysztof Maj: Nagroda jest istotnym elementem budowy dialogu polsko-niemieckiego

Alina Gierak

Prestiżowe nagrody przyznawane są przez Kraj Związkowy Dolnej Saksonii osobom, które przyczyniają się do rozwoju śląskiego dziedzictwa kulturowego oraz twórczości kulturalnej Ślązaczek i Ślązaków.

Jurorzy wybierali laureatów spośród pięciu propozycji. Po obszernej dyskusji i licznych wystąpieniach wybrano dwóch laureatów tegorocznej Nagrody Głównej. Zostali nimi: dyrektor generalny Festiwalu Krzyżowa-Music Matthias von Hülsen oraz polski pisarz i filolog klasyczny Marek Krajewski. Nagrodę Specjalną jury przyznało polskiej tłumaczce, dziennikarce i reportażystce Karolinie Kuszyk.

Dr Matthias von Hülsen przez całe życie budował mo-



Marek Krajewski,
wrocławski pisarz

sty poprzez muzykę; zainicjował w Niemczech trzy festiwale muzyczne. Jest dyrektorem generalnym Festiwalu Krzyżowa-Music, który gromadzi znakomitych, doświadczonych muzyków oraz muzyków stojących dopiero na początku kariery.



Matthias von Hülsen, dyr.
Festiwalu Krzyżowa-Music

Marek Krajewski jest uwielbiany przez wrocławian, którzy dzięki niemu poznali swoje miasto sprzed wojny. Od lat wędrują ulicami Wrocławia śladami komisarza Eberhard Mocka, bohatera serii powieści kryminalnych autorstwa właśnie Marka Krajewskiego.



Karolina Kuszyk, tłumaczka,
reporterka

Karolina Kuszyk, tłumaczka i autorka książki reporterskiej „Poniemieckie”, mieszkanka Legnicy i Berlina. Jej opowieść powstała podczas wędrówek po Dolnym Śląsku i innych regionach. Zbierała wypowiedzi pionierów, ich dzieci i wnuków i innych mieszkańców Śląska.

W 430-stronicowej książce, podzielonej na rozdziały: Domy, Szaber, Meble, Rzeczy, Skarby i Tajemnice, Cmentarze, Liegnitz odtworzyła powojenną historię naszego regionu.

- Ze względu na wybitnych kandydatów, zarówno dla mnie, jak również kolegów z jury, decyzja w tym roku była szczególnie trudna. Niemniej, udało nam się podjąć decyzję i po raz kolejny wskazać zasłużone osobowości - tegorocznych laureatów Nagrody. Co więcej, brutalna agresja Putina w Ukrainie oddziałuje na tegoroczną ceremonię wręczenia Nagrody Kulturalnej Śląska. Wielu Ukraińców zostało pozabawionych domów. Stoją w obliczu ruin swojej egzystencji. Jako Unia Europejska musimy wspólnie nadal być wiarygodnym partnerem dla Ukrainy w przyszłości. Wspólnotowość i solidarność są nieocenione, zwłaszcza w dzisiejszym świecie. Sztuka i kultura mogą być potężną siłą napędową

wzmacniania tej spójności. Z tego powodu jestem pewna, że tegoroczna ceremonia wręczenia Nagrody w historycznym mieście Wrocławiu po raz kolejny zakończy się pełnym sukcesem - powiedziała minister Daniela Behrens.

- Chciałbym, żeby symbolicznie ta Nagroda nie tyle budowała mosty, co niwelowała podziały między Polakami a Niemcami. Jest istotnym elementem budowy dialogu polsko-niemieckiego, ponieważ nie boi się mówić o trudnej historii i pokazuje pozytywne aspekty naszego sąsiedztwa. Jestem przekonany, że trwale pokonamy różnice pomiędzy naszymi narodami - mówił Krzysztof Maj, członek Zarządu Województwa Dolnośląskiego, który odpowiedzialny jest m.in. za dolnośląską kulturę.

Nagrody zostaną uroczystie wręczone 7 października 2023 r. w Narodowym Forum Muzyki we Wrocławiu.

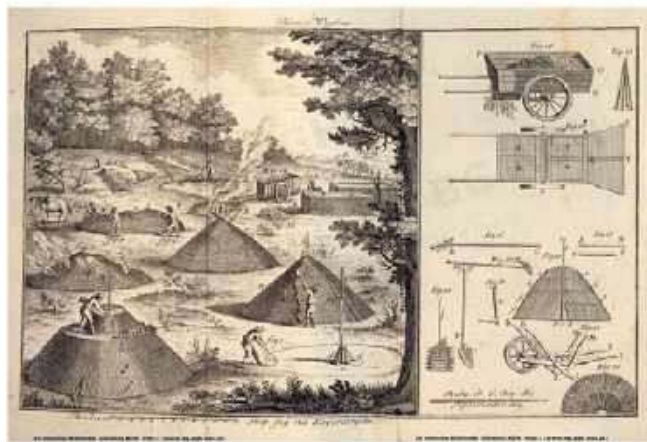
MATERIAL INFORMACYJNY RDLP WE WROCŁAWIU

0810745596

Wpływ historycznej produkcji węgla drzewnego na szatę leśną Borów Dolnośląskich i możliwość turystycznego wykorzystania śladów po węglarzach.



Produkcja węgla drzewnego to od kilku dekad zarzucona w Polsce gałąź użytkowania lasu. W kraju znana głównie z Bieszczad. Na Dolnym Śląsku po II wojnie światowej nie produkowano węgla drzewnego. Albrecht Milnik w książce pt.: „Kraj jak liść dębu” wspomina, że w Puszczy Zgorzeleckiej udokumentowana produkcja węgla drzewnego odbywała się jeszcze w 1860 roku. Do jego produkcji oraz produktów ubocznych, paku węglowego, smoły drzewnej, karboliny, metanolu i octu drzewnego służyło 10 retort.



Źródło: ryc. winntbg.bg.agh.edu.pl

Krótko o rzemiośle wypalania węgla.

Zjawisko wypalania węgla było znane od ok. 5500 lat. Istniało wiele konstrukcji mielerzy. Jednak wszystkie opierały się na zasadzie wypalania drewna przy minimalnym dostępie powietrza. Piec - mielerze do wypa-

lania drewna to ściśle ułożone stopy drewna nakryte ziemią, darnią i roślinnością zielną z pozostawieniem kilku otworów na środku i po obwodzie do odprowadzenia pary i gazów powstających w czasie procesu pirolizy drewna. W Europie Środkowej konstrukcja mielerzy

była od wieków niezmienna. Miały wygląd czaszy.

Kultura związana z wypalaniem węgla drzewnego

Zawód węglarza w Polsce, ale i w krajach Unii Europejskiej przestał istnieć. O węglarzach i ich kulturze zawodowej nie zachowało się zbyt wiele źródeł. Dzięki pracy aktywistów zwłaszcza w Niemczech zgromadzono i zachowano świadectwa kultury zawodu węglarzy. Być może dlatego tak się stało, że w Saksonii w pobliżu niewielkiej miejscowości Waschleithe, 8 lipca 1455 roku miejscowy węglarz Georg Schmidt uwolnił z rąk porwacza księcia saskiego Albrechta zwanego później Odważnym (niem. Albrecht der Beherzte). Ta historia w kulturze niemieckiej jest szeroko przedstawiana w różnych dziełach

od poematów literackich, obrazów, kart pocztowych a nawet lokalnych banknotów. I tak ludzie dotąd postrzegani jako tajemniczy, samotni, gburowaci i brudni stali się symbolem odwagi i szlachetności.

Miłośnicy historii i tradycji pod przewodnictwem Karl Josef Tielke w 1997 roku założyli Europäischer Kohleverband eV (Europejskie Stowarzyszenie Wypalaczy Węgla) z siedzibą w Eibenstock w Niemczech. Organizacja ta corocznie organizuje festyny z pokazami wypalania węgla w miele-rzach. Taki festyn odbył się przed kilku laty w Polsce, w Gołuchowie przy Muzeum Leśnictwa.

W Internecie można znaleźć wiele filmów dokumentalnych o wypalaczach węgla z Bieszczad. Te filmy autsajderów malują ludzi. Jest w nich przyjaźń, poszanowanie dla otaczającej

przyrody i umiłowanie niezależności. Ostatnio węglarze stali się tłem do akcji w książce Olgi Tokarczuk „Empuzjon”. Zostali w niej przedstawieni jako swoistego rodzaju kapłani Tuntschi, ale to raczej ich negatywny obraz.

Znaczenie społeczne węglarzy, którzy w XII w. uzyskali od Jana Luksemburskiego przywileje, od XIV wieku słabną. By w XVII wieku węglarstwo kojarzyło się już z chłopem pańszczyźnianym wypalającym węgiel. Być może ostateczny kres znaczenia węglarzy jest ich marginalizacja ze względu na Karbonariuszy. Podziemny ruch wspierający w latach 1820-1848 działalność skierowaną przeciwko absolutyzmowi i klerowi, zwłaszcza rządowi Habsburgów, który był wspierany przez włoskich węglarzy, którzy ukrywali zbiegów politycznych.

Inicjatorem i pomysłodawcą utworzenia ośrodka transplantacji serca we Wrocławiu jest prof. dr hab. n. med. Piotr Ponikowski, rektor Uniwersytetu Medycznego i dyrektor Instytutu Chorób Serca w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym.

- Marzeniem moim i moich kolegów po fachu było leczyć chorych na serce kompleksowo. Żeby to marzenie mogło się spełnić, brakowało fundamentalnej składowej, a mianowicie transplantacji serca i mechanicznego wspomagania serca. Dwa lata temu marzenie udało się spełnić. To dzięki zaangażowaniu grupy ekspertów, entuzjastów, ludzi, którym się chce, którzy mają misję do spełnienia. Zespół naszego Instytutu Chorób Serca to ponad 250 osób, w tym jest ponad 80 lekarzy, 16 profesorów i ponad 40 młodych rezydentów, którzy się z nami szkolą. To naprawdę imponujące liczby. Corokuleczymy tysiące chorych i przeprowadzamy dziesiątki tysięcy skomplikowanych procedur medycznych, za co całemu zespołowi bardzo dziękuję - mówi, rozpoczynając jubileuszową konferencję prasową, prof. Ponikowski. I dodał: - Seneka powiedział: „Nie ośmielamy się robić wielu rzeczy, bo są one trudne. Ale są one trudne, dlatego że nie ośmielamy się ich robić”. Na szczęście grupa osób, z którymi pracuję, nie boi się wyzwań. Warto mieć marzenia.

Początki ośrodka transplantacji serca w USK we Wrocławiu

Pozytywną decyzję w sprawie utworzenia we Wrocławiu ośrodka transplantacji serca Ministerstwo Zdrowia wydało 3 lutego 2021 roku. Uniwersytecki Szpital Kliniczny był szóstym ośrodkiem medycznym w Polsce, któremu przyznano takie prawo.

Pierwszy przeszczep we wrocławskim USK przeprowadzono 25 lutego, czyli zaledwie trzy tygodnie później. Serca przeszczepiają chorzy zespoły kierowane przez dr. Romana Przybylskiego i prof. Michała Zakliczyńskiego, kierownika Kliniki Transplantacji Serca i Mechanicznego Wspomagania Krążenia.

- Tworzenie programu transplantacji serca było dla Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego dużym wyzwaniem. Na możliwość przeprowadzenia pierwszej transplantacji czekaliśmy kilkanaście miesięcy, ale nie był to czas zmarnowany. Wprost przeciwnie. Zaraz po przeprowadzeniu pierwszego przeszczepu ruszyliśmy z kopyta i do końca 2021 roku przeprowadziliśmy aż 40 transplantacji serca - powiedział dr Marcin Drozd, p.o. dyrektor USK.

W 2021 roku co piąta transplantacja serca w Polsce była wykonywana w Instytucie Chorób Serca USK.

W roku 2022 we Wrocławiu przeszczepiono 44 serca - naj-

więcej w całym kraju, jeśli chodzi o przeszczepy serca u osób dorosłych.

100 przeszczepionych serc w ciągu dwóch lat

- Przeszczepienie 100 serc w jednym ośrodku w ciągu zaledwie dwóch lat jest osiągnięciem bez precedensu. Gratuluję zespołom prowadzonym przez dr. Przybylskiego i prof. Zakliczyńskiego tego osiągnięcia, zbudowania w tak krótkim czasie tak znakomitych zespołów kardiologicznego i kardiologicznego. To dzięki Państwa pracy stu osobom uratowano życie. To także dzięki wam w całej Polsce w 2021 roku przeszczepiono w sumie 200 serc. Taka liczba transplantacji tego narządu wcześniej nie miała miejsca - gratulował specjalistom z Wrocławia (zdalnie) prof. dr hab. Roman Danielewicz, przewodniczący Krajowej Rady Transplantacyjnej.

Kim byli pacjenci?

● W szpitalu przeprowadzono transplantację serca u 81 mężczyzn i 19 kobiet.

● Mediana wieku pacjentów to 53,5 roku, najmłodszy pacjent miał 19 lat, najstarszy - 73.

● 36 pacjentów w chwili transplantacji przekroczyło 60 rok życia, a trzech chorych 70 lat.

● Zaledwie 19 pacjentów przeszczepiono w trybie planowym, pozostałych 81 chorych zgłoszono do zabiegów w trybie pilnym.

- Tajemnica sukcesu, co zostało już powiedziane, to są ludzie, którzy torują drogę i którzy tę ciężką pracę wykonują. Tu we Wrocławiu wszyscy mają pasję, to przełożyło się na sukces ośrodka transplantacji - uważa dr Roman Przybylski.

Lekarzom pomagali m.in. policjanci

USK we Wrocławiu jest pierwszym ośrodkiem transplantacji w Polsce, który skorzystał z pomocy Zarządu

Uniwersytecki Szpital Kliniczny bije rekordy. W ciągu dwóch lat stał się czołowym ośrodkiem transplantacyjnym w Polsce

Monika Fajge

WE WROCŁAWIU PRZESZCZEPILI JUŻ 100 SERC



Inicjatorem i pomysłodawcą utworzenia ośrodka transplantacji serca we Wrocławiu jest prof. dr hab. n. med. Piotr Ponikowski, rektor Uniwersytetu Medycznego i dyrektor Instytutu Chorób Serca w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym



Szef lotnictwa policji insp. pil. Robert Sitek i koordynator ds. transplantacji serca Mateusz Rakowski

Lotnictwa Głównego Sztabu Komendy Głównej Policji i wykorzystali policyjne śmigłowce do transportowania przeszczepianych narządów. Powód? W przypadku przeszczepu serca kluczową rolę odgrywa czas. Od pobrania do wszczęcia narządu nie może upłynąć więcej niż trzy, maksymalnie cztery godziny.

- Każda transplantacja to walka z czasem, bo wielu pacjentów z uwagi na stan zdrowia nie może już opuszczać szpitala. Przeszczepienia wykonuje się wtedy, gdy są dawcy, dlatego naszym moralnym obowiązkiem jest skorzystać z sytuacji, kiedy narząd jest zgłoszony do pobrania. Praktycznie nie ma takiego miejsca w Polsce, do którego nie byłibyśmy w stanie dotrzeć. Nieocenioną pomoc niesie policja, a wszystko koordynują nasi koordynatorzy z niezastąpionym Mateuszem Rakowskim na czele - mówił prof. Michał Zakliczyński.

Jedno serce przyleciało do Wrocławia aż z Suwałk, transportem łączonym.

- Nie udało się wtedy skorzystać z maszyny wojskowej, bo lądowisko było za małe. I wtedy połączyliśmy transport śmigłowca policyjnego i wielkiej maszyny wojskowej, która lądowała w Warszawie. Szybko przełożyliśmy z jednej maszyny do drugiej to małe serduszek i w ciągu dwóch godzin serce było we Wrocławiu, zabieg się udał, a pacjentka ma się dobrze. Logistycznie było to jednak bardzo trudne zadanie, tym bardziej że tego samego dnia przygotowywaliśmy się do kolejnego przeszczepu serca - wspomina (w materiale wideo) Mateusz Rakowski.

W trakcie 92 pobrań wymagających transportu wykorzystano:

- samolot - 35 razy
- samochód - 33 razy
- śmigłowiec - 20 razy
- śmigłowiec i samolot - 4 razy

Dostali nowe serce, a wraz z nim nowe życie

Jednym z pacjentów, którym specjaliści z Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego przeszczepili serce, jest 29-letni dziś Michał Domagański. Do USK trafił w listopadzie 2021 roku z Londynu, gdzie wtedy mieszkał i pracował.

- Zaczęłam źle się czuć. Myślałam, że to grypa. To trwało jakieś dwa tygodnie. Nie miałem pojęcia, że to serce, dopóki lekarze nie stwierdzili niewydolności. To prawdopodobnie jakaś wada genetyczna. Moi dwaj bracia umarli na serce, ale ja, do jesieni 2021 roku, nie miałem żadnych objawów - wspomina mężczyzna.

W Anglii mężczyźnie odmówiono przeszczepu. Na szczęście pomogli specjaliści z Wrocławia.



Jednym z pacjentów, którym przeszczepiono serce, jest 29-letni dziś Michał Domagalski

- Byłem podłączony do specjalnej aparatury, ale cały czas w pełni świadomy tego, co dzieje się wokół mnie. Uśpiono mnie tylko na czas transportu. Przed zabiegiem strach był ogromny, w końcu walczyłem o życie. Bałem się, że już się nie obudzę albo że nowe serce nie będzie chciało współpracować - opowiada nam pan Michał. - Lekarze byli wspaniali, pielęgniarki również. To wybitni specjaliści. Wszyscy tłumaczyli mi,

co się ze mną dzieje, odpowiadali na każde pytanie. Jestem im ogromnie wdzięczny - dodaje.

Dziś 29-latek czuje się dobrze i normalnie funkcjonuje, chodzi do pracy. Wie, że dostał drugie życie i nie może tego daru zmarnować.

- Trzeba się wziąć w garść i do przodu, wykorzystać szansę, która została mi dana. Taki mam plan - zapewnia pan Michał.

1,5 roku temu nowe serce dostała też Natalia Walczak, dziś 23-



1,5 roku temu nowe serce dostała też Natalia Walczak, dziś 23-latka z Wałbrzysza. Także dla niej przeszczep był jedynym ratunkiem

latka z Wałbrzysza. Na serce wcześniej nie chorowała. Kiedy była dzieckiem, lekarze zdiagnozowali niedomykanie zastawki serca, ale z biegiem lat choroba ustąpiła, nie było żadnych problemów ani powikłań.

Dlatego to, co się wydarzyło, było dla niej ogromnym zaskoczeniem. W lutym 2021 roku pani Natalia przeszła covid i nie mogła wrócić do formy. Pojawiły się problemy żołądkowe i z oddychaniem.

- Było tak źle, że rodzice wzywali karetkę, ale niewiele się wtedy dowiedzieliśmy. Niedługo potem byłam już taka słaba, że tata zaniósł mnie do samochodu i zawiózł do szpitala. Tam okazało się, że mój stan jest krytyczny, a serce w fatalnym stanie - wspomina 23-latka.

Jedynym ratunkiem był przeszczep serca, którego podjęli się lekarze z Wrocławia.

- Z Wałbrzysza przetransportowano mnie do Wrocławia śmi-

głowcem, ale za dużo z tego nie pamiętam. Tylko krótki fragment lotu i potem urywki z przebudzania się w szpitalu. Poinformowano mnie, co się wydarzyło, jaki jest mój aktualny stan, zapytano, jak się czuję. To był 27 lutego 2021 roku. Tej daty nie zapomnę nigdy - mówi pani Natalia.

Dziś jest zdrowa, studiuje pedagogikę we Wrocławiu. Żeby być bliżej rodziny i przyjaciół, planuje jednak powrót do rodzinnego Wałbrzysza.



Dokonania lekarzy podsumowano 14 czerwca

- Nie wiem od kogo dostałam serce, wiem tylko, że to była osoba w wieku zbliżonym do mojego. Na początku miałam problem, żeby zaakceptować nowe serce. Czułam, że ono nie jest moje, było mi ciężko. Pomogły rozmowy z rodziną i lekarzami. Teraz już wszystko jest w porządku, choć emocje po tym wszystkim, co się wydarzyło, nadal pozostały - opowiada Natalia Walczak.

REKLAMA

0010828063

KORZYSTNE FINANSOWANIE



0%

Wkład własny

Voucher na auto 1000 zł* ważny do 31. 7. 2023 r.

PONAD 12 000 AUT DOSTĘPNYCH OD RĘKI

FINANSOWANIE WSZYSTKICH AUT

AUTA Z GWARANCJAMI

*Voucher na 1000 zł brutto jest ważny we wszystkich salonach Autocentrum AAA AUTO do 31.07.2023 r., dotyczy aut o wartości powyżej 10 000 zł brutto i nie łączy się z innymi promocjami. Niektóre auta są wyjęte z promocji, szczegóły dostępne na stronie aaaauto.pl lub pod tel. 223 166 235

OPEL ASTRA	VOLKSWAGEN GOLF	ŠKODA OCTAVIA	DACIA DUSTER	KIA SPORTAGE
 1.6 16V, 115 KM, 2010 Ceny i raty podobnych modeli od 22 000 zł od 99 zł/m. RRSO 13,56% *	 1.4 TSI, 122 KM, 2013 Ceny i raty podobnych modeli od 30 000 zł od 134 zł/m. RRSO 13,56% *	 1.6 TDI, 115 KM, 2018 Ceny i raty podobnych modeli od 40 000 zł od 179 zł/m. RRSO 13,56% *	 1.6 SCe, 114 KM, 2018 Ceny i raty podobnych modeli od 45 000 zł od 210 zł/m. RRSO 13,56% *	 1.6 GDI, 132 KM, 2017 Ceny i raty podobnych modeli od 68 000 zł od 310 zł/m. RRSO 13,56% *

Promocja „Bez żadnej wpłaty własnej” Reprezentatywny przykład: Samochód marki Ford Focus rocznik 2018, cena samochodu 49 000 zł, wkład własny 0 zł. Całkowita kwota kredytu konsumenckiego 49 000 zł, 84 miesięcznych rat równych po 825,05 zł. Okres obowiązywania umowy: 84 miesięcy. Oprocentowanie stałe w skali roku: 9,95%. Całkowita kwota do zapłaty: 69 304,2 zł. Całkowity koszt kredytu: 20 304,2 zł (w tym prowizja za udzielenie kredytu 735 zł, odsetki 19 569,25 zł). Wyliczenie na dzień 2 lutego 2023 r. Zawarcie ubezpieczenia nie jest warunkiem udzielenia kredytu. Przyznanie i warunki kredytu zależą od pozytywnej oceny zdolności i wiarygodności. Autocentrum AAA AUTO sp. z o.o. jest pośrednikiem dla następujących kredytodawców – Santander Consumer Bank S.A., Cofidis S.A., BNP Paribas Bank Polska S.A., AS Inbank SA, umocowanym do zawierania umów. Niniejsza oferta ma charakter informacyjny i nie stanowi oferty handlowej w rozumieniu art. 66 § 1 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks Cywilny (tj. Dz. U. z 2014 r. poz. 121, z późn. zm.). Wszystkie ilustracje mają charakter poglądowy – rzeczywisty wygląd oferowanych pojazdów może się różnić. Wszystkie zdjęcia i ilustracje w niniejszej informacji są przedmiotem ochrony praw autorskich na rzecz spółki „AUTOCENTRUM AAA AUTO” Sp. z o.o.



BIELANY WROCŁAWSKIE, Tyniecka 3
PON - SOB 9 - 21, NIEDZ zakup online

aaaauto.pl | **800 033 000**

AAA AUTO

Dealer Samochodów Używanych

Pani muzyczna kariera to na przemian płyty z coverami i płyty z autorskim materiałem. Co decyduje za jaki projekt pani się bierze?

Na początku śpiewałam wyłącznie covery, piosenki autorstwa mistrzów i nie cierpiałam jakoś z tego powodu. Pracowałam w Teatrze Studio Buffo i tam po raz pierwszy zetknęłam się z piosenkami Jacquesa Brela, które pokochałam miłością na całe życie. Potem były utwory Bertolda Brechta, Elvisa Costello, piosenki Agnieszki Osieckiej. Z czasem dopiero odważyłam się sięgnąć po nowe kompozycje. Nie były to jednak jeszcze utwory mojego autorstwa. Długo bałam się pisać. W końcu ośmieliłam się i na to. Moja czwarta płyta była już w pełni autorska. Od tamtej pory stosuję taki muzyczny płodozmian.

Płyta z własnymi piosenkami jest trudniejszą wypowiedzią niż płyta z coverami?

Dla mnie tak. Cóż: czym skorupka za młodu nasiąknie. Czuję się pewniej, śpiewając cudze utwory. Chowając się za czymś tekstem i muzyką, mam poczucie złudnego bezpieczeństwa. Że jakby co, to nie ja. (Śmiech)

Tym razem znowu odważyła pani się na płytę z własnymi piosenkami. Co było impulsem do nagrania „Konstelacji”?

Brawura i zamiłowanie do życia na krawędzi. Żart. Zaczęło się od książki amerykańskiego pisarza George’a Saundersa „Lincoln w Bardo”. Tak mną wstrząsnęła, że chciałam stworzyć spektakl muzyczny na jej podstawie. Żeby móc to zrobić, napisałam do wydawcy Saundersa. Niestety: całkowicie zignorowano moje zapytania. Po dwóch latach odpuściłam dobijanie się o jakąkolwiek odpowiedź i pogodziłam się z myślą, że nic z tego nie będzie. Tym sposobem część piosenek, które powstały do spektaklu, znalazła się na nowej płycie. Dopisałam do nich nowe utwory – i tak powstały „Konstelacje”.

Co panią tak zafascynowało w tej książce?

Forma i temat. Opowieści o duchach nie są niczym nowym w literaturze, ale Saunders ujął ten temat w wyjątkowy sposób. A polski przykład Michała Kłobukowskiego jest znakomity. To przemijanie, bunt, pogodzenie, a przede wszystkim wyrażnie i niejednokrotnie zabawnie nakreślone charaktery.

Muzyka z płyty kojarzy mi się z psychodelicznym popem z końca lat 60., bo jest taka przestrzenna i rozmarzona. To zasługa książek?

Przede wszystkim to zasługa Tomka „Harry’ego” Waldowskiego, który tak usłyszał moją opowieść. Zaczęliśmy nasze spotkania od piosenki „Kto”. Tomkowi przyszła się muzyka, a ja miałam gotową linię melodyczną i tekst. Ten utwór pojawił się więc w magiczny sposób. Kiedy siedliśmy po raz pierwszy do wspólnej pracy, po pół godzinie mieliśmy gotową piosenkę. To nas mocno zainspirowało, choć kierunek, który się nam objawił, zaniepokoił Tomka, przyzwyczajonego do wymyślania hitów. Tymczasem dla mnie „Konstelacje” to jedna z łatwiejszych w odbiorze płyt, które nagrałam.

Ta muzyka przypomina mi wczesne płyty Davida Bowiego na czele z przebojem „Space Oddity”. Lubi pani tego artystę?

Oczywiście. David Bowie, Peter Gabriel, Annie Lennox – to bohaterowie mojej młodości.

W piosence „Ku światłu” śpiewa z panią Irena Santor. To już wiekowa dama. Jak się pani udało ją namówić na ten duet?

Pani Irena przyjechała specjalnie na mój występ z Warszawy do Białegostoku. Graliśmy „Niektóre sytuacje”, a to raczej opowieść teatralna, a nie koncert. Opowieść z trudnymi aranżacjami z punktu widzenia tradycyjnego odbiorcy, za jakiego miałam panią Irenę. Okazało się jednak, że pani Irena nieustająco poszukuje, odkrywa, jest otwarta na nowe doświadczenia i pełna energii. Wskoczyła więc w tę opowieść bez problemu. Po tym spotkaniu zaprosiłam panią Irenę do zaśpiewania refrenu w piosence „Ku światłu”. Ku mojej radości zgodziła się i tak jak myślałam przepięknie go wykonała.

Jak się paniom razem pracowało?

Wspaniale. Spędziliśmy w studio kilka godzin, przy okazji rozmawiając o tym, jak nagrywało się kiedyś, a jak dzisiaj się to robi. Ponieważ sama pamiętam czasy nagrywania na taśmę i komplikacji z tym związanych – było co wspominać. A w studio sztafeta pokoleń: od realizatora dwudziestoparolatka po wspaniałą, osiemdziesięciokilkuletnią artystkę przez duże A, do tego ciekawą nowość i współczesnego muzycznego języka, którego, jak powiedziała, nie rozumie, ale jest gotowa uczyć się go, bo jest fascynujący. Pani Irena z racji wieku wszystkich ludzi młodszych od siebie o jakieś trzydzieści lat uważa za młodzież, więc tym sposobem również i ja stałam się na chwilę młodzieżą. (Śmiech)

KATARZYNA GRONIEC: JESTEŚMY NA TYM ŚWIECIE TYLKO PRZEZ OKAMGNIE

Jest jedną z najbardziej oryginalnych polskich piosenkarek. Potwierdza to jej nowa płyta – „Konstelacje”, opowiadająca o godzeniu się z przemijaniem. Nam Katarzyna Groniec zdradza, co łączy album z jej debiutancką powieścią, która niedawno się ukazała – „Kundle”

Patryk Gzył

Drugi duet na płycie powstał z Basią Wrońską, która nie tylko zaśpiewała na „Konstelacjach”, ale jest też autorką muzyki i słów. Jak doszło do tej kooperacji?

Poznałyśmy się kilka lat temu. Po raz pierwszy współpracowałyśmy przy mojej poprzedniej płycie „Ach!”, więc była to naturalna kontynuacja. Lubię Basię i jej sposób komponowania. Jej utwory mają charakterystyczną harmonię, więc wyraźnie słychać, które piosenki wyszły spod jej ręki, a dla mnie to ogromna wartość.

Ta przestrzenna muzyka ciekawie odpowiada tekstem. Dominuje w nich kosmiczna perspektywa, jakby ktoś patrzył na ludzi i świat z wysoka. Skąd taki pomysł?

Chciałam zachować pomysł zawieszonego świata. Wszystko miało się dziać między ziemią i niebem, w jakimś odrealnionym miejscu. Chciałam stworzyć opowieść o czymś „pomiędzy”. I tak powstały „Konstelacje”.

Płytę otwierają i kończą piosenki o świetle – „Ku światłu” i „Lux”. To przypadek?

Oczywiście, że nie przypadek. Światło jest symbolem nadziei i niezbędnym czynnikiem dla ludzkiej egzystencji.

Światło za sprawą „Biblii” ma dla niektórych z nas boski wymiar. Dla pani też?

Tak. Płyta zaczyna się recytowanym czterowersiem inspirowanym „Księgą Koheleta”, którą przeczytałam w według mnie najładniejszym tłumaczeniu pochodzącym z „Biblii Ekumenicznej”. I tam jest: „Ulotne, ulotne, ach jakże wszystko ulotne” Cóż, jesteśmy na tym świecie tylko przez okamgnienie. Przez wieki nas nie było i za chwilę kolejne wieki nas nie będzie.

No właśnie: tytułowe „Konstelacje” opowiadają o tym, że człowiek i świat istnieją w odwiecznym cyklu narodzin, przemijania i śmierci. Ta nieodwracalność jest dla pani przerażająca czy uspokajająca?

Mnie to uspokaja. To chyba się nazywa dojrzałość. Dotarłam do momentu, kiedy muszę się pogodzić z odchodzeniem bliskich. Bo jeśli nie, to co mi zostanie? Rozpacz? Patrząc teraz na odchodzenie swoich rodzi-

ców i zastanawiam się jak mam sobie z ich znikaniem poradzić. Wydaje się, że można to uczynić jedynie poprzez akceptację.

Mówi się, że kobiety gorzej sobie radzą z przemijaniem.

- E tam. Raczej z wiotczeniem. (Śmiech) Ale mnie nie o tę fizyczność idzie.

W piosence „Calm Down” nawołuje pani, aby przyjmować wszystko ze spokojem. To stoicka postawa, która też kojarzy się z buddyzmem. Szuka pani inspiracji również na Dalekim Wschodzie?

Szukam inspiracji wszędzie. Przyjmę wszystko, co prowadzi do harmonii i równowagi. Uczę się nie zadręczać rzeczami, na które nie mam wpływu.

Tę harmonię i równowagę w świecie burzy zło. W piosence „Calm Down” pojawia się pytanie kto za nie odpowiada: Bóg czy człowiek. Jak sobie pani na nie odpowiada? Nie odpowiadam. Zadaję pytanie: „Kto nam to zrobił?”. W „Odpowiedzi Hiobowi” Jung próbuje dowiedzieć, że Bóg nie jest wyłącznie skończonym dobrem. Bóg jest wszystkim. Taka teza była niegdyś bardzo obrazoburczą i pewnie dla ludzi wierzących ciągle jest. Tymczasem wyjaśniłoby to wiele spraw.

Pani też tak postrzega Boga i człowieka?

Tak. Tyle w nas dobra, ile zła, chociaż chciałabym myśleć, że jednak więcej jest dobra. Że zło nie musi się wydarzać, by równoważyć dobro. Że jako istoty świadome, możemy je jakoś okiełznać.

Teraz zło stało się dla nas bardzo namacalne: najpierw pandemia, a potem wojna na Ukrainie. Jak sobie pani z tym radzi?

Pandemia na początku robiła wrażenie powtórki z epidemii sprzed wieków, na które nie mieliśmy żadnego antidotum. Telewizyjne obrazy korowodu trumien we Włoszech przerażały. A zaraz potem kolejny szok – wojna.

Tam, gdzie pani mieszka, dotarli też uchodźcy z Ukrainy?

Oczywiście. Pierwsza fala uchodźców była tak duża, że wydawało się, że ulica nie mówi już po polsku, tylko wyłącznie po ukraińsku. Mąż i ja zaangażowaliśmy się w pomoc – przez około pół roku mieszkała u nas matka z synkiem. Było jasne, że trzeba pomóc. Tylko ten strach co będzie dalej... Teraz to jednak już codzienność. Przyzwyczailiśmy się do tej wojny. Głównie siedzę na wsi, gdzie nie mam telewizora, więc nie morduję się wiadomościami, jednak wciąż korzystam z mediów społecznościowych, czyli i tak wszystko do mnie dociera. Staram się jednak używać internetu higienicznie.

PRZYJMĘ WSZYSTKO, CO PROWADZI DO HARMONII I RÓWNOWAGI. UCZĘ SIĘ NIE ZADRĘCZAĆ TYM, NA CO NIE MAM WPLYWU



FOT. ALEX LUK KACZKOWSKA / MAT PRAS.

Katarzyna Groniec: Ratunku musimy szukać sami w sobie. Nie czekać, aż ktoś przyjdzie z zewnątrz i nas wybawi, wleje w nas kubeł miłości

Wspomniała pani o pomocy Polaków dla Ukraińców. To kojarzy mi się z piosenką „Zostaw”, w której pada wers: „Zalej ten pożar miłością”. Czyli miłość to jedyna odpowiedź na zło?

Nie wiem czy jedyna. Być może tylko zło może poskrobić zło. Kiedy dochodzi do wielkich eskalacji, nie ma już miejsca na nadstawianie drugiego policzka. Ale na po-

ziomie codzienności - tak. Bez miłości nie da rady.

W tej samej piosence śpiewa pani: „Nie wypatruj wybawcy z daleka”. Ratunku musimy szukać sami w sobie. Nie czekać, aż ktoś przyjdzie z zewnątrz i nas wybawi, wleje w nas kubeł miłości. Sami jesteśmy sprawcami - i możemy na siebie wpłynąć. Jeśli chcesz zmienić świat, to

zaczynij od siebie. To prosta wskazówka dla wszystkich żyjących w chaosie. Najpierw posprzątaj swój pokój. Przede wszystkim umyj okna. (śmiejch)

Piosenka „Do domu” z wersem „Zabierz mnie do domu” adresowana jest do Boga czy do ukochanego? To piosenka Basi Wrońskiej. Trzeba by jej spytać.

A do kogo pani ją śpiewa? Tajemnica. Nie lubię narzucać interpretacji. Nie przepadam za koncertami, na których wykonawca przed każdą piosenką opowiada widowni o czym teraz będzie. To mnie załatwia - nie mam żadnego pola manewru. Muszę myśleć tak, jak ten wykonawca, który nie daje mi szansy, aby poczuć coś swojego.

W piosence „Ratunku!” pojawia się depresyjna nuta. Śpiewa pani: „Nie ma co liczyć na cud”. Skąd ten pesymizm? Kiedy wybuchła pandemia, wprowadzono lockdown. Na ulicach zrobiło się pusto, jak w horrorze. Szczególnie po zmroku. Ja miałam taryfę ulgową, bo wychodziłam z psem. Ale miasto wyglądało wprost nierealnie. Pojedyncze samochody, przemykający ludzie. A kiedy do tego doszła mgła. Wtedy z gardła sam wyłaniał się okrzyk: „Ratunku!”.

Tę pesymistyczną nutę znajdujemy też w „Balladzie o Evelyn McHale”. Jak pani trafiła na tę postać? Szukając czegoś, surfowałam w internecie i wyskoczyło mi jej zdjęcie. Evelyn McHale była młodą dziewczyną, która w 1947 roku skoczyła z 86 piętra Empire State Building. Upadła na dach limuzyny - a przypadek sprawił, że obok szedł początkujący fotograf. Zrobił jej zdjęcie, na którym wygląda jak upozowana modelka z „Vogue’a”.

Mówi się, że to było „najpiękniejsze samobójstwo świata”. Samobójstwo może być piękne? Nie. Samobójstwo to najgorsza rzecz, którą człowiek może zrobić sobie i bliskim. Gloryfikowanie czy romantyzowanie tego czynu jest błędem. Absolutnie. Mnie po prostu było żal tej dziewczyny. Miała tylko 23 lata. Jak to było możliwe, że tego samego poranka pożegnała się ze swoim narzeczonym, za którego miała wyjść za mąż za miesiąc - i kilka godzin później odebrała sobie życie. Nikt nie zauważył, że coś z nią nie tak. Że jest w rozsypce. Zrobiło to na mnie straszne wrażenie.

A była pani kiedyś w takim miejscu w życiu, że otarła się o myśl o samobójstwie? Każdy chyba miewa takie chwile. Ale ja nigdy bym tego nie zrobiła.

No właśnie: w piosence „Na pohybel” śpiewa pani: „Bez walki nie pozwolę się wziąć”. Ten krótki tekst został zainspirowany opowiadaniem Hemingwaya „Stary człowiek i morze”. To historia rybaka, który nie odpuszcza i walczy do końca.

Też pani czasem tak walczy? Chciałabym tak umieć.

Premierze „Konstelacji” towarzyszy premiera pani pierwszej powieści - „Kundle”. Jak płyta ma się do tej książki? - Kundel, czyli po niemiecku mischling, to inaczej mówiąc mieszaniec. A moja powieść to płatanina ludzkich losów. Narratorem „Kundli” jest wyższa instancja. Ktoś, kto

obserwuje ludzi i im towarzyszy. Czas nie płynie tutaj linearnie. Książka zaczyna się w latach 80., potem skręca w II wojnę światową, są też lata 90. i odnośniki do współczesności.

Jak się narodził pomysł na to, żeby napisać powieść? W listopadzie 2019 roku tuż przed pandemią zapowiedziałam roczny urlop od śpiewania. Poczułam, że muszę odpuścić po 30 latach pracy. Miałam taką możliwość, więc ją wykorzystałam. Na tym urlopie zaczęłam pisać. I mocno się w to wkręciłam. Sprawiało mi to ogromną przyjemność. Nie pamiętam, kiedy śpiewanie tak na mnie działało. To była dla mnie niesamowita przygoda.

Jak zwykle w przypadku takich książek pojawia się pytanie: na ile jest to opowieść autobiograficzna? To całkowita fikcja.

Ale pani też pochodzi ze Śląska. Jak mocno to miejsce pani zdefiniowało? Mocno, bo Gliwice to mój dom rodzinny. Tam się wychowałam. Mieszkałam tam do 18. roku życia. To kraina mojego dzieciństwa, karmiąca dzieciaki opowieściami o bebokach, strzicach i utopcach. Pewnie dlatego inaczej czuję to miejsce niż ktoś, kto tylko przez nie przejeżdża. Ja nie tylko Kocham Śląsk, ja go lubię.

Dla ludzi z zewnątrz, Śląsk to rodzina, tradycja i wiara. Te wartości są dziś dla pani też ważne? Jasne. Rodzina - wiadomo. Im bardziej idę w lata, tym mocniej dostrzegam potrzebę tradycji. A jeśli wierzę, postrzegamy jako duchowość, a nie religijność - to tak, jest dla mnie bardzo istotna.

Dzisiaj mieszka pani po przeciwnej stronie Polski niż Śląsk. To spora odmiana. Jak się pani odnajduje nad morzem? W dzieciństwie wyjeżdżałam każdego lata nad morze. Spędzałam 4-6 tygodni wakacji w sanatorium w Kołobrzegu, doprowadzając swoje zdrowie do porządku. Potem już z rozpędu jeździłam nad Bałtyk. Żadne morze mu nie podskoczy. Może być lazurowe i ciepłe, ale to nie to samo. Bałtyk potrafi być bardzo różny: ujmujący w swoich kolorach, surowy, łagodny, obrażony, mruczący, ryczący, schowany pod ciężkimi chmurami i uwaga - jak mu się chce, bywa też lazurowy. Rzadko, bo głównie mu się nie chce. Szczególnie piękny jest późną jesienią i zimą.

Rozmawiał Paweł Gzył

CENTRUM HANDLOWE
ASTRA

**RODZINNIE? GDZIE?
W CENTRUM
HANDLOWYM
ASTRA!**

*bo u Nas każdy
znajdzie coś dla siebie.*



W-w, ul. Horbaczewskiego 4-6

SUPERMARKET SPOŻYWCZY

pon - sob czynne w godz. 8⁰⁰ - 21⁰⁰

niedziela handlowa czynne w godz. 9⁰⁰ - 18⁰⁰

POZOSTAŁE CZĘŚCI OBIEKTU

pon - sob czynne w godz. 9⁰⁰ - 20⁰⁰

niedziela handlowa czynne w godz. 9⁰⁰ - 18⁰⁰

ASTRA w C.H. TGG ul. Słubicka 18

SUPERMARKET

pon - sob czynne w godz. 8⁰⁰ - 20⁰⁰

niedziela handlowa czynne w godz. 9⁰⁰ - 18⁰⁰

Najbliższa niedziela handlowa 25 czerwca

ZNAJDŹ NAS NA 

WWW.ASTRA.WROC.PL



ŚWIADECTWO PASKIEM PRZEDZIELONE

Internet znów zaleje fala czerwonych pasków, gdy rodzice wstawią zdjęcia świadectw wzorowych uczniów.
- Nie oceniamy dzieci jedynie po ich ocenach - kwitują niektórzy

Katarzyna Piojda

Początek zeszłorocznych wakacji był dla Marty nerwowy. 17-letnia bydgoszczanka w piątek, zaraz po zakończeniu roku szkolnego, wybrała się klasową ekipą na miasto. Późno wróciła i już nie zaglądała na Facebooka. Gdy szła spać - też nie.

Po przebudzeniu zauważyła parę wiadomości od koleżanek. Wszystkie były typu: „Wejź na fejsa”. Zajrzała i doznała szoku. Mama kilkanaście godzin wcześniej wstawiła zdjęcie świadectwa z paskiem, oznaczyła córkę w poście i dodała hashtagi „#dumna mama” i „#najlepsza córka”. Podpis był taki: „Duma moja przeogromna. Martuś cały rok pilnie się uczyła. Gratulacje”.

Mistrzynie ściągania

Nastolatka nie podzielała szczęścia matki. Rodzicielka bez wiedzy córki wstawiła fotkę na portal społecznościowy. - Jaka „duma”?! Gdzie „pilnie”? Byłam mistrzynią ściągania! Moje oceny nie idą w parze z wiedzą. Dostawałam stopnie nie za naukę, ale dzięki kombinowaniu. Rzutem na taśmę osiągnęłam średnią do paska, żaden sukces. Mama jednak tak zachwycona, że gotowa wiersz dla mnie napisać.

Ciocie i starsze kuzynostwo gratulowali mądrej córki na facebookowym profilu kobiety. Mama co chwilę czytała nowe komentarze i za każdy dziękowała.

Niby to cyrk

Bohaterka postu (czytaj: córka) otrzymywała w tym czasie prywatne wiadomości od rówieśników, głównie z klasy. Oni także zobaczyli zdjęcie świadectwa. W ich wydaniu nie były to gratulacje, ale ironia („Zwała. Ty i prymus - to

się nie klei”, „Jeszcze jedna taka foto i uwierzę, że z własnej woli przeczytałaś przynajmniej jedną książkę w życiu”).

Wyrazy współczucia dla Marty także były, chociażby „Trzymaj się. Mój ojciec przed rokiem podobną siarę mi odstawił. Kazałam usunąć. Po tygodniu nikt nie pamiętał”. Ktoś inny napisał - po prostu - „Cyrk”.

Dziewczyna zażądała od matki skasowania wpisu. Kilka-naście godzin jednak wystarczyło, żeby prawie wszyscy znajomi obejrżeli zdjęcie i żeby była na językach wielu. Jeszcze dowiedzieli się, że mama na nią „Martuś” mówi.

Inni o niej rozmawiali, lecz ona obrażona rozmawiać przestała z matką na dwa dni. Później sytuacja wróciła jednak do normy.

Za tydzień jednak pewnie internet znowu zaleje fala czerwonych pasków, gdy rodzice zaczną wstawić zdjęcia świadectw z paskami swoich córek i synów. Do fotek zostaną dołączone podpisy, pełne zachwytów, czekające na lajki.

Część rodziców, tych niewstawiających cenzurek z wyróżnieniem, sceptycznie podchodzi do praktyk innych dorosłych, którzy chwalą się ocenami latorośli. - Dzieciaki bez pasków na świadectwach nie są gorsze od tych, co paski dostają - kwitują. - Nie oceniam dziecka tylko po jego ocenach. Gdy przyniesie jedynkę albo dwójkę, nie będzie to przecież oznaczało, że jest gorsze.

Przypadek z Kujawsko-Pomorskiego: na 24 dzieci w czwartej klasie podstawówki prawie 20 uzyskało świadectwa z dwukolorowym paskiem. Większość rodziców pochwaliła się dokonaniem na klasowej grupie. Wstawiła, prawie hurtem, zdjęcia samych świadectw bądź uśmiechnię-

tych dzieci trzymających cenzurki. Rodzice małych prymusów dawali sobie nawzajem lajki pod kolejnymi zdjęciami. Pod każdym postem w ciągu około pół godziny pojawiło się kilka, góra kilkanaście ikonek zachwytu.

A u nich wyszło tak

Wreszcie mama chłopca niepaskowego opublikowała zdjęcie jego cenzurki. Opatrzyła go krótkim komentarzem: „A u nas wyszło tak”. W parę minut pod wpisem ukazał się komplet gratulacji. Teraz rodzice dzieci niepaskowych, którzy do tej pory wstrzymywali się z lajkami, też zareagowali na odmienne foto.

Nauczyciel akademicki z Wielkopolski przeprowadził nietypowy eksperyment. Podczas gdy inni rodzice publikowali wzorowe świadectwa swoich pociech, on wstawił foto świadectwa córki. Tyle że córka miała jedną piątkę (akurat z zachowania). Pozostałe stopnie to były czwórki i trójki. - Nie ma mojej zgody na patrzenie na dzieci przez pryzmat ich ocen - uznał ojciec.

Dorośli, wstawiający zdjęcia dzieci i dokumentujący ich osiągnięcia, się dziwią. - Dla czego nie mamy chwalić się sukcesami naszych dzieci? To pozytywne wzmacnianie. Krytykować nie wolno, chwalić nie wolno. Teraz chyba już niczego nie wolno.

Doceniać dzieci

- Dzieci kochamy za to, że są, nie za ich oceny. W social mediach ogrom ludzi chwali się wszystkim, również cenzurami z czerwonymi paskami swoich dzieci - mówi Karolina Kliszewska, pedagog z Bydgoszczy. - To dla wielu rodziców oznaka tego, że mają mądre i zdolne potomstwo, a co za tym idzie, sami są ludźmi wyjątkowymi.



Świadectwo z paskiem świadczy o bardzo dobrych wynikach w nauce. Sęk w tym, że oceny nie zawsze odzwierciedlają rozwój ucznia

Należy spojrzeć prawdzie w oczy: dla wielu matek i ojców jest to często zaspokajanie potrzeby pokazywania bycia lepszym. Przybiera ono formę komunikatu dla znajomych i całego świata. Komunikat brzmi: „skoro mamy takie inteligentne dziecko, to jest to szczyt osiągnąć wszelakich, a sami też musimy być bardziej inteligentni od innych”.

Inwencja twórcza

Pedagog kontynuuje: - Samo chwalenie dziecka jest zawsze lepsze niż ignorowanie jego osiągnięć, jednakże musimy pamiętać, aby doceniać każdy trud, wysiłek, zaangażowanie czy pasję, a nie tylko wyniki, które bywają niemiernodajne i nieadekwatne dlatego, iż system polskiego szkolnictwa i oceniania uczniów pozostawia wiele do życzenia. Uczniowie dostają dobre oceny za udzielenie poprawnych odpowiedzi na pytania na sprawdzianach, a nie za inwencję twórczą czy kreatywność.

W moim odczuciu właśnie te cechy i umiejętności o wiele bardziej przydadzą się w życiu dorosłym, ponieważ prawdziwy świat jest odmienny od tego, czego uczymy się w szkole. Każdy rodzic powinien sprawić, aby młody człowiek czuł się wyjątkowy i wiedział, iż bez względu na stopień jest z niego dumny, bo bycie celującym uczniem nie jest gwarantem sukcesów w życiu zawodowym.

Polscy uczniowie mają dobre oceny. Tak wynika z międzynarodowego raportu PISA (Programme for International Student Assessment), dotyczącego poziomu i różnicowania umiejętności uczniów (w badaniu uczestniczyli piętnastolatki), które rozwijane są w szkole i poza nią. W dziedzinie rozumienia czytanego tekstu średni wynik polskich uczniów wyniósł 512 pkt i był jednym z najwyższych wyników na świecie. Dużo lepsze rezultaty uzyskali tylko uczniowie z Chin, Singapuru, Estonii, Ka-

nady i Finlandii. W zakresie rozumowania matematycznego młodsi Polacy zdobyli 516 pkt, tzn. 27 więcej niż przeciętna dla krajów OECD. Oprócz krajów azjatyckich nasz kraj wyprzedzała jedynie Estonia.

Zmiana myślenia

Uczniowie zaczynają naukę w szkole, startując z różnych poziomów wiedzy. Po drodze, czyli w czasie szkolnych lat, zdobywają różne doświadczenia, które wpływają na skuteczność ich uczenia się. Pedagodzy mówią o nastawieniu na rozwój i ocenę rozwoju, a nie o samych wynikach. Przekonują, że nauczyciele powinni oceniać wysiłek wkładany przez ucznia, zatem uwzględnić różnicę pomiędzy stanem początkowym i końcowym, a nie tylko stan końcowy.

W tym roku już 18-letnia Marta nie martwi się o to, czy mama wstawi do netu zdjęcie świadectwa córki. Bo córka świadectwo otrzyma, ale bez paska.

ARTYKUŁ REKLAMOWY

0210803469



Przez nadwagę prawie wyrzucono mnie z samolotu!

Schudłam nie do poznania!

Dzięki tej prostej bezwysiłkowej metodzie!

Dzięki nieznannej dotąd w Polsce metodzie pani Karolina (35 l.) zrzuciła nadwagę w krótkim czasie. Dołącz do grupy **82 tys. osób z całej Europy**, które wypróbowały tę rewolucyjną metodę odchudzania.



PRZETESTUJ PRODUKT za 0 zł!

INNOWACYJNA FORMUŁA WYTAPIA TKANKE TŁUSZCZOWĄ NAWET W CZASIE SNU!

Te innowacyjne plastry na odchudzanie podkreślają metabolizm. Działają bezpośrednio na podskórną warstwę tłuszczu i przyspieszają jej spalanie, stąd nawet latami gromadzone złogi są rozbijane i wydalone z organizmu wraz z toksynami. Już po przyklejeniu pierwszego plastra organizm zaczyna spalać ekstremalną ilość kalorii za sprawą bioaktywnych składników uwalnianych do organizmu 24/7. Odblokowują metabolizm na poziomie komórkowym, a organizm spala tłuszcz nawet w czasie snu. Szybko można zobaczyć imponujące efekty!



Antoni Marecki – dietetyk

Naturalne TRANSDERMALNE plastry redukujące TKANKE TŁUSZCZOWĄ mogą sprawić, że:

- 1 Skutecznie pozbędziesz się nieestetycznych boczków i podwójnego podbródka.
- 2 Wyszczupisz uda, zredukujesz cellulit i oponekę na brzuchu.
- 3 Będziesz chudnąć bez wysiłku.



Jak tylko wróciłam, w skrzynce znalazłam nie 1, a 2 opakowania. Od razu nakleiłam pierwszy plaster. Po kilku dniach stosowania stanęłam kontrolnie na wadze i oniemiałam – wskazywała 112 kg! Największy szok nastąpił po miesiącu – waga spadła poniżej 100 kg. Po kilku tygodniach waga dalej spadała! Byłam przestraszona! Do dziś kilogramy nie wróciły. Moje ciało jest jędrne i seksowne, a mąż chce odnowić przysięgę małżeńską.

Plastry dostępne są już w Polsce w sprzedaży telefonicznej. Jeśli i Ty chcesz szybko i skutecznie



Robert z Zamościa (46 l.)

„Jestem informatykiem i większość czasu spędzam przy komputerze. Mój lekarz załamał ręce, gdy zobaczył jak bardzo przytyłem w ciągu 3 m-cy i jak marne mam wyniki. Znajomy polecił mi plastry odchudzające, dzięki którym jego żona bardzo wyszczupiała. W miesiąc sporo schudłem, a nawet nie ruszyłem tyłka z krzesła. Czuję się świetnie, a teściowa wreszcie przestała mi dogryzać.”

schudnąć, wystarczy, że wykręcisz poniższy numer – masz szansę otrzymać opakowanie spalacza tłuszczu GRATIS! Nie zwlekaj! Pierwsze 100 osób, które zadzwoni do 19 czerwca 2023, otrzyma otrzyma 100% REFUNDACJI OD PRODUCENTA! Decyduje kolejność zgłoszeń.

ZADZWOŃ TERAZ - PRODUKTY GRATIS CZEKAJĄ!

42 300 33 63

Od poniedziałku do niedzieli w godz. 8:00-20:00 (opłata za 1 min. połączenia wg taryfy operatora)
*Regulamin: www.info-for-customers.com/statute/pl

WIEŚCI NIE Z TEJ ZIEMI

JOANNA OPOZDA

Złożyła pocałunek

Młoda aktorka wydaje się mieć trudny czas już za sobą. Pudelek wyszedł niedawno, że Opozda znalazła sobie nowego partnera. Jest nim młodszy od niej o dziesięć lat student prawa o imieniu Jan. Plotkarski serwis przyuważył, jak para bawiła się całą noc w stołecznym klubie Sen Nad Wisłą. „Czułości na parkiecie nie było końca. W pewnym momencie Joasia usiadła nawet na kolanach młodego amanta, aby złożyć na jego ustach ognisty pocałunek” – opisuje Pudelek. Kiedy zakochani wyszli z klubu, Opozda zdjęła szpilki, a jej partner wziął ją na ręce i zaniósł do auta.

DODA

Uwieczni życie

Po występach na festiwalach w Sopocie i w Opolu, piosen-

karka zapowiedziała, że będzie miała swoje nowe reality-show jesienią w Polsce. „Będziecie świadkami tego, jak tworzę największe w swoim życiu koncertowe dream show. Dam tylko 10 wyjątkowych koncertów i to w trakcie emisji reality na jesieni. Zatem prosto spod telewizorów będziecie mogli wejść pod scenę i zobaczyć efekt” – napisała na Instagramie. I dodała: „Kamery będą towarzyszyć mi przez cztery miesiące, uwieczniając moje życie prywatne i to, na co nie byłam gotowa przez ostatnie lata, czego bardzo się bałam, co przestałam lubić, a co na nowo z udręki stało się moją miłością”. Program ma nosić tytuł „Doda. The Dream Show”.

MARYLA RODOWICZ

Odgryzła się

Od rozvodu piosenkarki z biznesmenem Andrzejem Dużyńskim minęły już dwa lata. W tym czasie piosenkarka niejednokrotnie podkreślała, że ma dosyć mężczyzn i już nie

w głowie jej romanse. Jakież więc było zdziwienie fotoreporterów, kiedy podczas minionego festiwalu w Opolu, pojawiła się na „ściance” u boku długowłosego młodzieńszka i tuląc się do niego, powiedziała: „To mój nowy chłopak”. Szybko okazało się jednak, że to tylko żart – przystojniakiem okazał się gitarzysta grupy Feel – Paweł „Storo” Storożyński. Być może w ten sposób Rodowicz chciała się odgryźć Dużyńskiemu, którego ostatnio sfotografowano z młodą partnerką, jak wsiadali do jego Porsche.

EDYTA GÓRNIAK

Chce unieważnienia

Piosenkarka rozstała się ze swym byłym mężem Dariuszem Krupą w 2010 roku. Kiedy Pomponik ostatnio pytał ją o to, czy starała się o kościelne unieważnienie tego małżeństwa, odpowiedziała: – Nie mam na to cierpliwości, to jest jakaś długa pro-



FOT. PAP/ARZYSTOF SWIDERSKI

Edyta Górniak w życiu zawodowym ma tyle obowiązków, że nie ma czasu na sprawy prywatne

cedura i spowiadanie się księdzom, co robiło się z mężem, to w ogóle never. Te procedury są długie i podobno niezbyt przyjemne, nie służą mi to, nie mam na to czasu. Teraz maga-

zyn „Życie na gorąco” donosi jednak, że Górniak zmieniła zdanie. Zwróciła się o pomoc do znajomych duchownych i zaznaczyła z procedurą. Czekają ją teraz zgromadzenie

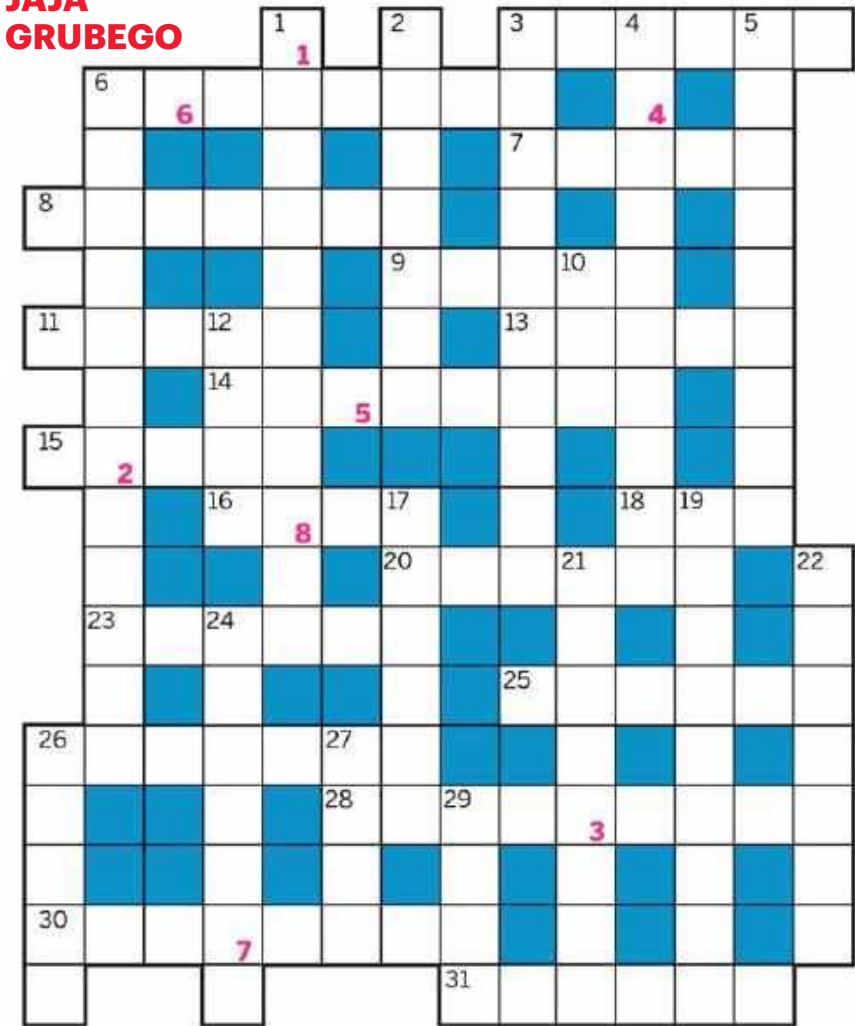
świadków. – Nie stoi za tym żaden mężczyzna, robię to dla siebie, dla własnego spokoju – tłumaczy gwiazda.

CEZARY PAZURA

Uczy kultury

Popularny aktor wybrał się ostatnio z żoną na wakacje na Malediwach. Para spała w hotelu wartym od 1,5 do 3 tysięcy za dobę. Niestety: jej spokój zakłóciło zachowanie innych turystów. „Siedzieliśmy w restauracji na obiedzie i pani wyciągnęła sobie dezodorant i dmuchnęła w pachę! Taka chmura, wszystko poszło na nas i na innych gości” – skarżył się aktor w mediach społecznościowych. I kontynuował: „Jej partner był bez koszulki. Świecił swoim ciałem i nikt mu nie zwrócił uwagi! No rules (czyli „żadnych zasad”), a jesteśmy w miejscu, które powinno mieć „rules”. Każde miejsce powinno mieć „rules”. My też mamy „rules”. Może powinniśmy uczyć innych kultury?” – spytał.

JAJA GRUBEGO



Hasło utworzą litery z pól ponumerowanych u dołu od 1 do 8.

POZIOMO: 3) najczęściej boży, 6) western, który miał się w samo..., 7) na twarzach narciarzy, 8) nic nie zawiera, 9) dolegliwość jak zła kobieta, 11) jeden z budowniczych atolu, 13) angielska gumowa ratunkowa, 14) Rosjanin w winie, 15) my PSL, oni PO, a..., 16) atomowy nie dla czarownic, 18) skłócone oczy, 20) plażowy artysta śpiewający, 23) nikłowy chwost, 25) koński wadca prapralek, 26) da się poczytać między nimi, 28) pokroi metal, 30) bardzo dawne imponowanie, 31) narzędzie w 5/6 z filmowego trofeum.

PIONOWO: 1) biały barszcz na młoda zieleni, 2) z ptakami lub cekaemami, 3) zabrali stopień, 4) Nietzsche sięga do brydża, 5) zna się na kwartach, kwintach i fintach, 6) warzywo z naczyniami i szynami, 10) bom w magiku, 12) byk z Fisy, 17) mile widziany zapis, w nienitych okolicznościach, 19) nieaktualny rodzaj piwa, 21) chłop odrabiał nadroże, 22) wielbiciel kościoła, 24) wojska jak tułowie, 26) pościelowa wpadka, 27) skraca drogę do śmietnika, 29) złotego w lesie brak.

Rozwiązanie z dnia 2.06.2023 r.

Hasło: MACIERZANKA
POZIOMO: lyczek, podpora, mriarka, działki, tunel, złotko, Rzym, Zawisza, jaspis, przodek, pieprz, ławice, gazy, kornik, apatyty, ptak, gnat.
PIONOWO: koszatka, łamistrąk, Czartoryski, kwatermistrz, płaczki, zapalka, wszywka, sąd, efekt, Peron, Egipt, pakt, zysk.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Horoskop dzienny ostrzega, że ktoś będzie dzisiaj próbował wykorzystywać Twoją gotowość do niesienia pomocy zawsze i wszędzie.

Ryby (19.02 - 20.03)

Twoje relacje z otoczeniem będą układać się wyjątkowo poprawnie. Horoskop na dziś wróży udany dzień.

Baran (21.03 - 19.04)

Musisz liczyć przede wszystkim na siebie. Horoskop dzienny na piątek mówi, że ludzie będą reagować na Twoje prośby obojętnością.

Byk (20.04 - 20.05)

W weekend spodziewaj się gości. Horoskop dzienny mówi, że możesz nawet odnowić znajomości sprzed lat.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Nie obawiaj się prosić innych osób o wsparcie albo dobrą radę. Horoskop na dziś bardzo wyraźnie zapowiada, że nikt nie odmówi Ci pomocy.

Rak (22.06 - 22.07)

Cechować Cię będzie wyjątkowe przywiązywanie wagi do szczegółów. Horoskop dzienny na piątek mówi, że nie wszystkim to się spodoba.

Lew (23.07 - 22.08)

Pozwalaj innym na większą niż zwykle samodzielność. Horoskop dzienny mówi, że wszyscy na tym skorzystają.

Panna (23.08 - 22.09)

Ktoś będzie wyrażał się o Tobie mało pochlebnie. Horoskop na dziś wyraźnie ostrzega, że może to stać się zarzewiem większej awantury...

Waga (23.09 - 22.10)

Twoja uwaga będzie dzisiaj skupiona na potrzebach innych osób. Horoskop dzienny na piątek mówi, że możesz liczyć na wdzięczność.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Horoskop dzienny to wskazówka, by wykorzystać popołudnie na likwidację drobnych prowizorek wokół siebie.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Ktoś będzie próbować wpływać na podejmowane przez Ciebie decyzje. Horoskop na dziś radzi szybko dać temu stanowczy odpór.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

To będzie Twój tydzień. Horoskop dzienny na piątek bardzo wyraźnie zapowiada, że niczym taran pokonasz wszystkie przeciwności.

Wakacje 2023



W ZAMKU KLICZKÓW

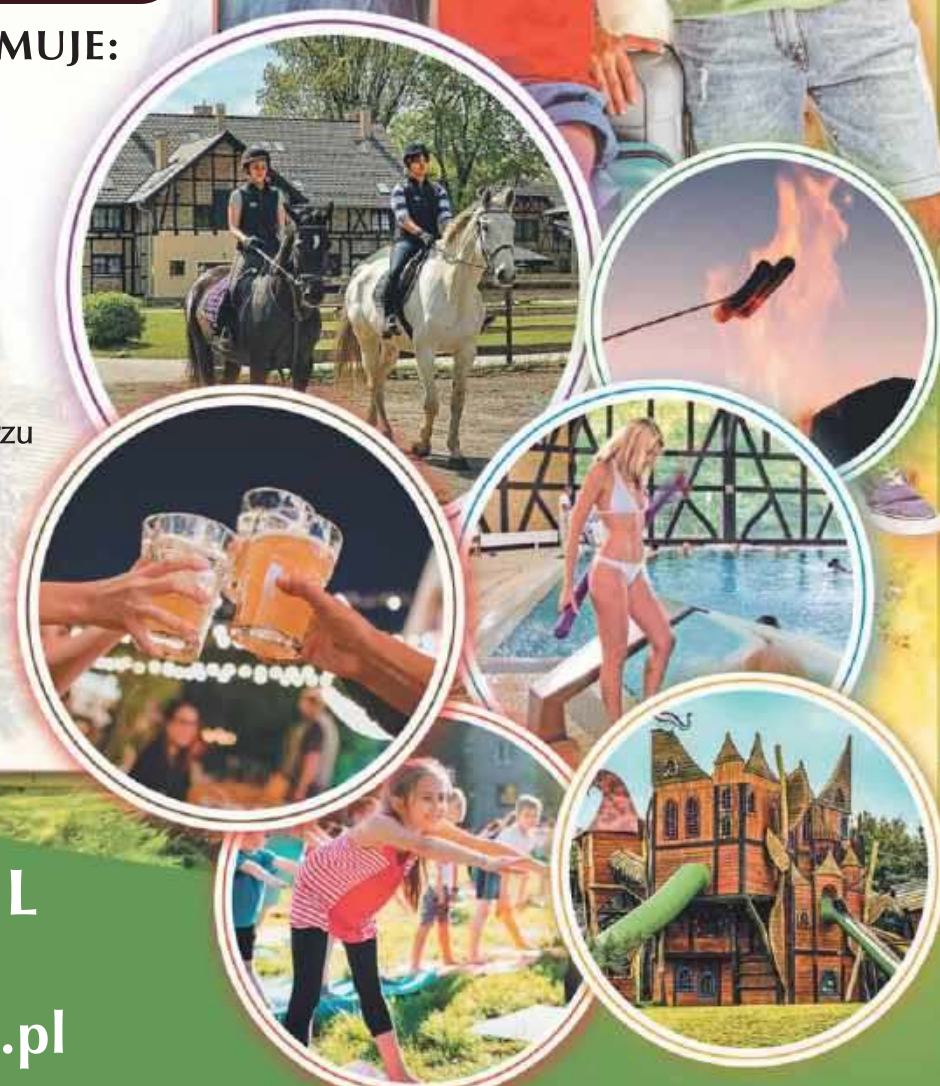
Pakiet pełen przygód!

CENA: OD 1875 PLN/OSOBA

**NA HASŁO GAZETA WROCŁAWSKA,
ZGŁOSZONE PRZY REZERWACJI,
PREZENT POWITALNY GRATIS!**

PAKIET WAKACYJNY W KLICZKOWIE OBEJMUJE:

- 7-dniowy (6 noclegów) pobyt w Zamku Kliczków
- codzienne animacje sportowo-ruchowe dla dzieci w godzinach 10:00 – 14:00
- codzienne śniadania i obiadowe kolacje
- dostęp do strefy Wellness z basenem w Zamku Kliczków
- rodzinny wstęp do Klekusiowa
- rodzinny wstęp do Zoo w Goerlitz
- rodzinny wstęp do Tajemniczej Krainy Turisede
- rodzinny wstęp do Muzeum Kargula i Pawlaka w Lubomierzu
- nielimitowany wstęp na dmuchańce dla dzieci
- ognisko z pieczeniem kiełbaski
- zwiedzanie Zamku Kliczków z przewodnikiem
- warsztaty ceramiczne oraz plastyczne
- zestaw Małego Odkrywcę do rodzinnej gry terenowej
- wieczór gier planszowych
- wieczorne kino plenerowe



Więcej informacji na
WWW.KLICZKOW.COM.PL

Zadzwoń! +48 75 734 0 700

Napisz! rezerwacja@kliczkow.com.pl



Dodaj do znajomych:

SHOWNEWS.PL

Twój nowy kontakt ze światem gwiazd

choroba skóry

kieruje przebiegiem uroczystości

ochrona przed owadami

laska żebraka

14

okienna zasłona

zbytńia pewność siebie

gra rekreacyjna

wawelskie gobeliny

zimowa z nausznikami

13

miarowe dźwięki piosenki

Septymiusz ... cesarz

cytrynowy

część twarzy

uchwyt przy tokarce

woreczek na dukaty

opiekacz do grzanek

zbiory, wykazy informacji

dawna moneta

np. pushta

drzewa liściaste

łowca bezpańskich psów

zmierzwiona czupryna

pieszczoła Sarmaty

7

uliczna burda, bójka

sedno sprawy

krasomówca szmira, kicz

29

zwoleńnik Józefa Piłsudskiego

podział na części

wezwanie np. etylina

16

wyrób z Tuły

często przycinany

cecha gęstej zabudowy

wojskowe buty

narciarskie lub do wody

ordynus, prostak

dawna opłata drogowa

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

23

24

25

26

27

28

29

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

23

24

25

26

27

28

29

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

23

24

25

26

27

28

29

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

23

24

25

26

27

28

29

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

23

24

25

26

27

28

29

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

23

24

25

26

27

28

29

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

23

24

25

26

27

28

29

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

23

24

25

26

27

28

29

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

23

24

25

26

27

28

29

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

23

24

25

26

27

28

29

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

23

24

25

26

27

28

29

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

23

24

25

26

27

28

29

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

23

24

25

26

27

28

29

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

23

24

25

26

27

28

29

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

23

24

25

26

27

28

29

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

23

24

25

26

27

28

29

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

23

24

25

26

27

28

29

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

23

24

25

26

27

28

29

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

23

24

25

26

27

28

29

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

23

24

25

26

27

28

29

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

23

24

25

26

27

28

29

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

23

24

25

26

27

28

29

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

23

24

25

26

27

28

29

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

23

24

25

26

27

28

29

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

23

24

25

26

27

28

29

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

23

24

25

26

27

28

29

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

23

24

25

26

27

28

29

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

23

24

25

26

27

28

29

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

23

24

25

26

27

28

29

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

23

24

25

26

27

28

29

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

23

24

25

26

27

28

29

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

23

24

25

26

27

28

29

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

23

24

25

26

27

28

29

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

23

24

25

26

27

28

29

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

23

24

25

26

27

28

29

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

23

24

25

26

27

28

29

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

23

24

25

26

27

28

29

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

<

DROBNE

Biuro Ogłoszeń: ul. św. Antoniego 2/4, 50-073 Wrocław
tel. 71 37-48-249, 71 37-48-132
pon. - pt. 8.00 - 16.00

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ każde, got. w 24 h, 500-002-486

KUPIĘ mieszkanie do remontu tel. 535-480-794.

MIESZKANIE, dom lub kamienice - może być do remontu, zadłużone, z problemem prawnym, a także udziały w każdej nieruchomości kupię, tel. 535 787 267

DOMY - ZAMIENIĘ

ZAMIENIĘ dom we Wrocławiu 125 m² + przyziemie 74 m², z garażem, działka 500 m² na mieszkanie powyżej 70 m² z garażem, bezpośrednio, 603-671-465

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

SPRZEDAM działkę 48 ar, Mąkoszyce k. Kobylej Góry tel. 609837301

SPRZEDAM ogródek działkowy 398 mkw. do zagospodarowania, altana murowana do kapitalnego remontu na Sołtysowicach pod Widawą. Cena 6000 zł do negocjacji, tel. 880-879-145.

GARAŻE

Garaże blaszane wzmacniane, bramy garażowe, kojce - dowóz, montaż gratis - cały kraj - raty! 71/718-32-25, 74/660-65-17, 77/550-70-11, 509-574-644, www.konstal-garaze.pl

KUPIĘ garaż murowany, tel. 535-480-794.

Handlowe

ANTYKI

ANTYKI, stare obrazy, meble, starocie - kupię, 660-532-696.

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna oraz oprzyrządowanie do maszyn. Tel. 782-592-790

MASZYNY stolarskie, kupno-sprzedaż, 602-459-611.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

Kupię każde auto i motocykle, tel. 739-526-626.

CZĘŚCI WYPOSAŻENIE SPRZEDAM

SPRZĘGŁA-NAPRAWA Szczęki hamulcowe - wymiana okładzin. Świdnica. www.metalowiec.com Tel. 728-493-565.

Praca

ZATRUDNIĘ

KOBIETĘ ok. 60- 65 lat do pracy jako pomoc domowa w Szwecji, +48 725-559-814

NIEMCY zatrudnimy murarzy, cieśli szalunkowych, brygadzystów, dźwigowych. Tel: 882 064 600, 607 923 444

OSOBY do sprzątania budynków mieszkalnych i posesji, tel. 515-144-576.

POSZUKUJĘ opiekunki do starszego, chodzącego pana, mówiącego po polsku, z opcją wyjazdu na urlop nad morze. Frankfurt nad Menem 0049 6990505629 lub 0049 1717061021.

0010809894

APN Sentium

Opieka z szacunkiem

Wyjeżdż jako opiekunka na wakacje i w 6 tygodni zarobisz nawet

3800€ netto

na rękę

+ premia do 200€

+48 500 401 901

Zdrowie

POMOC CAŁODOBOWA

DETOKS. Esperal. Tel. 602-571-512.

CHIRURGIA

ORTOPEDA dorośli i dzieci, medycyna sportowa, chirurg dziecięcy, dr Majchrowski L., W-w, Legnicka 19, 601-915-841, piątki od 16.00.

AUTOPROMOCJA

Gazeta

WROCŁAWSKA

Gotuj się na sobotę

W magazynie „Weekend z rodziną” smaczne domowe przepisy gazetawroclawska.pl

NEUROLOGIA

NEUROLOG Ewa Gruszka. Rejestracja telefoniczna: 606-984-197.

STOMATOLOGIA

PORADENTIC - stomatolog NFZ, laboratorium protetyczne, ekspresowa naprawa protez, naprawa koron i mostów ceramicznych, 506-967-637. Elastyczne protezy akronowe.

URODA

MEDYCYNĄ estetyczną, igłoterapia, lekarz Marzena Majchrowska, Wrocław, Legnicka 19, 500-826-599, rejestracja telefoniczna.

Usługi

AGD RTV FOTO

NAPRAWA lodówki, zamrażarki, lody, montaż klimatyzacji, 792-016-323.

AGD - pralka, lodówka, odkurzacz, mikrofalówki, W-w, 501-210-657.

Domowa naprawa telewizorów plazma LCD; 71/351-60-02, 502-175-735.

KUCHNIE junkersy piece 609-528-079.

BUDOWLANO-REMONTOWE

A-Z remonty 663-933-639.

A-Z remonty, tanio, 517-067-530.

CYKLINOWANIE bezpyłowe 606-697-554.

DACHY - papa, solidnie 602-114-080.

DACHY, naprawy, itp. 663-933-639.

DRZWI tel. 71/341-83-03.

ELEKTRYCZNE inst. Pomiary. 71/351-15-15, 603-867-128.

ELEKTRYCZNE Pogotowie 71/351-15-15, 603-867-128.

GIPSOGLĄDZIE, malowanie, glazura, tapetowanie, panele, 609-735-830.

REKLAMA

0010712475

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW

tel. 600 609 606

Wydajemy zaświadczenie o demontażu

Odbieramy własnym transportem

Stacja demontażu pojazdów | Czarkowo 16 | 64-125 Poniec

REKLAMA

0010697904

Stacja demontażu pojazdów

ZŁOMUJGRATA.PL

KASACJA POJAZDÓW

500 545 500

REKLAMA

0010841965

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa

ODDZIAŁ TERENOWY WE WROCŁAWIU

podaje do publicznej wiadomości **WYKAZ na sprzedaż nieruchomości w miejscowości Bielany Wrocławskie**

Lp.	Numerы działek	Pow. w ha	Położenie		Przeznaczenie w mpz	Wywoławcza cena
			Obręb	Gmina		
1.	283/29	0,7964	Bielany Wrocławskie	Kobierzyce	1 UP – usługi publiczne.	1 867 600,00 zł

Szczegółowy opis nieruchomości zawiera **Wykaz nr ZSI.WRO.SZ.Wrocław.4240.8118.1.8118.2023.MS** wywieszony w miejscach zwyczajowo przyjętych w dniach **od 14.06.2023 r. do 29.06.2023 r.**

WIĘCEJ INFORMACJI: KOWR OT Wrocław, SZ we Wrocławiu, ul. Kunickiego 2, tel. 502 792 151, e-mail: maciej.szukalski@kowr.gov.pl lub na stronie internetowej <https://www.gov.pl/web/kowr>

www.kowr.gov.pl

REKLAMA

0010842007

Chocianów, dnia 15.06.2023 r.

WYCIĄG

z OGŁOSZENIA o PRZETARGU

BURMISTRZ MIASTA I GMINY CHOCIANÓW

informuje,

że dnia 25 lipca 2023 r. o godzinie 10:00 w sali Nr 4a Urzędu Miasta i Gminy w Chocianowie odbędzie się:

PIERWSZY PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY

na sprzedaż nieruchomości gruntowych położonych w obrębie 3 miasta Chocianów, oznaczonych nr geodezyjnymi: **328/16** o pow. 19 m², **328/17** o pow. 19 m², **328/18** o pow. 19 m², **328/19** o pow. 19 m², **328/20** o pow. 19 m², **328/21** o pow. 19 m², **328/22** o pow. 19 m², **328/23** o pow. 19 m², **328/24** o pow. 19 m², **328/25** o pow. 19 m², **328/26** o pow. 19 m², **328/27** o pow. 19 m², **328/28** o pow. 19 m², **328/29** o pow. 19 m², **328/30** o pow. 19 m², **328/31** o pow. 19 m², **328/32** o pow. 19 m², **328/33** o pow. 19 m², **328/34** o pow. 19 m², **328/35** o pow. 19 m², **328/36** o pow. 19 m², **328/37** o pow. 19 m², **328/38** o pow. 19 m², **328/39** o pow. 19 m², **328/40** o pow. 19 m², **328/41** o pow. 19 m², **328/42** o pow. 19 m², **328/43** o pow. 19 m², **328/44** o pow. 19 m², **328/45** o pow. 19 m², **328/48** o pow. 48 m², **328/49** o pow. 48 m², **328/50** o pow. 48 m², **328/51** o pow. 48 m², **328/52** o pow. 48 m², **328/53** o pow. 48 m², **328/54** o pow. 48 m², **328/55** o pow. 48 m², **328/67** o pow. 19 m², **328/68** o pow. 19 m², **328/69** o pow. 19 m², **328/80** o pow. 19 m², **328/81** o pow. 19 m², **328/82** o pow. 19 m², **328/83** o pow. 19 m², **328/84** o pow. 19 m², **328/85** o pow. 19 m², **328/86** o pow. 19 m², **328/87** o pow. 19 m², **328/88** o pow. 19 m², **328/89** o pow. 19 m², **328/90** o pow. 19 m², **328/91** o pow. 19 m², **328/92** o pow. 19 m², **328/93** o pow. 19 m², **328/94** o pow. 19 m², **328/95** o pow. 19 m², **328/96** o pow. 19 m², **328/97** o pow. 19 m², **328/98** o pow. 19 m², **328/99** o pow. 19 m², **328/100** o pow. 19 m², **328/101** o pow. 19 m², **328/102** o pow. 19 m², **328/103** o pow. 19 m². Dla w/w nieruchomości w Sądzie Rejonowym w Lubinie w V Wydziale Ksiąg Wieczystych założona jest księga wieczysta nr **LE1U/00018330/5**.

W MPZP działki oznaczone są symbolem **7KS** i posiadają przeznaczenie podstawowe jako **tereny obiektów i urządzeń komunikacji**.

CENA WYWOŁAWCZA za sprzedaż przedmiotowych działek wynosi: **144 300,00 PLN** (słownie: sto czterdzieści cztery tysiące trzysta złotych 00/100) w tym 23% VAT, **przy postąpieniu** nie mniejszym niż **1 % ceny wywoławczej** z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych.

Wysokość wadium, forma, termin i miejsce jego wniesienia: **15 000,00 PLN (słownie: piętnaście tysięcy złotych)** wpłata na rachunek bankowy Gminy Chocianów nr **73 1020 5226 0000 6702 0706 0603** w PKO BP Oddział 1 we Wrocławiu do dnia **18.07.2023 r. (włącznie)**. Przy wpłacie wadium należy podać dopisek „działki pod garaże”.

Ogłoszenie o przetargu wywieszono jest na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Chocianowie, opublikowane w BIP w zakładce OGŁOSZENIA BURMISTRZA: <http://chocianow.bip.pbox.pl>

Szczegółowe informacje pod nr tel. 76 8185 020 wew. 166, zakresie MPZP wew.163.

eprasa.pl 55d7710d06

MALARSKIE, itp., 663-933-639.

MALARZ, gładzie bezpył. 730-325-737

MALOWANIE, tapetowa. 530-501-772

OGRODZENIA+ naprawy 663-933-639

OKNA, rolety, 71/341-83-03.

PEŁNY remont mieszkań 665-939-825

PODŁOGI + naprawy 663-933-639.

ROLETKI, żaluzje, moskitiery. Montaż, produkcja, naprawa, 71/341-83-03.

INSTALACYJNE

ANTENA absolutnie profesjonalnie, tel. 603-867-128, 71/351-15-15.

ANTENY, montaż od 69 zł, 603-103-232.

ELEKTRYK, hydraulik 601-482-365.

ELEKTRYKA, 513-830-248.

HYDRAULICY wszystko, 500-890-180.

Hydraulik natychmiast 500323373

HYDRAULIK, 24h 505-982-689.

HYDRAULIK, tanio, cito 606-986-618.

STOLARSKIE

MEBLE na wymiar, szafy 606-393-067.

Tapicerstwo tanio 71/302-83-17.

PORZĄDKOWE

AlePranie Karcher: dywanów, obić meblowych, tapicerki, tel. 505-087-474.

ZWALCZANIE pluskwy, 660-811-020.

PRZEPROWADZKI

TANIO 508-287-106, 71/784-55-63.

TRANSPORTOWE

WYWÓZ starych mebli, 660-811-020.

ZABEZPIECZAJĄCE

AWARIE zamków, montaż, serwis drzwi izraelskich, Gerda, innych 501-104-158.

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy w czerwcu 650zł 7dni z wyżyw. z 30% dofi. UE emer/rent: 501642492

ZAKOPANE- noclegi, 600-895-320

KRAJ - MORZE

APARTAMENT i pokoje z łazienkami USTRONIE MORSKIE: VI - VIII PROMOCJA! 503-936-581

DANA - USTRONIE MORSKIE wczas, czerwiec - doba z wyż. od 125 zł, 601-585-510 www.danaustronie.pl

DZWIRZYNOMORZE.PL, 605-905-969

GAŚKI pokoje z łaz. Tel.663 990 127

JASTRZĘBIA Góra - domki, 350m do morza, już od 43zł/ osoba, tel., 606-666-006, www.przyjantarowej.pl

Karwia, pokoje nad morzem, 602-474-929

KOŁOBRZEG blisko morza! 511337308

ŁEBA, tanie pokoje z łaz. 603-471-715

ŁEBA- komfort, tanio, 606-687-996.

REWAL morze 50 m. Tel. 502-550-864, 91/386-26-11, www.tedi.pl

REWAL! Pokoje z łaz.601-375-020

USTKA - ośrodek wyp. Promocje! Wczasy 604-486-413 www.morski101.pl

Matrymonialne

BIURO "Elza", 71/784-31-82, 693-698-270, www.elza.wroc.pl

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

KRYPTONIM TOYOTA - Klucz to KA-TO-WI-CE.

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

Towarzyskie

MAGIA dotyku, 787-846-722.

Usługi kamieniarskie

KAMIENIARSTWO. Pomniki granitowe. Całkowity koszt z montażem 2.500 zł. tel 691-883-105

REKLAMA 0010839508

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „POLNE” W LUBINIE
ul. Leszczynowa 27 B

ogłasza przetarg nieograniczony na wymianę dźwigów osobowych w budynkach mieszkalnych wielorodzinnych przy ul. Leszczynowej 7-15 i Leszczynowej 17-25 w Lubinie.

Nazwa projektu:
Wymiana dźwigów osobowych ul. Leszczynowa 7-15, 17-25 - poprawa dostępności poprzez likwidację barier architektonicznych. Projekt jest zgodny ze standardami dostępności dla polityki spójności na lata 2014-2020 (załącznik nr 1 do Regulaminu udzielania pożyczek przez Polską Fundację Przedsiębiorczości ze środków Funduszu Dostępności).

Termin realizacji zamówienia - **do 30.12.2024 r.**
Termin składania ofert upływa **dnia 11.07.2023 r. o godz. 10.00**
Otwarcie ofert nastąpi dnia **11.07.2023 r. o godz. 10.15** w siedzibie Spółdzielni: ul. Leszczynowa 27B, 59-300 Lubin.
Termin związania ofertą 30 dni licząc od dnia ostatniego składania ofert.

Wniosek o przekazanie specyfikacji istotnych warunków zamówienia należy skierować drogą elektroniczną na adres e-mail: sekretariat@smpolne.lubin.pl

Specyfikację wraz z załącznikami zamawiający przekaże drogą elektroniczną na wskazany we wniosku adres. Osobą upoważnioną do udzielania informacji jest: Jolanta Stasina tel. 76 846 12 30 wew. 34, Spółdzielnia zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu w każdym momencie bez podania przyczyn.

Podstawa i tryb postępowania: przetarg nieograniczony zgodnie z „Regulaminem przeprowadzania przetargów na roboty budowlane, remontowo-budowlane i inne świadczone na rzecz Spółdzielni.

REKLAMA 0010840562

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Grębocice informuje

o zamieszczeniu w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Grębocice oraz na stronie internetowej : www.grebocice.com.pl wykazu nieruchomości:

– Zarządzenie nr 90.2023 z dnia 16.06.2023 r., przeznaczonej do sprzedaży w trybie przetargu pisemnego nieograniczonego.

REKLAMA 0010840069

INFORMACJA

Burmistrz Miasta i Gminy Chocianów informuje,

o zamieszczeniu na tablicy ogłoszeń oraz w Biuletynie Informacji Publicznej <http://chocianow.bip.pbox.pl> informacji

o WYKAZACH nieruchomości lokali mieszkalnych przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej, nieruchomości gruntowych przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu oraz nieruchomości przeznaczone do najmu, użyczenia i dzierżawy.

REKLAMA 0010840988

WÓJT GMINY LUBIN

ogłasza II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż działek budowlanych

Lp.	Położenie gmina Lubin	Nr KW	Nr działki	Powierzchnia działki w m²	Cena wywoławcza netto w zł	Wysokość wadium w zł	Godzina przetargu
1	Wiercień	LE1U/00019115/9	286/6	1232 m²	48 600,00	4 800,00	10.00
2			286/7	1120 m²	44 100,00	4 000,00	10.30
3			286/8	1120 m²	44 100,00	4 000,00	11.00
4			286/9	1120 m²	44 100,00	4 000,00	11.30

► Do wycytowanej ceny netto zostanie doliczony należny podatek VAT.

► Opis nieruchomości: Działki zlokalizowane przy granicy strefy zainwestowania urbanistycznego wsi. Teren płaski. Bezpośrednie sąsiedztwo stanowią tereny rolne i nieużytki. Istnieją potencjalne możliwości przyłączenia do sieci: wodnej, kanalizacyjnej, energetycznej oraz gazowej. Działki mają zapewniony dostęp do drogi powiatowej za pośrednictwem drogi wewnętrznej stanowiącej własność Gminy Lubin.

► **Przetarg odbędzie się w dniu 19 lipca 2023 r.** w sali konferencyjnej Urzędu Gminy w Lubinie przy ul. Księcia Ludwika I nr 3.

► **Warunkiem wzięcia udziału w przetargu jest wpłacenie wadium do dnia 14 lipca 2023 r.** Wadium należy wpłacić przelewem na konto Urzędu Gminy w Lubinie nr 87 8669 0001 0311 6863 2000 0003 Bank Spółdzielczy we Wschowie Oddział w Lubinie. **Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na ww. konto.**

► Pełna treść ogłoszenia wywieszana jest na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Lubinie, ponadto opublikowana jest na stronie <http://bip.ug.lubin.pl/>

Szczegółowe informacje o przetargu można uzyskać w Referacie Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska Urzędu Gminy w Lubinie, ul. Księcia Ludwika I nr 3, pokój nr 15 w godz. 8.00-15.00, telefon 76 840 31 80.

REKLAMA 0010823006

KGHM METRACO

KGHM Metraco S.A., 59-220 Legnica, ul. Św. M. Kolbe 9

ogłasza przetarg publiczny nieograniczony

na sprzedaż aktywa pn.: „Nieruchomość Żeglarska 8A w Legnicy”.

Przedmiotem sprzedaży jest prawo użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej zabudowanej oraz prawo własności posadowionych na niej budynków wraz z infrastrukturą towarzyszącą, dla których prowadzona jest księga wieczysta nr LE1L/00045401/4, przez Sąd Rejonowy dla miasta Legnicy, VI Wydział Ksiąg Wieczystych. Oznaczenie nieruchomości w ewidencji gruntów: dz. nr 729/1; 729/9; 1446 obręb: 0010 Stare Miasto, arkusz mapy 05, powiat: Miasto Legnica, woj.: dolnośląskie. Dla Nieruchomości wydana została decyzja o warunkach zabudowy w której ustalono planowaną zabudowę na mieszkaniową wielorodzinną.

- Cena wywoławcza brutto: 2 592 840,00 zł wartość brutto (słownie: dwa miliony pięćset dziewięćdziesiąt dwa tysiące osiemset czterdzieści złotych i 00/100 groszy), w tym 484 840,00 zł tytułem podatku VAT.
- Termin składania ofert upływa w dniu 20-06-2023 o godz. 14:00

Pełna treść ogłoszenia wraz z warunkami udziału w przetargu znajduje się na stronie internetowej: www.metraco.pl w zakładce: Przetargi => Na sprzedaż.

REKLAMA 0010837467

NIERUCHOMOŚĆ NA SPRZEDAŻ


Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa
ODDZIAŁ TERENOWY WE WROCŁAWIU

podaje do publicznej wiadomości WYKAZ nieruchomości na sprzedaż

Lp.	Nr działki	Pow. w ha	Położenie		Przeznaczenie w mpzp	Wywoławcza cena
			Obręb	Gmina		
1.	30/3	7,5701	Kondratowice	Kondratowice	2R – tereny rolne	823.300,00
2.	30/4	7,6126	Kondratowice	Kondratowice	2R – tereny rolne; 1KDW – drogi wewnętrzne	864.500,00

Szczegółowy opis nieruchomości zawiera wykaz nr **ZSI.WRO.SGZ.WR.4240.8180.1.8180.2023.MR** wywieszony w miejscach zwyczajowo przyjętych w dniach **od 19.06.2023 r. do 4.07.2023 r.**

WIĘCEJ INFORMACJI: KOWR OT Wrocław, SZ we Wrocławiu, ul. Kunickiego 2, tel. 71 35 63 919 wew. 772, e-mail: magdalena.ruminska@kowr.gov.pl lub na stronie internetowej <https://www.gov.pl/web/kowr>

www.gov.pl/web/kowr

100 tysięcy w puli na mistrzostwa Polski i Toyota!

Przed nami 59. Indywidualne Mistrzostwa Polski Elity w Badmintonie – najważniejsza impreza w kalendarzu dla wszystkich polskich badmintonistów. W tym sezonie zawodnicy walczyć nie tylko o prestiżowe tytuły, ale również o rekordowe nagrody. Pula nagród wynosi 100 tysięcy złotych, a nagrodą specjalną jest Toyota C-HR, którą ufundowała Toyota Okęcie.

Indywidualne Mistrzostwa Polski od ponad pół wieku elektryzują badmintonowych kibiców w Polsce. Cykl ma swój początek w 1964 roku, gdy w Łodzi polscy badmintoniści po raz pierwszy stawali na podium mistrzostw indywidualnych. 59 lat później do walki o medale stanie rekordowa liczba zawodników – 163! Również o 40 więcej niż przed rokiem, a finały pokaże TVP Sport.

W tym roku mistrzostwa elektryzują dodatkowo. Polski Związek Badmintonu na ufundował rekordową pulę nagród. Najlepsi badmintoniści podzielą między siebie okragłe 100 000 złotych – pulę, jakiej jeszcze nigdy w historii nie było. Ale jakby tego było mało, jeden ze sponsorów technicznych PZBad – To-

yota Okęcie – ufundował nagrodę specjalną – samochód Toyota C-HR. To absolutny hit i wydarzenie bez precedensu w historii nie tylko badmintonowych mistrzostw.

- O prestiżu dyscypliny zawsze świadczy pula nagród. Przy tego typu wydarzeniach sportowcy muszą być wynagradzani - przekonuje prezes Polskiego Związku Badmintonu Marek Krajewski. - To jest dodatkowa motywacja dla zawodników, ale też i prestiż związany z tytułem mistrza Polski. Oprócz tego, że cały czas upowszechniamy dyscyplinę, to udowadniamy również wszystkim, że badminton to znowu sport, który warto uprawiać.

Tegoroczne mistrzostwa mają swoich faworytów,

ale i czarne konie. W grze pojedynczej mężczyźni tytułu broni Krzysztof Jakowczuk (Hubal Białystok), ale turniejową „dwójką” jest młodziutki Dominik Kwinta (Spartakus Niepołomice), który bezpośrednio po mistrzostwach będzie reprezentował nasz kraj w Igrzyskach Europejskich. To on jest jednym z głównych faworytów w walce o tytuł, choć ma w drodze po medal kilku groźnych przeciwników.

W turnieju gry pojedynczej pań o swój trzeci tytuł w karierze walczyć będzie ubiegłoroczna mistrzyni Zuzanna Jankowska (ABRM Warszawa), a jej główną przeciwniczką będzie Anastazja Chomicz, naturalizowana Białorusinka, mistrzyni Polski młodziżeców, która w tym

roku rozstawiona jest z numerem 1.

W grze podwójnej mężczyźni ubiegłoroczny mistrz Miłosz Bochat z ABRM Warszawa ma nowego partnera. Jest nim Robert Cybulski z SKB Suwałki, z którym zagra nie tylko w IMP, ale i w Igrzyskach. To para numer 1 w turnieju. Konkurencję dla nich stanowią między innymi badmintonowi weterani i czterokrotni olimpijczycy Przemysław Wacha i Michał Łogosz, ale i mistrzowie Polski juniorów, Maksymilian Danielak i Dawid Perkowski (OSSM SMS Białystok).

Wśród pań turniejową jedynką są niezmiennie Kornelia Marczak (Plesbad Pszczyna) i Dominika Kwasińska (Beninca Kędzierzyn-

Koźle), które mogą jednak mieć twardą przeprawę z kilkoma parami przeciwniczek. Głównymi faworytkami do odebrania im tytułu zdają się być Paulina Hankiewicz i Magdalena Świerczyńska (ABRM Warszawa).

I wreszcie w turnieju gry mieszanej ubiegłoroczni mistrzowie Miłosz Bochat i Magdalena Świerczyńska (ABRM Warszawa) będą bronić tytułu między innymi przed Pawłem Śmiłowskim i Agnieszką Wojtkowską (Hubal Białystok) czy Robertem Cybulskim i Kamilą Augustyn (SKB Suwałki). Zapowiada się niezwykle ciekawa rywalizacja, a dodatkowo w mikście mamy rekordową frekwencję.

Sponsorem Mistrzostw Polski Elity w Badmintonie

RAMOWY PROGRAM MISTRZOSTW

Piątek, 16 czerwca – godz. 15.00 początek gier eliminacyjnych
Sobota, 17 czerwca – godz. 10.00 początek turnieju głównego
Niedziela, 18 czerwca – godz. 10.00 ćwierćfinały, godz. 16.00 półfinały
Poniedziałek, 19 czerwca – godz. 11.00 finały

jest PGE KGHM - Sponsor Mistrzostw Polski Elity Krajowa Grupa Spożywcza jest Partnerem Głównym Wydarzenia Partnerem wydarzenia jest Samorząd Województwa Mazowieckiego Partnerem Mistrzostw Polski jest m.st. Warszawa. Sponsorem Nagrody Głównej jest Toyota Okęcie.

Piłkarskie Orły: Czas finalnych rozstrzygnięć

Piotr Janas
Twitter: @Piotr_Janas

PIŁKA NOŻNA. Przed nami ostatni czerwcowy weekend z Piłkarskimi Orłami. Na Dolnym Śląsku wciąż w grze są trzeciogigowcy, którzy lada moment kończą sezon.

Dobiega końca druga edycja „Piłkarskich Orłów”. Na Dolnym Śląsku do wyłonienia pozostał najlepszy strzelec czerwca. W grze nie ma już piłkarzy PKO Ekstraklasy, którzy sezon zakończyli w maju.

Poznaliśmy już także rozstrzygnięcia na zapleczu krajowej elity. Bezpośredni awans z Fortuna 1 ligi wywalczył Łódzki Klub Sportowy i Ruch Chorzów, a najlepsza w mini

turnieju barażowym okazała się Puszcza Niepołomice. Ekipa z kilkunastotysięcznego miasteczka po dość zaskakującym wyeliminowaniu Wisły Kraków w półfinale (zwycięstwo 4:1 przy Reymonta w Krakowie) ograła w Niecieczy miejscową Bruk-Bet Termalica 3:2 po dogrywce (po 90 minutach było 2:2) i po raz pierwszy w swej historii awansowała do elity.

Stawkę drugoligowców uzupełniły Polonia Warszawa, Znicz Pruszków (bezpośrednie awanse) i Motor Lublin, który wygrał baraże. Do III ligi spadły za to m.in. rezerwy Śląska Wrocław i Górnik Polkowice. Czwartoligowcy sezon 2022/23 także mają już za sobą, więc tylko trzeciogigowcy będą jeszcze bić się o ligowe punkty oraz punkty

do klasyfikacji Piłkarskich Orłów w poszczególnych regionach.

Na Dolnym Śląsku ciekawie zapowiada się mecz pogodzonych ze spadkiem rezerw Miedzi Legnica, które w sobotę o godz. 17 podejmą przy ul. Sportowców Pniówek Pawłowice. W zespole gospodarzy występuje bowiem kameruński napastnik Emmanuel Agbor, autor dwóch ligowych trafień w czerwcu. 19-latek dobrą postawą w tym sezonie zapracował na kontrakt z pierwszą drużyną Miedzi i debiut na poziomie PKO Ekstraklasy. Zdecydowanie częściej możemy go jednak oglądać w III lidze.

Na dziś Agbor jest wiceliderem. Prowadzi Wojciech Szafranek z drugoligowych rezerw Zagłębia Lubin, które jednak zakończyły już sezon. ©

Piłkarskie ORŁY'23					
Partner Strategiczny					
TOP CZERWCA					
STRZELCY DOLNEGO ŚLĄSKA					
*stan na 15.06.23, godz. 09:00					
MIEJSCE	ZAWODNIK	LICZBA BAMEK	KLUB	LIGA	PUNKTY ŁĄCZNE
1	WOJCIECH SZAFRANEK	2	ZAGŁĘBIE LUBIN	II	3,00
2	EMMANUEL AGBOR AGBOR	2	MIEDŹ LEGNICA	III	2,00
3	JAKUB GÓRSKI	1	CHROBRY GŁOGÓW	I	1,75
4	KLAUDIUSZ KRASA	1	GÓRNIK POLKOWICE	II	1,50
4	PATRYK KUSZTAŁ	1	ZAGŁĘBIE LUBIN	II	1,50
4	PAWEŁ KRUSZELNICKI	1	ZAGŁĘBIE LUBIN	II	1,50
7	MATEUSZ BASZAK	2	KARKONOSZE JELENIA GÓRA	IV	1,25



PARTNEREM CYKLU JEST PKN ORLEN

ORLEN Team WRT na podium jubileuszowych 24 godzin Le Mans

Niesamowite emocje towarzyszyły obchodzącemu 100-lecie istnienia, 24-godzinnemu wyścigowi w Le Mans. Legendarny francuski maraton przyniósł ogromny sukces polskim uczestnikom, którzy po raz pierwszy w historii tego wyścigu wysłuchali Mazurka Dąbrowskiego.

Pierwsze godziny rywalizacji na Circuit de la Sarthe sprawiły kierowcom sporo problemów. Podczas startu w sobotnie popołudnie świeciło słońce, ale w miarę upływu czasu nad okolicę nadciągnęła gwałtowna ulewa, która spowodowała, że tor miejscami przypominał rwącą rzekę. W tych warunkach kilku kierowców jadących na oponach przeznaczonych na suchą nawierzchnię wypadło z trasy, co w niektórych przypadkach zakończyło się mniej lub bardziej poważnymi uszkodzeniami samochodów.

W tych arcytrudnych warunkach bardzo dobrze radził sobie Robert Kubica, startujący w barwach ORLEN Team WRT razem z Portugalczykiem Rui Andrade i Szwajcarem Louisem Deletrazem.



Polak po raz drugi z rzędu zajął drugie miejsce w najstyczniejszym długodystansowym wyścigu na świecie, do ostatnich okrążeń walcząc zaciekle o zwycięstwo w kategorii LMP2 z zespołem Inter Euro-pol Competition, w składzie którego znaleźli się: Jakub Śmiechowski, Szwajcar Fabio Scherer i Hiszpan Albert Costa.

– Naprawdę dużo się działo. Pogoda, szczególnie w pierwszej fazie wyścigu, skomplikowała sprawę. Wielu kierowców popełniło sporo błędów. Myślę, że nam udało się pojechać solidny wyścig, solidne 24 godziny. Ostatnie 10 godzin wyścigu próbowaliśmy walczyć, ale na Inter Euro-pol Competition to nie wy-

starzało, dlatego chciałbym im serdecznie pogratulować. Myślę, że jest to świetny dzień dla polskiego motorsportu – polski zespół, polski kierowca na najwyższym stopniu podium w Le Mans to naprawdę duża rzecz! Ze swojej strony chciałbym podziękować za doping i pozdrowić cały ORLEN Team – powiedział na mecie Robert Kubica.

Warto dodać, że dzięki temu sukcesowi załoga ORLEN Team WRT objęła prowadzenie w klasyfikacji mistrzostw świata kategorii LMP2. Natomiast w klasyfikacji generalnej triumfował zespół Ferrari w składzie: Antonio Giovinazzi, Alessandro Pier Guidi i James Calado.

0010800723

PARTNEREM CYKLU JEST PKN ORLEN

Bartosz Zmarzlik najlepszy w Grand Prix Niemiec

0210808318



Bartosz Zmarzlik, reprezentant Polski i zawodnik ORLEN Team po raz kolejny dał popis swoich umiejętności i potwierdził aspiracje do obrony tytułu mistrza świata. W wielkim stylu wygrał turniej Grand Prix Niemiec w miejscowości Teterow.

Tym razem najlepsi żuźlowcy świata zmierzili się ze sobą w niemieckim Teterow. Pewną wiadomością, która mogła mieć zasadniczy wpływ na przebieg rywalizacji, był stan nawierzchni toru, który w poprzednich latach często krytykowali zawodnicy. Nic więc dziwnego, że i tym razem sporym wyzwaniem było odpowiednie dopasowanie motocykli do tego wymagającego toru. Po dwóch seriach żaden z zawodników nie zdołał wygrać więcej niż jednego biegu, a na czele klasyfikacji

znajdowali się Duńczyk Anders Thomsen i triumfator z poprzedniej rundy w Pradze – Słowak Martin Vaculik. W trzeciej serii wyścigów to Bartosz Zmarzlik przejął inicjatywę, wygrywając pojedynki m.in. z Thomsenem. Zawodnik ORLEN Team miał na swoim koncie 7 punktów i prowadził w klasyfikacji ex aequo z Brytyjczykiem Robertem Lambertem. W następnych wyścigach Polak dopisał do swojego konta kolejne 3 punkty i mógł już być pewny miejsca w półfinale. Do czołowej ósemki nie udało się awansować dwóm pozostałym polskim reprezentantom: Patrykowi Dudkowi i Maciejowi Janowskiemu. Także na fazie zasadniczej zakończyli swój udział w turnieju zaliczani do grona faworytów: Fredrik Lindgren i wspomniany Martin Vaculik.



Rundę zasadniczą wygrał Zmarzlik. Polak w półfinale zmierzył się z Andersem Thomsenem, Jasonem Doylem i Robertem Lambertem. Trzykrotny mistrz świata nie dał szans rywalom i niezagrożony dotarł do mety na pierwszym miejscu. Za naszym reprezentantem finiszował Doyle, natomiast z drugiego półfinału awansowali Jack Holder i Kim Nilsson. W wyścigu finałowym Zmarzlik ponownie pokazał klasę, prowadząc od startu do mety. Obok zawodnika ORLEN Team na podium w Teterow stanęli Doyle i Holder, a dzięki temu sukcesowi Polak umocnił się na pierwszym miejscu w klasyfikacji generalnej cyklu.

Kolejna runda żuźlowego Grand Prix odbędzie się 24 czerwca na Stadionie im. Edwarda Jancarza w Gorzowie Wielkopolskim.

SPORT

www.sportowy24.pl

WYNIKI LOSOWAŃ LOTTO

ŚRODA, 14.06

Multi Multi – godz. 22:00

4, 6, 8, 13, 20, 28, [43], 45,
48, 49, 51, 55, 56, 58, 63, 68,
71, 72, 75, 79

Mini Lotto

6, 10, 31, 41, 42

Kaskada – godz. 22:00

1, 2, 6, 12, 13, 17, 18, 19, 21, 22,
23, 24

Ekstra Pensja

3, 6, 11, 14, 20 + 3

Ekstra Premia

3, 6, 19, 29, 34 + 3

CZWARTEK, 15.06

Multi Multi – godz. 14:00

10, 17, 26, [28], 37, 39, 40, 41,
42, 44, 45, 48, 51, 52, 56, 58,
62, 64, 66, 75

Kaskada – godz. 14:00

1, 2, 5, 6, 9, 10, 14, 16, 19, 20, 22, 23

Stal nawet bez Zmarzlika może zagrozić Sparcie

Dawid Foltyniewicz

dawid.foltyniewicz@gazeta.wroc.pl

ŻUŻEL. Betard Sparta rozpoczyna serię trzech wyjazdowych meczów. Pierwszy z nich w niedzielę – wrocławski zespół zmierzy się z ebut.pl Stalą Gorzów.

Przed rozpoczęciem sezonu „Przegląd Sportowy” typował, że ebut.pl Stal zakończy rozgrywki PGE Ekstraligi na piątym miejscu. Tymczasem obecnie podopieczni Stanisława Chomskiego plasują się na trzeciej pozycji, mając w dorobku tyle samo punktów, co drugi Platinum Motor Lublin.

Po zdobyciu wicemistrzostwa Polski w ubiegłym roku z klubem z Gorzowa Wielkopolskiego pożegnał się Bartosz Zmarzlik. Odejście wychowanka i wieloletniego lidera zespołu można było uznać za wyraźne osłabienie siły „Żółto-Niebieskich”. Ci w ostatnich miesiącach spisują się jednak nie najgorzej.

Ciężar zdobywania punktów spoczywa przede wszystkim na barkach Andersa Thomsena (średnia biego-



Ebut.pl Stal Gorzów przed sezonem nie była stawiana w roli faworyta do medalu. Tymczasem obecnie „Żółto-Niebiescy” zajmują trzecie miejsce w tabeli PGE Ekstraligi

punktowa: 2,318), Szymona Woźniaka (2,209) i Martina Vaculíka (2,130). Przed sezonem największą niewiadomą było to, jak będzie prezentował się sprowadzony z pierwszoligowego Aforti Startu Gniezno Oskar Fajfer (1,925). 29-latek jest mocnym wsparciem dla

wspomnianej trójki liderów, a w ostatnim meczu z Cellfast Wilkami Krosno (57:33) zdobył swój pierwszy komplet punktów w PGE Ekstralidze.

Ebut.pl Stal ma kim straszyć, ale jeszcze potężniejsze armaty ma w swojej kadrze prowadzący Betard Spartę Da-

riusz Ślędz. Dobra dyspozycja piątki seniorów oraz juniora Bartłomieja Kowalskiego sprawia, że drużyna z Wrocławia kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa. Ekipa WTS-u ma na koncie komplet ośmiu wygranych. „Spartanie” w pierwszym w tym roku star-

ciu z gorzowskim zespołem wygrali na Stadionie Olimpijskim 49:41 i przed niedzielnym rewanżem mają większe szanse na zgarnięcie punktu bonusowego.

Betard Sparta pewnie prowadzi w tabeli PGE Ekstraligi, ma cztery punkty przewagi nad Platinum Motorem i ebut.pl Stalą, które rozegrały jedno spotkanie więcej. Ewentualna wygrana w Gorzowie Wielkopolskim przybliży wrocławskich żużlowców do pierwszego miejsca po rundzie zasadniczej.

Ekstraliga namawia: zbadaj #KROCZE

W trakcie najbliższej kolejki niecodzienny hashtag meczowy #KROCZE zostanie wykorzystany przez PGE Ekstraligę, Cellfast Wilki Krosno i Tauron Włókniarza Częstochowa do promocji profilaktyki związanej z samobadaniem jąder u mężczyzn.

Na dzisiejszym spotkaniu w Krośnie obecny będzie m.in. dr n. med. Dariusz Sobieraj, który jest kierownikiem Oddziału Urologii i Urologii Onkologicznej WSP w Krośnie, nie zabraknie też

specjalnego miejsca, gdzie będzie można dowiedzieć się więcej od lekarzy. Kluby przeprowadzą szereg działań mających na celu edukację kibiców, wspierać będą ich również Canal+ oraz Eleven Sports.

10. KOLEJKA PGE EKSTRALIGI

Dziś: Fogo Unia Leszno – Platinum Motor Lublin (godz. 18:00, Eleven Sports 1, 25:65 w pierwszym meczu), Cellfast Wilki Krosno – Tauron Włókniarz Częstochowa (godz. 20:30, 34:56).

Niedziela: ebut.pl Stal Gorzów – Betard Sparta Wrocław (godz. 16:30, Canal+ Sport 5, 41:49), ZOOleszcz GKM Grudziądz – For Nature Solutions KS Apator Toruń (godz. 19:15, Canal+ Sport 5, 38:52).

1. Sparta Wrocław	8	17	+88
2. Motor Lublin	9	13	+99
3. Stal Gorzów	9	13	+51
4. Włókniarz Częstochowa	8	11	+44
5. Unia Leszno	9	6	-90
6. Apator Toruń	8	6	-48
7. Wilki Krosno	8	4	-88
8. GKM Grudziądz	9	4	-56

Następna kolejka (25.06): Wilki – Sparta (godz. 16:30, Eleven Sports 1, 28:62 w pierwszym meczu), Apator – Włókniarz (godz. 19:15, Canal+ Sport 5, 41:49). Mecze GKM – Motor (56:34) i Unia – Stal (41:49) zostały rozegrane 4.06.

©P

Pożegnanie reprezentacyjnej legendy. Ostatni taniec Błaszczykowskiego

Jakub Maj

sport@gazeta.wroc.pl

Dzisiaj reprezentacja Polski zagra z Niemcami w meczu towarzyskim. Jakub Błaszczykowski, czyli były kapitan naszej kadry, pożegna się tym spotkaniem z Białą-Czerwoną drużyną.

16 czerwca będzie wyjątkowym dniem dla jednego z reprezentantów. Jakub Błaszczykowski, czyli legenda Białą-Czerwonej kadry, pożegna się z nią w meczu towarzyskim z Niemcami na PGE Narodowym.

Były kapitan z orzełkiem na piersi zagrał aż 108 razy. W jego karierze nie brakowało pięknych momentów. Prawdopodobnie najważniejszym turniejem dla polskiego pomocnika było Euro 2016 we Francji, gdzie dotarliśmy aż do ćwierćfinału. Błaszczykowski strzelił dwie bramki i zaliczył jedną asystę.



Jakub Błaszczykowski w reprezentacyjnej koszulce rozegrał 108 spotkań. Zdobył 21 goli i zanotował 21 asyst

Niestety, ta impreza nie zakończyła się dla niego dobrze: Kuba nie zdobył decydującego karnego w serii jedenastek przeciwko Portugalii w ćwierćfinale.

Na konferencjach prasowych przed towarzyskim meczem z Niemcami reprezen-

tanci Polski byli pytani o Błaszczykowskiego i wspomnienia związane z byłym kapitanem. Koledzy z drużyny wypowiadali się o nim w samych superlatywach. – Jeśli chodzi o mecz pożegnalny Kuby Błaszczykowskiego, to na pewno jest to fajny

moment. Sam pomyśl tego, z jakim przeciwnikiem zagramy, dla Kuby pewnie wiele znaczy – podkreślił Robert Lewandowski, pytany o pożegnanie skrzydłowego. – Kuba Błaszczykowski był świetnym piłkarzem, świetnym kolegą i świetnym kapitanem. Najpewniej zagra z Niemcami od początku i niedługo później zejdzie pożegnany salwą braw – powiedział Arkadiusz Milik. – Kiedy Kuba grał w reprezentacji, ja do niej wchodziłem. To była osoba, która dużo nam pomagała, nam, młodszym zawodnikom. Kuba często wyciągał pomocną dłoń i nakierowywał nas. Dużo rozmawiał, dużo pomagał. Na boisku to zawsze był wzór do naśladowania – mówił Bartosz Bereszyński.

Niestety, historyczny bilans przeciwko reprezentacji Niemiec jest bardzo niekorzystny. Dane portalu Transfermarkt sięgają aż do 1933 roku. Z zachod-

nimi sąsiadami zagramy 21 razy: 13 razy przegraliśmy, siedem razy zremisowaliśmy i tylko raz udało nam się wygrać.

Wspomniane zwycięstwo miało miejsce za kadencji Adama Nawalki. Białą-Czerwoną w eliminacjach do Euro 2016 grali w jednej grupie z Niemcami, Irlandią, Szkocją, Gruzją i Gibraltarem. 11 października 2014 roku pokonaliśmy 2:0 kadrę „Die Adler”. Gole strzelali Milik i Mila. Wygrana dała nam nie tylko trzy punkty, ale także historyczny triumf nad niepokonanym do tej pory rywalem.

Adam Nawalka miał patent na reprezentację Niemiec. Pod jego wodzą zagramyśmy cztery mecze z „Nationalem”: raz wygraliśmy, dwa razy zremisowaliśmy i tylko raz przegraliśmy.

Bardzo cenny okazał się punkt zdobyty w meczu grupo-

wym Euro 2016, w którym padł wynik 0:0. Niemcy mieli sporą przewagę, ale przez 90 minut nie znaleźli drogi do polskiej bramki. Dopisanie jednego „oczka” było bardzo ważne w kontekście wejścia do fazy pucharowej mistrzostw.

Obecnie Niemcy borykają się z wielkimi problemami w kadrze. W 2021 roku drużynę przejął Hansi Flick i nie radzi sobie najlepiej.

Ponad 80 procent czytelników popularnego „Kickera” nie wierzy, że były trener Bayernu zdoła przywrócić dobrą formę drużynie przed zbliżającym się Euro 2024. Dla naszego zachodniego sąsiada ten turniej będzie arcyważny, gdyż „Die Adler” będą gospodarzem.

Mecz w telewizji można obejrzeć na antenie TVP Sport. W internecie darmowa transmisja dostępna będzie na stronie sport.tvp.pl oraz w aplikacji mobilnej. ©P